

nie zawsze w sposób dostatecznie przemyślany. Przykładem może być ogólna charakterystyka wsi badanej, która koncentruje uwagę na ludności i podstawach gospodarczych. W danych o ludności poza zasygnalizowaniem liczby i przynależności etnicznej obywateli główny nacisk położony jest na zarejestrowanie ewentualnych migracji sezonowych i stałych, co ma zapewne rzucić światło na strefę kontaktów mieszkańców wsi. Na zakończenie krótka czysto formalna charakterystyka składu zawodowego z uwzględnieniem miejscowej specyfiki i zmian zaszłych w ustroju socjalistycznym. Zagadnienia te w porównaniu z częścią szczegółową kwestionariusza potraktowane są niezwykle zwięźle, co z uwagi na tego niewprawnego badacza, który się ma nim posługiwać, budzi obawę, że obraz wsi będzie bardzo ogólnikowy. Koniecznym należałoby rozbudować punkt dotyczący migracji i kontaktów. Jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi, które często nie znajduje żadnego odbicia w oficjalnych statystykach. Ponadto w ogólnej charakterystyce wsi dla właściwej oceny uzyskanych informacji niezbędnym jest chociaż wyliczenie instytucji kulturalno-oświatowych działających na terenie badanej wsi wraz z adnotacją, kiedy zaczęły swą pracę oraz podanie jakie są możliwości przenikania do wsi przejawów kultury masowej ogólnonarodowej (prasa, radio, kino, telewizja). Tu należy stwierdzić, że niewystarcza sama ogólna charakterystyka wsi, ale wieś badana powinna być widoczna w wielu innych miejscach kwestionariusza.

W opracowywaniu kwestionariusza, podobnie jak i w badaniach własnych autora zamierzenie badań tzw. „kompleksowych” nie jest i w takim ujęciu nie mogło być w pełni zrealizowane.

Pomimo drobnych niedociągnięć omówione powyżej prace przynoszą ciekawą i dotąd mało znany materiał etnograficzny niewątpliwie bardzo przydatny w dalszych badaniach karpackich.

II. RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Richard Weiss, *Häuser und Landschaften der Schweiz*, s. 368, ryc. 233. Erlenbach—Zürich und Stuttgart 1959.

Niedawno zmarły świetny etnograf szwajcarski wydał pod koniec życia doskonałą pracę o budownictwie. Wartość jej podnoszą wnikliwe i pomysłowe, utrzymane w jednym stylu ilustracje Hansa Egli. Obfity materiał ilustracyjny jest niewątpliwie pod względem koncepcji dziełem R. Weissa, gdyż uderza niezwykłą przejrzystością ujęć typologicznych i kartograficznych z podkreśleniem współzależności formy budynków i materiałów budowlanych ze środowiskiem geograficznym oraz typem gospodarki. Proste a nawet prymitywizujące rysunki Egliego oddają celnie styl budownictwa szwajcarskiego (np. rys. 12, 14, 27, 69, 96 i inne). Prostota środków i celność ujęć materiału ilustracyjnego posiada dużą siłę sugestywną spod której uroku trudno się czytelnikowi wyzwolić. Rysunki przedstawiają konkretne, wybrane fakty indywidualne; w większości wypadków nie są to więc abstrakcyjne schematy typologiczne, ale uproszczone i wypreparowane z środowiska fakty kulturowe. Nie jestem przekonany, czy słuszną była decyzja wyeliminowania z pracy fotografii. Dzieło straciłoby, ale autentyczność faktów indywidualnych, jako dokumentów podstawowych zyskałaby wiele. Wybór konkretnego faktu jako podstawy rysunku, jego uproszczenie, stylizacja i przyjęcie pewnej konwencji rysunkowej, są to wszystko czynności związane z systematyką faktów kulturowych. Zastrzeżenie to osłabia nieco ogromny kredyt naukowy, jakim uczeni obdarzają prace R. Weissa, nie mniej jednak zasada ukazywania czytelnikowi możliwie najbardziej autentycznych, jednostkowych faktów kulturowych, które prowadzą ku uogólnionym typom, jest chyba słuszną.

Dzieło Weissa jest niewątpliwie ostatnią, ale nie ostateczną syntezą etnograficzną na temat budownictwa szwajcarskiego, (na rubieży świata śródziemnomorskiego i północnego świata romańskiego i germańskiego oraz na rubieży nizin i najwyższych gór europejskich). Autor zdobył się w tym dziele na indywidualny sąd, na własną koncepcję na temat genezy i przyczyn zróżnicowania ludowego budownictwa szwajcarskiego, co zaznaczyło się i w tytule pracy, podkreślającym związek między „Häuser” i „Landschaften”.

Stworzenie nowej syntezy nie było rzeczą łatwą po pracach R. Henninga (1876/82), A. Meitzena (1882), E. G. Gladbacha (1885), J. Hunzikera (1900—1914), H. Shwaba (1914), C. Jeklina (1914), J. Bielandera (1931), B. Schiera

(1932), H. Brockmanna (1933), J. Roberta (1939), G. Ränka (1951), P. Scheuermeiera (1956), A. Baeschlina (1957). Wymienieni autorzy, to twórcy wielotomowych dzieł; niektórzy z nich rozpatrywali budownictwo szwajcarskie na tle budownictwa ogólnoniemieckiego, jak Meitzen, czy Henning, inni dotyczyli zagadnień budownictwa tego na tle północno-eurazjatyckim (Ränkä), czy jak Schier środkowo-wschodniej Europy. Podobieństwa i różnice między budownictwem szwajcarskim a włoskim i francuskim zostały mimochodem podkreślone w pracach J. Roberta i P. Scheuermeiera. Każdy z wymienionych autorów reprezentował, względnie reprezentuje, określone metodologicznie stanowisko naukowe: a więc koncepcję uwarunkowań etnicznych, środowiskowych-geograficznych, konstrukcyjnych, przyrodniczo-ewolucyjnych lub funkcjonalnych. R. Weiss ustosunkowuje się do wszystkich tych kierunków we wstępie, przeprowadza ich krytykę, i sam nie odrzucając a *limine* zdrowych ziaren wydobytych przez poprzedników, usiłuje zająć stanowisko konkretno-historyczne, zbliżając się do swojszciska pojmowanego funkcjonalizmu.

W całej pracy uwidoczniła się tendencja przeciwstawienia się szkole etnicznej, a więc koncepcjom Meitzena, Henninga a zwłaszcza Hunzika (*Das Schweizerhaus nach seinen landwirtschaftlichen Formen und seiner geschichtlichen Entwicklung*). Autor mocno uderza w tezę, jakoby dzisiejsze zróżnicowanie szwajcarskiego budownictwa ludowego było wynikiem pierwotnych różnic, sięgających okresów plemiennych czy szczepowych, i odpowiadało zróżnicowaniu językowemu. Zresztą, jak wykazały np. studia Fringsa, i układ gwar w Niemczech nie odpowiada pierwotnemu układowi plemiennemu i pierwotnym dialektom plemiennym. Tę prawdę widzi Weiss w stosunkach etniczno-językowych w Szwajcarii. Podważa więc tezę Hunzika, a zwłaszcza uogólnienie, jakoby budownictwo kamienne i osadnictwo skupione wiązało się ze światem romańskim, a więc było dziedzictwem rzymskim, a budownictwo drewniane i osadnictwo rozproszone — z światem germańskim. R. Weiss słusznie zauważa, że materiał budownictwa, a więc jego „kamiennosc” względnie „drewnianość” wiąże się ze środowiskiem naturalnym, na co wskazuje mapa materiałów budowlanych P. Vidal'a de la Blache (str. 37), natomiast forma budownictwa i osadnictwa — z typem gospodarki. W myśl tej zasady wyróżnia on: dom nizinny, rolniczy z wyżką i wysokim słomianym dachem, oraz dom górski, hodowlany z kamiennym, płaskim dachem. Widoczne to szczególnie w tabelarycznych zestawieniach na str. 42—43, 66—67, 276, 324. To trafne ogólne ujęcie podważyło koncepcję typologiczną Hunzika, który widział w Szwajcarii następujące typy budynków: burgundzki, alemański, szwabski oraz dom retoromański (Graubünden), celtoromański (Jura i Szwajcaria francuska) i tzw. Walserhaus — a więc typy genetycznie powiązane z określonymi jednostkami etnicznymi. Nie wydaje się jednak, aby krańcowe stanowisko Weissa dało się utrzymać bez reszty, gdyż nawet w jego ujęciu poszczegól-

ne typy regionalne, jako zespoły różnych cech, dadzą się sprowadzić w pewnych rysach do takich form, które odpowiadają czterem elementom etnicznym: Celto-romanie, Reto-romanie, Italowie i Niemcy. Widoczne to na mapach (str. 66, 90, 106, 123, 158, 178).

Jest rzeczą jasną, że pierwotne formy, które wyrosły w określonych środowiskach i w określonych warunkach gospodarczych uległy przeobrażeniom pod wpływem czynników gospodarczych, mieszania się ludności posiadającej rozmaity inwentarz kulturowy. Nie mniej stare elementy są czytelne i w konkretnych faktach, jak też w zasięgach. Są to już wprawdzie przeżytki i relikty, ale trudno etnografowi z nich zrezygnować, na rzecz ujęcia funkcjonalnego.

Nie chodzi tu zresztą o obronę idealistycznych fikcji, a mianowicie o istnienie jakichś „Völkergedanken” w zakresie budownictwa, gdyż u dna takich twierdzeń leżą aprioryczne założenia o istnieniu korelacji między faktami kulturowymi a psychiką społecznych grup etnicznych. Chodzi jednak o wysiłek wyanalizowania na drodze retrogresji najstarszych elementów budownictwa, w tym wypadku historycznego. Chodzi o położenie większego nacisku na genezę a nie tylko na uchwytną historycznie dynamikę rozwojową. Unikanie przez Weissa tej problematyki widoczne jest w zakończeniu pracy, w VI rozdziale i jego podrozdziałach: *Bäuerliche und nicht-bäuerliche Siedlung; Landschaften, Der Mensch in der Landschaft*.

R. Weiss skierował ostrze swej krytyki również przeciwko teoriom, czy też kierunkom konstruktywistycznym, reprezentowanym w Szwajcarii przez E. G. Gladbacha, H. Schwaba (*Das Schweizerhaus, sein Ursprung und seine konstruktive Entwicklung, 1918*). Zwolennicy tegoż — wywiedli budownictwo szwajcarskie z dwu praform: 1) z domu zrębowego z siodłowatym dachem, i 2) z szałasów bezściennych (*Dachhütten*) zbudowanych z kozłów, czy krokwi. Wedle zwolenników tego kierunku, rozwój toczył się zgodnie z prawidłowościami jakie narzucał materiał i narzędzia. Na marginesie warto zauważyć, że w Polsce kierunek ten zaznacza się w pracach dawniejszych: W. Matlakowskiego i późniejszych K. Sosnowskiego, G. Ciołka, F. Tłoczka i F. Piaścika. Zwolennicy konstruktywizmu nie widzą potrzeb gospodarczych społeczeństwa, ani funkcji budynków mieszkalnych i gospodarczych. Obiekty budowlane rozwijają się z konkretnej, pierwotnej formy, którą traktują „...als Produkt des Volksgeistes”. Tak więc u dna koncepcji tuła się heglowski pogląd.

Zwolennicy tego kierunku nie widzą związku między procesem historycznym a rozwojem budownictwa wiejskiego, nie widzą też funkcji bytowej i gospodarczej badanych obiektów. Budownictwo rozwija się z fikcyjnych pratyków, automatycznie, a proces rozwoju determinuje materiał i narzędzia. Weiss zrywa z tymi tradycjami spóźnionego romantyzmu, którym przewodził mistyczny duch narodu. W gruncie rzeczy i konstruktywiści są również zwolennikami „etnizmu” w idealistycznym słowa tego rozumieniu.

Ten swego rodzaju ewolucjonizm konstruktywistyczny spotykamy nie rzadko i w pracach polskich o budownictwie. R. Weiss celnie rozprawił się z tymi fikcjami, jakkolwiek w pełni docenia rolę materiału i technologii jego obróbki.

Swoistą postać na gruncie nauki szwajcarskiej posiada ewolucjonizm przyrodniczy H. Brockmann-Jeroscha, dla niego — podkreśla krytycznie Weiss, budownictwo szwajcarskie to jeden, konkretny ciąg ewolucyjny od palafitów do budownictwa współczesnego. Dlatego też Weiss staje w opozycji do wszelkich form etnizmu „...dass die Haushypen nicht völkisch sein kennen”. Natomiast — według niego — motorem rozwoju jest ziemia, konkretne środowisko geograficzne, traktowane poniekąd jako *genius loci*.

Przyjąwszy takie założenia, autor wyodrębnił z mniej więcej współczesnego materiału typy budownictwa, a następnie usiłował nawiązać je metodą retrogresywną do materiału archeologicznego. Za Schwabem i Brockmannem przyjął jako praformy „Dachhütte” i „Wandhütte” a sam włączył jeszcze jedną formę wyjściową, a mianowicie ziemiankę. Różnił się jednak od Schwaba tym, że formy te traktuje jako wynik oddziaływania środowiska geograficznego. Mimo dużej dozy krytycyzmu wobec nieraz dziwacznych analogii Brockmanna, Weiss w pracy swojej ulega jednak jego wpływom, co przejawia się w przecenianiu geografizmu; przyjął też brockmannowski podział systematyczny i wyodrębnił 5 typów budynków: 1) *Dreisässenhaus* (rolniczy), 2) *Landenhaus* (hodowlany), 3) *Gotthardhaus* (hodowla i rolnictwo) 4) *Tessinerhaus* i 5) *Jurahaus*. Łączy go również z Brockmannem, a pośrednio i z Meringerem i Schierem, swoisty stosunek do metody kartograficznej; obaj unikają kartografowania opisywanych typów budynków, natomiast kartografują różne elementy budownictwa. Zasięgi tych elementów wiążą, zwłaszcza Brockmann, z klimatem i zasięgiem roślin. Weiss czyni to z pełną świadomością wobec trudności zdefiniowania opisywanych typów regionalnych*). Ponieważ taki fakt kulturowy jak dom jest bardzo złożony, więc i liczebność cech branych przy typologii pod uwagę jest bardzo duża. Wyraźnie rysuje się istnienie kilku a nawet kilkunastu podstaw podziału (np. materiał, forma zewnętrzna, rozplanowanie, funkcja, położenie ogniska itp.), każdy zaś fakt indywidualny stanowi skrzyżowanie bardzo różnych cech. Sprowadzenie ich do wspólnego mianownika wymaga wyboru ich, ten zaś ma charakter subiektywny, brak

*) Mapy: Rozprzestrzenienie materiałów i technik budowlanych. Ryc. 4; Budownictwo kamienne i drewniane a zasięg uprawy kasztanów. Ryc. 6; Zasięgi różnych materiałów pokrywających dachy a typ gospodarki i rozmieszczenie odpowiednich surowców. Ryc. 15; Rozmieszczenie różnych konstrukcji dachów. Ryc. 19; Różne formy dachów. Ryc. 25; Różne formy palenisk. Ryc. 32; Rozpowszechnienie kolumny burgundzkiego. Ryc. 35b; Rozpowszechnienie gminnych pieców piekarskich (poza domem mieszkalnym). Ryc. 41; Rozmieszczenie typów domów o rozplanowaniu „sumującym” i „dzielącym”. Ryc. 57; Rozmieszczenie zabudowy jednodworcowej (wszystko pod wspólnym dachem) w dwu odmianach: 1) *Mittertennhaus* i 2) *Dreisässenhaus*. Ryc. 60a; Rozmieszczenie różnego typu tendencji kształtowania się zagrody w Alpach. Ryc. 61a; Rozmieszczenie różnych form osad. Ryc. 65. Mapa przeglądowa rozmieszczenia lokalnych form budownictwa. Mapa 100.

bowiem obiektywnych kryteriów doboru. Być może, że zastosowanie analizy statystycznej przyniosłoby pewne rezultaty. R. Weiss nie czyni jednak w tym kierunku żadnych usiłowań; wobec tych teoretycznych trudności zrzekł się on opracowania typów „całkowitych”, czy też ogólnych — rzecby można „kompletnych”, ostrożnie wyodrębnił 20 typów lokalnych, na wzór ujęć Ch. Biermanna w pracy „*La maison paysanne vaudoise*” (1946), a obawy swe wyraża w opinii o skartowaniach dawniejszych: „Darum muten uns die Haushypenkarten Hunzikers oder Jecklins wie Phantomkarten an”... Stanowisko zaś swoje sprecyzował w słowach: „Die Karte der lokaltypischen Hausformen ist jedoch keine Typenkarte im alten Sinne. Sie zeigt lediglich einige als lokaltypisch empfundene Beispiele in ungefährr Ortsbindung, um eine allgemeine Anschauung von Vielfalt landschaftlicher Formen zu geben”. Nie sądzę jednak, aby koncepcje Schiera i Meringera dotyczące studiów nad morfologią kultury i traktujące Europę jako swojego rodzaju jedność kulturową, niezależną od geografii językowej, wystarczały do uzasadnienia braku studiów nad: a) współzależnością poszczególnych elementów budownictwa, a więc nad tendencją współwystępowania; b) oraz nad dawnością elementów wyraźnie korelujących lub wzajemnie się wykluczających. Wyraźna bezsilność badacza wobec zjawisk zmienności, różnorodności form i ich rozproszenia na terenie Szwajcarii spowodowała, że Weiss wolał dać zróżnicowaniu budownictwa tylko interpretację funkcjonalną, i niesłuchanie wnikliwie rozpatrzył je jako zbiór faktów uwarunkowanych przez przyrodę i potrzeby człowieka jako hodowcy, ogrodnika i rolnika. Natomiast mniej wyraźnie w pracy rysuje się dziedzictwo kulturowe, jego dawność i jakość, którą każde pokolenie zastaje. Nie ulega wątpliwości, że ten rzetelny wkład Weissa jest jeszcze jednym przyczynkiem demaskującym pseudonaukowe metody porównawcze, oraz nadużywanie analogii. (Chodzi tu o takie stosowanie metody porównawczej w którym badacz w sposób nieobowiązujący zestawia fakty od siebie odległe w przestrzeni i w czasie, i na podstawie dalszego lub bliższego ich podobieństwa wysnuwa wnioski o ich genetycznym pokrewieństwie). Wyniki pracy Weissa kierują uwagę na potrzeby i wysiłek człowieka, przeciwstawiającego się uwarunkowaniom środowiska przyrodniczego i temu, co narzuca dziedzictwo kulturowe. Rozeźnienie tych procesów nie powinno jednak tamować poszukiwań genetycznych, a zapewne i etnogenetycznych.

Brak równowagi między historycznym i funkcjonalnym spojrzeniem na budownictwo wyraził się najdobitniej w zakończeniu pracy, w którym autor w podrozdziale „Die Wirtschaftsform als kennzeichnendes Merkmal von Landschaftstypen” (str. 323), i załączonych dwu tabelarycznych zestawieniach dał syntezę, wykazując zależność między klimatem a gospodarką. To niewątpliwie duże osiągnięcie prowadzi autora do dalszych uogólnień, charakterystycznych dla niektórych kierunków socjologii. Są to rozważania

na temat grup społecznych pasterzy, rolników a także na temat kryzysu kultury alpejskiej.

Omawiając dzieło Weissa położyłem szczególny akcent na zagadnienia metodologiczne i metodyczne, chcąc zwrócić uwagę na walory tej trudno osiągalnej w Polsce książki. Być może iż skąpo zostały naświetlone doskonale opisy syntetyczne dotyczące powiązania budownictwa szwajcarskiego z życiem i jego potrzebami. Pod tym względem dzieło Weissa jest wysokim, wzorcowym osiągnięciem i — co należy szczególnie podkreślić — osiągnięciem oszczędnym w słowa.

Józef Gajek

Henryk Zwolakiewicz, *Etnografowie i regionaliści w badaniach kultury ludowej Lubelszczyzny*, Muzeum w Lublinie. Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia 1. str. 7—75, Lublin 1962.

We wstępie autor określa zadania jakie sobie postawił i na tym tle snuje rozumowanie na temat celowości bibliografii regionalnych. Autor ma w zasadzie rację, twierdząc, że bibliografie takie są odbiciem dziejów kultury regionu, dziejów życia umysłowego. Bibliografia regionalna jest często wstępnym bojem o monografię historyczno-etnograficzną regionu. Nie godziłbym się jednak z twierdzeniem, że celem takiej monografii jest „konieczność wydobywania ludzi zapomnianych”, zapomnienia te są przede wszystkim wynikiem naturalnej selekcji wartości. Przegląd osobistości w układzie alfabetycznym uwzględnia spośród lubelskich etnografów i folkorystów, tudzież zbieraczy materiałów do zagadnień kultury ludowej następujące osoby: Jan Brandt (bez bliższych danych biograficznych), Aleksander Bryk (niejasno rozgraniczono twórczość literacką autora od autentycznych tekstów ludowych), Maria Bylczyńska — Żywirska, Jan Czekanowski, Stanisław Dąbrowski, Henryk Dobrowolski, Adam Fischer, Ewa Fryś-Pietraszowska, Józef Gajek, Franciszek Gawełek, Józef Gluziński, Maria Hempel (współpracowała z O. Kolbergiem), Teresa Karwicka, Konstanty Kietlicz-Rayski (artysta malarz), Bolesław Bukowski, Hieronim Kłosowski, Jerzy Kolasiński, Oskar Kolberg, Zofia Kowerska, Joachim Lelewel, Hieronim Łopaciński, Michał Maciąg, Erazm Majewski, Zofia Malewska, Bronisław Malewski, Helena Morozewicz, Kazimierz Moszyński, Józef Nakoneczny, Władysław Olechnowicz, Aleksander Oleszczuk, Janusz Optołowicz, Janina Petera, Michał Pękalski, Adolf Pleszczyński, Ksawery Piwocki, Maria Przeździecka, Tadeusz Preizner, Roman Reinfuss, Karol Staruch, K. Skryńska, Karolina Smoleńcówna, Jan Stelmaszczyk, Wanda Śliwińska, Janusz Świeży, Zygmunt Wasilewski, Henryk Wiercieński, Erazm Wierzbowski, Kazimierz Wł. Wójcicki, Wiktor Żurkowski, Henryk Zwolakiewicz.

Kolejne wyliczenie nazwisk najlepiej ilustruje zakres tego zarysu badań

nad regionem lubelskim; nie jest on może najbardziej konsekwentnie przeprowadzony, ale daje pewien obraz rzeczywistości i jest napewne poważnym przyczynkiem do historii etnografii polskiej. Przykro uderza brak nazwisk: T. Delimata, J. Jastrzębskiego, F. Olesiejuka i innych.

Przy osobistościach, które w dziejach etnografii polskiej stanowią ważną pozycję, niepotrzebnie wymieniono prace, które nie dotyczą Lubelskiego. Szkoda, że autor nie podał wykazu czasopism lubelskich. Należałoby też oczekiwać od autora rozpraw na temat historii etnograficznych zbiorów muzealnych w Lublinie, a także żydowskiej kultury małomiasteczkowej. Na omówienie takie czeka region lubelski i „Kamena”.

J. Gajek

Piotr Świerć, *Pieśni Józefa Lompy ze zbioru Juliusza Rogera*, Opole 1963, Instytut Śląski w Opolu, nakład własny 500 egz., 4^o, s. 19, 1 nlb.

Z okazji 100-ej rocznicy śmierci J. Lompy ukazała się praca P. Świercia zawierająca wybór pieśni ludowych zawartych w dziele Juliusza Rogera, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku* (Wrocław 1863).

Wybór ich poprzedza krótka przedmowa, w której autor omawia dzieje rękopisów J. Lompy. Część z nich znajduje się obecnie w archiwach Krakowa, Cieszyna, Dębicy, część zaginęła jeszcze za życia Lompy.

Pod wpływem lektury tego małego zbiorku nasunęły się pewne spostrzeżenia i uwagi. J. Lompa w liście do J. I. Kraszewskiego z dnia 6 lipca 1863 r. pisze: „Kraży jeszcze i teraz pomiędzy ludem górnośląskim pieśń zaczynająca się od słów: »Za Ujazdem czarna rola« opowiadająca o dziewczynie z Opolą, która swego brata otruwszy, w Ujeździe stracona była. Pieśń tę mieścić będzie zbiór pieśni ludowych w Górnym Śląsku, które ma wydać radca sanitarny, książe przyboczny doktor w Rudach”¹.

Jak podaje P. Świerć, pieśni zebrane przez J. Lompę, ogłoszone są u Rogera pod numerami: 69, 79, 97, 104, 141, 318, 388, 456 i 499. Z melodiami — jest ich pięć, pozostałe zawierają sam tekst. Pieśni te posiadają następujące incipita Nr Nr: 69 — Siedzi zajacek pod miedzą, 79 — Służyłem u pana na pierwsze lato, 97 — W ciemnym lesie ptaszek śpiewa, 104 — Na krakowskiej ulicy, 135 — Tam łowiło dwóch rybaków na rzece, 141 — Z téj tam strony jezioroczka, 318 — Czyś nie był doma, 388 — Ach, biada, biada, 391 — A jakęś mi namawiał, 395 — Matko, matko, matusio moja, 456 — Świeci miesiąc na niebie, 472 — Co to za wesele, 499 — Miałam ci ja pierwszego.

Jest ich w rzeczywistości 13 — ale wśród nich nie ma pieśni „O siostrzetrucicielce”. W zbiorze Rogera ogłoszona jest ona pod nr 118 i 119, lecz nie pochodzi z rękopisów J. Lompy. Prawdopodobnie rękopis z jej zapisem

¹ Odsyłacz P. Świercia, op. cit. s. 5; K. Dobrowolski, *Listy Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego*, Katowice 1931.

albo nie został przez Rogera wykorzystany i do dziś kryje go któreś z archiwów, albo zaginął.

Wybór i zestawienie pieśni ludowych zebranych przez J. Lompe, jakiego dokonał autor, jest pożyteczny dla badacza folkloru polskiego, gdyż posiadają one dosyć dokładną metrykę zapisu, co w XIX w. bywało rzadkością u zbieraczy utworów ludowych.

Henryka Romańska

Linda Dégh, *Märchen, Erzähler und Erzählergemeinschaft*. Dargestellt an der ungarischen Volksüberlieferung, Akademie-Verlag, Berlin 1962, s. 435.

Praca ta jest dysertacją doktorską przedstawioną Węgierskiej Akademii Nauk w 1956 r. i przetłumaczoną na język niemiecki przez Johannę Till. Instytut Badań nad Kulturą Ludową od 1947 r. zainteresował się specjalnie grupą Szeklerów, starego szczepu węgierskiego, osiadłego dziś głównie w komitacie Tolna. Autorka operuje bogatym materiałem, zebranych w latach 1948—56 w Kakasd, wsi która najpełniej zachowała dawne tradycje i obyczaje. Stawiając sobie zadanie poznania bajki ludowej, autorka dąży przede wszystkim do wydobywania kolektywnej funkcji opowiadania, nie ogranicza się do samego ich tekstu, który jej zdaniem, jest tylko „torem bajki”. Przedmiotem badań staje się więc społeczna funkcja opowiadania, stąd rodzi się potrzeba poznania okoliczności, w jakich jeszcze dziś można znaleźć wdzięcznych słuchaczy. Takim właśnie, związanym z archaicznym sposobem myślenia terenem, jest wieś Kakasd — pole badań nad bajką Lindy Dégh.

Autorka zebrała przeszło 200 bajek a oprócz tego inne epiczne utwory mówiące o stosunkach historycznych, ekonomicznych i społecznych wśród Szeklerów. Praca dzieli się na 3 części: I. Szeklerzy w Kakasd, II. Bajka w społeczeństwie opowiadających i przysłuchujących się, III. Opowiadacze.

W I. części poznajemy historię grupy Szeklerów, których pochodzenie nie jest dotąd wyjaśnione, wg jednych są to potomkowie bułgarsko-tureckiego szczepu, wg innych jest to węgierski szczep niejednorodny, zawdzięczający swą zwartość historycznemu zadaniu strzeżenia granicy. Sami Szeklerzy twierdzą, że pochodzą od Hunnów i już za Attyli, jeszcze przed Węgrami, znaleźli się nad Dunajem. Byli koczującymi pasterzami, a ponieważ dostarczali dzielnych żołnierzy, otrzymali nadania gruntów i pewne prawa. W XVI w. nałożono na nich prócz wojskowych — ciężary finansowe, wielu nawet popadło w poddaństwo. W XVIII w. rządy wiedeńskie rozwiązały wojskowe organizacje Szeklerów, zniknęły więc dawne przywileje, choć pozostała pamięć o nich. Za Marii Teresy Szeklerzy przenieśli się z Siedmio-

grodu na Bukowinę (1740—80), a znaczna część uciekła do Mołdawii (1764), będącej wówczas pod panowaniem tureckim.

Po tym przeglądzie historycznym autorka ogranicza opis do losów Szeklerów ze wsi Andrásfalva na Bukowinie. Położenie ich pogorszyło się w XX w., trudno było o pracę, a dołączyło się do tego polityczne napięcie, bo żyjące dotąd w zgodzie narodowości były przeciw sobie podjudzane (w 1930 r. żyło tam 3680 Szeklerów, 200 Niemców, 180 Polaków, 80 Rumunów i 16 Rusinów). Toteż przesiedlenie na Węgry w 1941 r. nie napotkało na sprzeciw. W Kakasd żyje dziś ok. 2/3 dawnych mieszkańców Andrásfalva, co stanowi 80%. Zachowali oni odrębność i tradycje, pielęgnują własny dialekt, najbardziej archaiczny wśród gwar węgierskich.

W II. części autorka daje przegląd wyników dotychczasowych badań nad bajką, wśród których wyróżnia dwa nurty: filologiczną analizę porównującą międzynarodowe teksty bajek (*Folklor-Fellows*) i traktowanie bajek jako przyczynku do badań socjologicznych (Francja, Anglia, ZSRR). Dzieło nie powstaje niezależnie od grupy społecznej. Nie można lekceważyć roli słuchaczy, którzy swą reakcją oddziałują na opowiadającego.

Mają tu zastosowanie zasady socjologicznej szkoły francuskiej i antropologicznej szkoły angielskiej, a więc teoretyczne wywody Lucien Lévy-Bruhl'a i metodyczne Bronisława Malinowskiego, który uważa, że tekstu nie można badać w oderwaniu od rytuału, od warunków społecznych i od kultury materialnej. Tą drogą poszli badacze angielscy, amerykańscy, niemieccy, szwajcarscy i inni. (Na Węgrzech już w 1914/15 r. Lajos Kálmán ogłosił zbiór bajek jednego parobka).

Autorka stoi też na stanowisku, że w literaturze ludowej społeczne podłoże jest głębsze niż indywidualne różnice stylowe. Przed badaczem leżą więc zadania zbierania autentycznego, ściśle oznaczonego materiału, poznania opowiadającego oraz społeczeństwa, w którym opowiada, wreszcie obserwacji samego przebiegu opowiadania. Badania powinno się powtarzać w pewnych odstępach czasu dla prześledzenia nieuniknionych zmian zaznaczających się w tekście. Bajkę zrodziła potrzeba oderwania się od codzienności. Trudno ustalić, które z jej elementów są starsze, tak samo, jak w ogóle określić, jak stara jest sama bajka. Motywy i wątki wędrują od Irlandii po Indie, ale znamy je na ogół dopiero z XIX w. Europejski materiał czerpie z dwóch źródeł: z dzieł literackich (często średniowiecznych) i z tradycji ustnej. Dziś pozostała bajka jako wspomnienie, żyje jeszcze tylko w najbardziej ubogich warstwach ludu. Okoliczności sprzyjające opowiadaniom — to wspólne prace takie, jak: wygładzanie i nawlekanie liści tytoniu albo wieczory spędzane razem w czasie robót sezonowych. Bajka rzeklerska ogranicza się coraz bardziej do ogniska domowego. Tradycja bajek jest organicznym składnikiem literatury ludowej; istnieją dwa sposoby opowiadania albo kilka osób opowiada kolejno albo jedna przez cały wieczór, wtedy są to długie baśnie czarodziejskie, łączące wiele wątków.

Z chwilą przesiedlenia Szeklerów z Andrásfalva do Kakasd zmieniły się warunki życia, ale źródłem tradycji bajek pozostały prace sezonowe. Najślawniejszym opowiadaczem był Józef Zaicz (†1938 r. w wieku 97 l.), ojciec Zuzanny Palkó. Obecnie zaczynają też opowiadać kobiety. Był też zwyczaj 48-godzinnego czuwania przy zmarłym, w czasie którego śpiewano pieśni i modlitwy a opowiadano bajki. Dziś wobec przesiedlenia Szeklerów „wyschło” pierwotne źródło bajek.

W bajce z Kakasd odbija się wpływ kościoła, pobożność łączy się z przesądami i magią stosowaną zwłaszcza w leczeniu, z wiarą w czarownice i strachy, Materiał baśni jest archaiczny, metody kompozycji nie zepsuły książki „dla ludu” z przełomu XIX/XX w. Teksty zaczerpnięte z literatury są nieliczne, życie wsi odbija się w szeregu opowieści, a świat codzienny i z fantazji łączą się w baśniach. Facecje budzą śmiech i wytykają wady, przy czym jest charakterystyczne, że antyklerykalne tak częste na ogół w literaturze ludowej — tu grają rolę podrzędną.

III. Autorka charakteryzuje czterech głównych opowiadaczy z Kakasd, którzy znani są jeszcze z Andrásfalva, są to Zuzanna Palkó (ur. 1880), György Andrásfalvi (ur. 1904), Anna Sebestyén (ur. 1879) i Márton László († w 1-ej poł. XX w.), podaje krótką informację o 100 ich bajkach (s. 267—307) oraz niezmiernie ciekawy ich wybór (s. 310—415).

Z. Palkó, G. Andrásfalvi i A. Sebestyén pochodzą wszyscy z rodziny Zaicz, podany zaś materiał daje jakby przegląd opowiadań paru pokoleń. Dowiadujemy się, jak bogaty jest repertuar baśni, facecji i opowiadań każdego z czworga bajarzy, jak przedstawiają życie wsi i jakim poglądom moralnym i społecznym dają wyraz. Z. Palkó otrzymała w 1954 r. tytuł „mistrza sztuki ludowej”, wtedy to po raz pierwszy była w Budapeszcie. Repertuar jej składa się z 43 baśni czarodziejskich, 17 facecji i 10 opowiadań. Główne źródło bajek Z. Palkó — to bajki słyszane w dzieciństwie od ojca (Józef Zaicz) a później od brata (Janos Zaicz), niektóre od Martona László. Zuzanna Palkó nie umie czytać. Obraz świata w jej baśniach odpowiada typowo chłopskiemu, konserwatywnemu, powiązaniu z wierzeniami. Religijność polega nie tylko na powoływaniu się na Boga, ale zaznacza się w poglądzie na karę za zło. Facecje są w znacznej części satyrą społecznymi. Bajki Z. Palkó są na ogół długie (12—15 s.) facecje krótsze. Styl jest giętki, dopasowuje się do treści.

György Andrásfalvi skłonność do opowiadania odziedziczył po dziadku (Józef Zaicz), po ojcu zamiłowanie do książek i głód wiedzy. Po przesiedleniu do Kakasd zyskał uznanie i szacunek w społeczeństwie, tu też zaczął opowiadać, w Andrásfalva był na to jeszcze za młody. W sposobie myślenia jest bardziej racjonalistyczny od Z. Palkó, znajomość literatury i świadomość historyczna wyznaczają pewne granice jego baśniom czerpanym z tradycji, a nie mającym na ogół charakteru moralizatorskiego, raczej awanturniczego i romantycznego. G. Andrásfalvi często bierze udział w czuwaniach przy zmarłym i jest bardzo ceniony, choć repertuar jego nie jest

bogaty, opowiada zawsze te same bajki, (s. 227) głównie 4. Bajki te są długie (ok. 30 s. maszynop.) i dobrze skomponowane, uderza stapanie i przekształcanie wielu elementów. Andrásfalvi opowiada w bardzo urozmaicony sposób, posługuje się opisem, uwzględnia psychologię, akcentuje to, co chce uwydatnić. Język jego jest mniej archaiczny niż Z. Palkó, skutkiem lektury są wyrażenia niezwykle albo nowoczesne. Gdy opowiada wstaje, rusza się, chętnie pali i pije wino. Jest niezwykle uzdolniony, jakkolwiek nie dorównywa Z. Palkó.

Anna Sebestyén chętnie opowiada w każdym zgromadzeniu: przy pracy, w rodzinie, w czasie czuwania przy zmarłym, ale tylko wtedy, gdy nie ma lepszego opowiadacza. Wśród jej repertuaru, obejmującego 26 tekstów, są historie wierzeniowe, baśnie i facecje, pobudzają do śmiechu, są żywe, ujęte w dialogi, nieraz dramatyczne. Autorka naśladuje głosy, wżywa się w nędzę i okazuje współczucie. Anna Sebestyén jest przykładem lubianej przeciętnej opowiadaczki, chce i umie zabawić, wnosi wesołość do izby, gdzie przęda, rozpędza smutek w czasie czuwania przy zmarłym.

Czwarty z uwzględnionych przez Lindę Dégh bajarzy to nieżyjący Márton László, właściwie ludowy poeta, który pozostawił w rękopisach szereg „Totenbücher” tj. zbiorów pieśni, opowieści budujących, moralizatorskich i biblijnych, jakie opowiadał, kierując czuwaniem przy zmarłych. Niekiedy teksty te są pisane rymowaną prozą. Można wśród nich wyodrębnić 8 bajek, a jeśli doliczyć do nich te, których mieszkańcy Kakasd od László się nauczyli — jest ich razem 18, wśród nich tylko 5 bez zabarwienia religijnego. Ponieważ nie znamy źródeł tekstów, nie można powiedzieć, o ile László je przetwarzał; sądząc po stylu zdradzającym obok patosu bezpośredniość, nie są przejęte niewolniczo. Opowiadania László są żywe i nieskostniałe, a przez rozpowszechnienie „Totenbücher” miały wpływ na magiczno-religijny pogląd na świat mieszkańców Kakasd.

Praca Lindy Dégh jest cennym wkładem do badań nad bajką ludową, a zarazem nad kulturą Szeklerów.

Maria Fryczowa

LATYSZSKIE NARODNYJE PREDANIJA. Izd. Akademii Nauk Łatwiskiej SSR, Riga 1962. Tekstu str. 165, ilustr. 12. Wyboru tekstów dokonała A. Ancelâne, przekładu — M. Krupnikowa, rysował art. plast. P. Szenhof, red. E. Sokoł.

Wybór podań ludu łotewskiego w języku rosyjskim, składający się z 317 pozycji, jest oparty na oryginalnych tekstach łotewskich, które zostały wydane w postaci zbiorku (752 poz.) w roku 1961. Tytuł tego zbiorku brzmi: „*Latviešu tautas tejkas. Islase. Sastādijusi A. Ancelâne. Riga, 1961*”. Oba zaś te wydawnictwa opierają się głównie na materiałach zebranych od połowy w. XIX przez F. J. Brivzemnieka¹, największego zbieracza po-

¹ F. J. Brivzemnieks, *Sbornik materialow po etnografii*, wyd. II, Moskwa 1887.

dań i bajek łotewskich A. Lerhis-Puškaitisa² a także na wydawnictwach znanego systematyka łotewskiego podań i bajek oraz redaktora XV-tomowej całości — A. Šmita³.

W skład ostatniego zbiorku, poza materiałami dawnymi, wchodzi także materiały zebrane w terenie w okresie międzywojennym (137 poz.) i po II wojnie światowej (41 poz.). Podania są usystematyzowane pod względem tematycznym następująco: zjawiska kosmiczne i meteorologiczne (19 poz.), ziemia i jej ukształtowanie (86 poz.), przyroda żywa (102 poz.) olbrzymy, siłacze i śmiałkowie (20 poz.), miejsca, osoby i wydarzenia historyczne (90 poz.).

Obszerny popularnie napisany wstęp objaśnia genezę różnych form folklorystyki łotewskiej, historię jej kształtowania się, sens i znaczenie poznawcze oraz daje podstawową analizę materiału podaniowego, zawartego w zbiorku.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że połowa materiału pochodzi z wieku XIX, kiedy ustna tradycja była szczególnie żywa. W podaniach, które kształtowały się przez wieki, odbija się byt ludu łotewskiego, jego praca, obyczaje oraz moralne i estetyczne nawyki. Prześledzić się w nich dają także dążenia ludzkie do wyjaśniania różnych zjawisk przyrody i kosmosu. U podstaw wielu podań leżą wydarzenia i osoby historyczne. Pod względem treści podania dają olbrzymi materiał do poznania rozwoju łotewskiej kultury ludowej i historii tego narodu. Jeżeli chodzi o formę artystyczno-literacką podań, to zarówno ich styl, język, jak i kompozycja całości zależna jest głównie od okresu historycznego czy regionu, z którego pochodzą a także od uzdolnień narratora. Forma podań łotewskich świadczy dodatnio o uzdolnieniach artystycznych ludu. Podania łotewskie są szeroko wykorzystane przez pisarzy i poetów łotewskich. Literatura ustna Łotyszów miała i ma olbrzymią wagę ze względu na to, że do połowy w. XIX tylko ona reprezentowała literaturę narodową.

Stan ogólny zbiorów w archiwum folklorystyki łotewskiej na dzień 1 stycznia 1962 r. zamykał się 54 300 pozycjami.

Wydany wybór podań po rosyjsku ma za zadanie zapoznanie z ludową literaturą łotewską innych narodów. Dla naukowca ma on jednak znaczenie ograniczone. O ile bowiem wybór daje pewną ilustrację podań łotewskich pod względem treściowym o tyle tłumaczenie nie jest w stanie oddać specyfiki języka łotewskiego, jego klimatu i charakterystycznej formy literackiej. Bez porównania z oryginalnymi źródłami łotewskimi trudno sądzić recenzentowi czy wybór został dokonany w sposób trafny i reprezentatywny.

Kazimierz Pietkiewicz

² A. Lerhis-Puškaitis, *Latviešu tautas teikas un pasakas*. Sakartojis A. Lerhis-Puškaitis, T. I—V, Jelgava 1891—1894; T. VI, Rīga, 1896; T. VII, 1, Cesis 1903.

³ P. Šmits, *Latviešu pasakas un teikas*. Sakopojis un rediģejis P. Šmits, I—XV, Rīga, 1925—1937.

Giuseppe Cocchiara, *Istorijs folkloristiki w Jewropie*. Pierwod s italian-skiego Izdatielstwo inostrannoj literatury. Moskwa 1960.

Istoria del folkore in Europa Giuseppe Cocchiary ukazała się jeszcze w roku 1952. Napisana w języku włoskim przeszła u nas niezauważona. Rosyjski jej przekład czyni ją bardziej dostępną czytelnikowi polskiemu. Książka Cocchiary jest pierwszą próbą nakreślenia dziejów badań nad folklorem tej części świata. Predestynowało do tego autora znakomite znawstwo folkloru nie tylko włoskiego, ale i europejskiego oraz jego historii. Spod pióra włoskiego folklorysty obok licznych opracowań wyszły między innymi *Historia badań tradycji ludowych we Włoszech* (1939), *Mit o dobrym dzikusie* (1948) oraz *Lud i literatura we Włoszech* (1959).

Podręcznik Cocchiary obejmuje formowanie się i rozwój folklorystyki, nauki, która dziś zaczyna dopracowywać się swojego odrębnego przedmiotu i metody badań, od czasów pierwszego zainteresowania folklorem w dziejach, to jest od wieku XVI, do drugiej wojny światowej. Autor rozpatruje jej rozwój od prehistorii do dziś na szerokim tle filozoficznych, etnologicznych, filologicznych i estetycznych teorii. Hołdując metodzie materializmu historycznego zasadę historyzmu czyni głównym kryterium swoich rozważań i wywodów.

Książka Cocchiary przedmiotem swych badań — wbrew zbliżaniu się dzisiaj folklorystyki do historii literatury — ciąży ku etnologii. Jak zaznaczył autor rosyjskiej przedmowy do niej, E. Mielecki, pojęcie folklorystyki, jakim w swych rozważaniach posługuje się Cocchiara, jest bardzo szerokie. Implikuje w sobie nie tylko folklor „stricto sensu” w dzisiejszym rozumieniu, to jest nie ogranicza się tylko do dziejów badań ustnej twórczości ludowej, ale obejmuje także i wciąga w jej historię nauki folklorystyce pokrewne, jak etnologię, naukę o kulturze ludów pierwotnych, w której skład wchodzi między innymi wierzenia religijne i przesady. Zasadniczym kryterium, określającym przedmiot i zakres tak pojętego przedmiotu folklorystyki, odróżniającym ją od innych pokrewnych jej nauk, implikujących niejednokrotnie naukę o folklorze, jest ludowość, rozumiana szeroko jako atrybut tego, co dotyczy ludu i spraw „ludu”, nie wyłączając nawet pojęcia ludu jako klasy społecznej i jej poglądów ideowych. W skład „ludowości” wchodzi także prymitywizm kultury ludów pierwotnych z ich wierzeniami, przesadami (zabobonami i mitologią). Folklorystyka nie będąc od początku samodzielną dyscypliną naukową, wchodząc w skład, czy uczestnicząc w naukach bliskich jej czy pokrewnych, takich jak: etnologia, socjologia, filozofia, psychologia, filologia, czy estetyka, i nie mając skonkretyzowanego zakresu i metody badań, zależnych od przejawiających się w danym okresie tendencji czy kierunków, zbliżała się do jednej z nich i zapożyczała niejednokrotnie metodę postępowania naukowego. W ciągu swego rozwoju, zanim usamodzielniała się i wykształciła jako samodzielna dyscyplina naukowa, wchodziła w zakres już to etnologii, antropologii, filo-

logii, estetyki itd. Jej odrębna w przyszłości metodologia kształtowała i formowała się w łonie wymienionych nauk.

Cały dotychczasowy rozwój folklorystyki dzieli Cocchiara na sześć cykli rozwojowych, uwarunkowanych i uzależnionych od panującego w danym okresie prądu kulturowego czy filozoficznego: 1. okres humanizmu połączony z odkryciem dzikusa; 2. między oświeceniem a preromantyzmem; 3. romantyzm; 4. pozytywizm; 5. folklorystyka angielskiej szkoły antropologicznej; 6. Folklorystyka ostatnich lat pięćdziesięciu. Jak widać, wyznacznik podziału folklorystyki na etapy historyczne nie jest jednolity. Mimo respektowania przez autora zbieżności rozwoju folklorystyki z podziałem historii literatury, ciężenie i zależność rozwoju tej nauki do etnologii czy antropologii zdecydowały, że Cocchiara wyróżnił prehistorię folklorystyki związaną z mitem o dobrym dzikusie i naukę o cywilizacji ludów pierwotnych oraz w okresie późnego pozytywizmu — kierunek tak zwanej szkoły antropologicznej czy uzależnione od szeregu różnych prądów i nauk tendencje folklorystyki ostatniego pięćdziesięciolecia.

Narodziny folklorystyki i jej prehistorię rozpoczyna Cocchiara od wieku XVI, okresu licznych odkryć geograficznych, które skoncentrowały uwagę podróżników i uczonych na kulturze i cywilizacji ludów pierwotnych. Główną uwagę zwrócił wówczas na siebie stworzony przez pierwszych odkrywców nowych lądów, upostaciowany później w Robinsonie, dobry dzikus. On też stał się przedmiotem rozważań Montaigne'a i Lafontaine'a. W odkryciu dobrego dzikusa, który przez dwa wieki zaciążył na opinii uczonych o ludach pierwotnych i który stał się kryterium sądzenia współczesnej cywilizacji, w etnograficznych rozważaniach nad świeżo odkrytymi ludami pierwotnymi widzi Cocchiara załazek historii folklorystyki. Twórczość ich dała tej nauce impuls rozwoju.

Ważnym bodźcem dla rozwoju nauki nad folklorem było odkrycie Wschodu, jego kultury, religii, zwłaszcza literatury ludowej (Arabia, Egipt, Indie). Zetknięcie się z bogatą literaturą ludową Arabów i Hindusów wzmogło wielce zainteresowanie światem bajek arabskich, wśród których prym wiodły baśnie „Z tysiąca i jednej nocy”, tak popularne w Europie zachodniej. W orbicie oddziaływania współczesnego orientalizmu noszącego w sobie cechy folklorystycznych zainteresowań mieści się działalność bajkopisarska Ch. Perraulta i J. Lafontaine'a. Porównywanie wątków wschodnich baśni dały podstawy stworzeniu późniejszej metody porównawczej w folklorystyce. Do okresu humanistycznej folklorystyki włącza Cocchiara także wpływ reformacji, która dla celów porównawczych i interpretacyjnych zwracała się do źródeł mitologii chrześcijańskiej i legend biblijnych. Reformacji zawdzięczał swój początek rozwój demonologii z jej epokowym dziełem, jakim było *Maleus maleficarum*. Zaslugom J. Sprengera, Th. Browne'a, B. Bekkera, J. Tollanda zawdzięczamy systematyczną inwentaryzację podań, przesądów itd. Kontynuacją zasług tych ostatnich

w dziedzinie folklorystyki było oświecenie. Odrzuciwszy mit dobrego dzikusa, któremu z ludzi oświecenia hołdował tylko Jan Jakub Rousseau, uczeni tego okresu w swjej walce z ciemnotą i zacofaniem zajęli krytyczne stanowisko wobec przesądów i wierzeń pierwotnych. Szersze zajęcie się nimi spowodowało konieczność opracowania tej dziedziny kultury ludowej.

Drugi okres rozwoju folklorystyki nazwany „Poszukiwanie źródeł. Między oświeceniem a romantyzmem”, obejmuje omówienie działalności J. F. Lafitau, który pierwszy dokonał paraleli świata antycznego z światem dobrego dzikusa, wiążąc w ten sposób etnologię z folklorem, oraz G. B. Vico, który folklor i pierwotnego człowieka włączył w orbitę historii, jak i Rousseau'owską apologię kultury pierwotnej i zwrot do poezji ludowej w Europie w okresie preromantyzmu. Mistyfikacja pieśni Osjana wywarła zbawienny wpływ na zbieranie i zbadanie pieśni ludowych w poszczególnych krajach europejskich (Haller, Bodmer, Müller). Jej ukoronowaniem była płodna w swych skutkach teoria Herdera, poezję ludową utożsamiającego z poezją narodową. Epoka preromantyzmu uczyniła folklor źródłem poezji i literatury narodowej, uludowiła Homera, a nawet Dantego i Szekspira, uznała biblię za hebrajski odpowiednik eposu greckiego poety. Wszechwładny dotąd od narodzin folklorystyki mit dobrego dzikusa zastąpiła mitem dobrego ludu.

W następnym, trzecim z kolei okresie folklorystyki europejskiej, omawia Cocchiara rozwój związanej i opartej na folklorze literatury romantycznej w Niemczech, Anglii, Francji, Włoszech, Rosji, w niektórych krajach słowiańskich, skandynawskich i in. Wiele miejsca poświęca tu teoriom literackim i działalności folklorystycznej braci Schległów, Novalisa, Tiecka, artystycznej obróbce literackiej poezji ludowej przez Arnima, Brenntana, powstaniu pierwszych teorii poezji ludowej braci Grimmów. Dalej znalazło się omówienie opartej na motywach ludowych twórczości romantyków angielskich. (W. Wordsworth, I. T. Colridge, Walter Scott), francuskich i włoskich. Dużo stosunkowo miejsca poświęcił autor wyrosłej z podłoża folklorystycznego rosyjskiej literaturze romantycznej (Danilow, Puszkina, Glinka). Ludowość czeskiego romantyzmu reprezentuje w książce Cocchiary J. Kollar, polskiego — Lenartowicz, Kolberg i Chopin. W okresie romantyzmu włączone zostały płodne dla dalszego rozwoju folklorystyki odkrycie ludowej poezji serbskiej przez V. Karadzića, „Kalewali” przez Lönnrota oraz folklorystyka krajów skandynawskich. Zaslugą epoki romantyzmu dla dziejów folklorystyki było przygotowanie licznych zbiorów poezji ludowej, pierwsze prace nad istotą poezji ludowej, ukazanie jej związków z literaturą, włączenie jej do skarbnicy literatur narodowych.

W przeciwieństwie do romantycznego okresu rozwoju folklorystyki epoka pozytywizmu zbliżyła ją do etnologii. Prym w tym okresie dzierżyli tu Maks Müller, Th. Benfey oraz kontynuatorzy stworzonej przez nich szkoły w osobach E. Köhlera, M. Landaua, R. Cosquina itd. Okres pozytywizmu

zapoczątkował rozwój folklorystyki „stricto sensu”, wypracował metody badań folkloru, utrzymujące się do dnia dzisiejszego. Maks Müller wprowadzoną przez braci Grimmów do lingwistyki komparatystykę rozciągnął między innymi także na folklor. Teoria jego polegała na sprowadzeniu wątków i wariantów folkloru do wspólnego źródła pierwotnego, krótko mówiąc do mitu leżącego u podstawy starożytnych legend. Koncepcje szkoły Müllerskiej mimo wielu zastrzeżeń ówczesnych uczonych wywołały wielki wpływ na dalszy rozwój folklorystyki. Kontynuatorem stworzonej przez Maksa Müllera metody był Theodor Benfey, twórca szkoły historyczno-orientalistycznej w folklorystyce. Wbrew teorii swego mistrza o wspólnym źródle wątków folklorystycznych, wiele wkładu w ich rozwój przyznawał Benfey ich twórcom i nosicielom ludowym w ich wędrówkach przestrzenno-historycznych. I dla niego, jak dla Müllera, Indie były kolebką folkloru. W stworzonej przez siebie teorii migracji wątków folklorystycznych Benfey wiązał ustną twórczość ludową z literaturą, z której przejmowane i przetworzone później wątki ludowe powracały z powrotem do folkloru. W obręb tej szkoły zaszerogował Cocchiara rosyjskich przedstawicieli folklorystyki: Millera, Wiesiełowskiego, którzy w twórczości ludowej widzieli właściwe źródło literatury i za M. Müllerem — negowali hipotezę o kolektywnym powstawaniu utworów folklorystycznych, przyznając zasługę twórcom indywidualnym. Teoria migracji znalazła punkt szczytowy w fińskiej metodzie historyczno-geograficznej, stworzonej przez Juliusza Krohna, udoskonalonej przez A. Arne, do dziś dnia panującej w folklorystyce zachodnio-europejskiej i amerykańskiej. Jej twórcy usiłowali drogą zbierania i porównywania wariantów danego wątku dojść do jego „archetypu”, z których każdy miał swego twórcę. Wiele miejsca poświęcił w swej książce Cocchiara przedstawicielom tej szkoły w innych krajach, zwłaszcza we Włoszech (E. Nigra, E. Rubieri, A. D’Ancona, D. Comparetti) i Francji (P. Rajna, J. Bédier) oraz ich związkom i pokrewieństwu z metodą fińską.

W piątym rozdziale swej książki rozważa Cocchiara folklorystykę angielskiej szkoły antropologicznej a szczególnie wpływ koncepcji E. B. Tylora, który włączywszy folklor do systemu przesądów i przeżytków drogą zestawienia kultury dzikusów z kulturą człowieka cywilizowanego doszedł do hipotezy ewolucyjnego ciągu kultury, na początku którego stoi między innymi folklor. Rozważania nad folklorem włączył E. B. Tylor w swoją teorię animizmu. Nie mniejszą rolę od wpływu Tylora wywarła na badanie folklorystyczne teoria drugiego przedstawiciela angielskiej szkoły antropologicznej — L. B. Frazera, u którego miejsce Tylorowskiego animizmu zajęła w jego teorii magia. Kontynuatorem swych mistrzów byli omawiani przez Cocchiarę A. Lang, E. Hartland, L. B. Gomme, S. Reinach, R. Marett.

Folklorystykę ostatniego pięćdziesięciolecia reprezentują u Cocchiary przedstawiciele różnych szkół: Fr. Ratzel i Fr. Graebner — jako twórcy

szkoły kulturalno-historycznej, oraz W. Schmidt, którzy zbliżyli folklorystykę do literatury. W obrębie tego rozdziału omówił także Cocchiara kartograficzną metodę badań A. Van-Gennepa, jak również E. Laintyves’a, który w swych badaniach obok zbieżności wątków folklorystycznych kładł akcent na ich różnice. Estetyczny punkt widzenia badań folklorystycznych reprezentuje tu Benedetto Croce swą teorią poezji artystycznej i ludowej, M. Barbi, oraz P. Menéndez jako przedstawiciele krajów romańskich. Osobno omówił Cocchiara teorię recepcji poezji ludowej P. Meiera, która stanowi zmodyfikowaną kontynuację założeń metodologicznych Benfeya, poruszył postulaty M. Gorkiego w zakresie badań folkloru oraz zasługi braci Sokółowów.

Włoskie pochodzenie autora „Historii folklorystyki w Europie” — zdecydowało do pewnego stopnia na wyeksponowaniu folklorystyki włoskiej i niedocenianiu wkładu innych krajów europejskich w kształtowanie nauki o folklorze. Najwięcej miejsca zajęły w książce Cocchiary teorie i koncepcje krajów zachodnio-europejskich (Francja, Niemcy, Anglia, Włochy, nawet Hiszpania). Na tę proporcję wpłynął niewątpliwie łatwiejszy dostęp do źródeł tej nauki. Zbyt mało miejsca poświęcił Cocchiara folklorystyce krajów skandynawskich, nikt także poza folklorystyką rosyjską reprezentowana jest folklorystyka innych narodów słowiańskich. Niczego prawie nie dowiadujemy się z podręcznika Cocchiary o rozwoju folklorystyki polskiej. Poza wykraczającą z granic folklorystyki dygresją na temat spraw Polski przy omawianiu dzieła Jana Jakuba Rousseau „O duchu praw“ w Polsce, w książce Cocchiary padają tylko nazwiska Kolberga, Lenartowicza i Chopina, jako tych, którzy w swej twórczości czerpali z folkloru. Przyczyna tak słabej znajomości polskich badań folklorystycznych na zachodzie leży nie tyle w słabym dotychczas rozwoju tej nauki w Polsce, ile w niedostatecznej propagandzie naszej folklorystyki za granicą. Jak słusznie zauważył autor rosyjskiej przedmowy do książki Cocchiary, obok pominiętych przedstawicieli psychoanalitycznego podejścia do folkloru (Freud, Jung, itd.) brak również Bronisława Malinowskiego, polskiego twórcy szkoły funkcjonalnej, jak również omówienia badań takich baśniologów jak Leyen, Luthi A. N. Wiesiełowski, czy Azadowski. Mimo nowoczesnego, historycznego i marksistowskiego podejścia do historii folklorystyki w Europie za główny niedostatek książki Cocchiary uznał rosyjski przedmówca brak dostatecznej krytyki fińskiej szkoły historyczno-geograficznej, tak modnej jeszcze dziś w Europie, traktującej folklor w oderwaniu od podłoża społecznego i rozwoju historycznego. To samo da się powiedzieć o łączeniu folklorystyki z etnologią i etnografią zamiast rozpatrzyć ją na tle historii literatury. Rozpatrując jednak rozwój folklorystyki, wykształcającej się i formującej w łonie różnych i pokrewnych jej nauk, ukazuje Cocchiara zależność jej metod od nurtujących ją prądów kulturalnych i filo-

zoficznych, czyni ją jednym ze składników uczestniczących w rozwoju ogólnoludzkiego naukowego dorobku ludzkości.

Rosyjski przekład „Historii folklorystyki w Europie” zaopatrzone w cenne „dodatki” i komentarze. Owe uzupełnienia, jakie wydawcy dodali do każdego rozdziału książki, zawierają dosyć obszerną bibliografię, która studiującemu rozwój tej nauki w poszczególnych krajach może ułatwić szczegółowe zaznajomienie się z omawianym w książce zagadnieniem. Cenniejsza jest tym bardziej, że podobnie jak tytuły dzieł w tekście przy przekładach rosyjskich i nazwiska autorów w indeksie podano w oryginalnym brzmieniu, nie w transkrypcji rosyjskiej, co czyni przekład książki Cocchiary dostępnym dla każdego Europejczyka znającego język rosyjski. Przeważają w bibliografii opracowania niemieckie, francuskie, angielskie, głównie zaś włoskie, próżno natomiast szukalibyśmy tu pozycji w językach słowiańskich.

Dzięki tym zaletom metodologicznym i zawartemu w niej ogromowi materiału książka Cocchiary powinna się znaleźć w bibliotece nie tylko folklorysty, etnologa, ale historyka literatury.

Aleksander Żyga

RUSSKIJ FOLKLOR. Materiały i issledowanija, t. VII. Izdatielstwo Akademii Nauk SSSR, Moskwa—Leningrad 1962.

VII tom wydawnictwa *Russkij folklor* poświęcony został w zasadzie dwu problemom: wzajemnym wpływom literatury i folkloru, oraz historii folklorystyki rosyjskiej.

Pierwszą część — literatura a folklor — otwiera bardzo ciekawy artykuł P. S. Wychołcewa, *Sowietskaja literatura i ustnoje narodno-poeticeskoje tworczenstwo*. Autor traktuje swój artykuł jako wskazówkę metodologiczną dla badaczy wzajemnych wpływów literatury i folkloru. Krytykuje on folklorystów i literatów radzieckich za spłykanie tego zagadnienia. Wpływ folkloru na twórczość literacką sprowadzano przeważnie do cech zewnętrznych, formalnych. Literaci i folklorysty radzieccy zrobili dużo, aby pokazać rolę i znaczenie folkloru w twórczości poszczególnych pisarzy. Jednak większość prac ograniczała się tylko w zasadzie do analizy niektórych elementów folklorystycznych (przysłowia, motywy, obrazy itp.). Natomiast pozostawały na uboczu takie problemy, jak specyfika przedstawiania rzeczywistości w folklorze i literaturze, specyfika wpływu folkloru na literaturę w różnych okresach historycznych, czy wreszcie oryginalne podejście każdego pisarza do tradycji folklorystycznych. P. S. Wychołcew daje krótką analizę stosunku literatury do folkloru w literaturze rosyjskiej na przestrzeni poszczególnych etapów jej rozwoju. Zwraca uwagę na oryginalne podejście do problemu różnych indywidualności poetyckich. Należy przypuszczać, że praca ta zapoczątkuje szeroki rozwój badań nad —

bądź co bądź — skomplikowanym problemem oddziaływania folkloru na twórczość literacką, a także literatury na folklor.

W pewnym sensie kontynuacją myśli P. S. Wychołcewa są dalsze prace pierwszej części omawianego wydawnictwa. Są to prace poświęcone omówieniu wpływu folkloru na twórczość poszczególnych pisarzy i poetów. Ciekawe studium opublikowała J. A. Tudorowska na temat kształtowania się ballady w twórczości A. S. Puszkina. Autorka wykazuje na wielu przykładach, że bylina puszkiniowska zrodziła się i rozwinęła na tradycjach ballady ludowej.

Po raz pierwszy w folklorystyce radzieckiej E. S. Litwin omawia wpływ folkloru na twórczość poety rosyjskiego Walerego Briusowa.

Pierwszą część tomu kończą dwa polemiczne opracowania F. I. Ławrowa i L. I. Jemieljanowa, w których znajdujemy odgłosy głośnej w latach 50-ych w folklorystyce radzieckiej dyskusji na temat nihilistycznego stosunku do współczesnego folkloru radzieckiego.

W drugiej części tomu — z historii folklorystyki rosyjskiej czytelnik znajdzie szereg ciekawych prac, przede wszystkim N. P. Korpakowej, *Piesiennaja komisja russkowo geograficeszkowo obszczestwa*. Autorka mówi o początkach zorganizowanej na terenie Rosji działalności ekspedycyjnej nad zbieraniem folkloru, zapoczątkowanej przez Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne w 1884 roku, w szczególności przez jego komisję pieśni. Praca ta była tym ciekawsza, że teksty pieśni zaczęto zapisywać razem z nutami. Autorka przytacza bibliografię wydanych przez Komisję zbiorów pieśni ludowych.

W. P. Anikina omawia działalność folklorystyczną M. N. Sperańskiego. Autor analizuje jego poglądy estetyczne na twórczość ludową. Sperański — wybitny historyk literatury — prawie nie był znany jako folklorysta.

W całości tom zawiera szereg bardzo ciekawych i nowatorskich prac o wpływie folkloru na twórczość poszczególnych pisarzy, jak również szereg ciekawych przyczynków do badań nad historią folklorystyki rosyjskiej, poświęconych mało znanym dotychczas problemom, albo zupełnie pomijanym.

Zamyka go opracowana przez M. J. Mielca bibliografia prac, wydanych w latach 1956—1960 w języku rosyjskim, a poświęconym problemowi: folklor a rosyjska literatura radziecka.

Kazimierz Strzala

DEUTSCHES JAHRBUCH FÜR VOLKSKUNDE, Bd. VIII. Teil I—II, Jhrg 1962, Akademie-Verlag-Berlin 1962, ss. 498.

Wydawany przez Institut für deutsche Volkskunde an der Deutschen Akademie der Wissenschaften w Berlinie pod redakcją Wilhelma Fraengera

i sporego zespołu współpracowników, ten wschodniemiecki rocznik etnograficzny z każdym rokiem staje się coraz więcej czasopismem międzynarodowym. W omawianym tomie drukują swoje prace, prócz etnografów z NRD, przedstawiciele większości krajów europejskich.

Bardzo bogaty w treść rocznik 1962 otwiera artykuł Reinharda Peesch'a z Berlina pt. *Kulturströmungen in den Küstenzonen der südlichen Ostsee*. Autor podejmuje badane z dawna zagadnienie wpływów i wędrówek kulturowych z tym, że ogranicza się tylko do samego wybrzeża Bałtyku i uwzględnia — nie jak dotąd — wpływy zachód-wschód, ale głównie kontakty i prądy kulturowe północ-południe i odwrotnie. Podstawą są badania narzędzi i urządzeń do połowu śledzi, w pierwszym rzędzie sieć ciągniona i zastawna. Na podstawie różnic w sposobie umocowania pływaków (*Flotten*) i ciężarków (*Senkern*) wyróżnia dwa typy tych sieci. Pierwszy, wcześniejszy (*Simm-Flottreep*) i drugi, nowszy (*Hanken-Flottreep*) powstały wtedy, gdy rybacy zaczęli poławiać śledzie na pełnym morzu. Zasięg i chronologia występowania obu tych typów, poczynając od średniowiecza, wskazują, że istniała wyraźna wymiana kulturowa między południową Skandynawią, Danią a wyspami i południowym wybrzeżem Bałtyku. Co więcej, wpływy szły także ze wschodu, od Słowian. Wskazują na to niektóre zjawiska językowe, jak „mansen”, „mans”, inne terminy (np. *krabbe*) przyszły z północy, inne (*kous, kas, kaasen*) z zachodu. Wnioski: stare rybolówstwo przybrzeżne wykazuje w wielu elementach jednolity obraz jako efekt intensywnej wymiany kulturowej idącej we wszystkich kierunkach.

Wolfgang Rudolph publikuje ciekawy artykuł (*Eine Übergangsform vom Einbaum zum Plankenboot an der deutschen Ostseeküste*) będący jednym z efektów bardzo szczegółowej inwentaryzacji łodzi i statków na całym wybrzeżu NRD. W pierwszej części autor zajmuje się zasięgiem przestrzennym trzech zasadniczych typów łodzi: kilowej (*Kielboot*), wąskodennej (*Sohlenboot*) i płaskodennej (*Plattbodenboot*). Ich zasięgi, po części pokrywające się, ilustrowane są mapą. Druga część artykułu omawia szczegóły techniczne łodzi o szczególnej formie, jaką znaleziono w Rostocku. Jest to łódź o półokrągłym, dłubanym w dębowym pniu dnie. Autor stawia i uzasadnia hipotezę, że typ ten ma bezpośredni swój rodowód z czółna dłubanego z jednego pnia; takie czółna były w użyciu jeszcze w końcu XIX w. i służyły przeważnie do transportu wodnego. Na podstawie znalezisk archeologicznych i innych źródeł autor daje próbę rozwoju tego typu łodzi od czółna z jednego pnia poprzez łódź rostocką aż do nowoczesnego typu łodzi wąskodennej. Rozwój ten mógł odbywać się na trzech różnych drogach. Na tej podstawie daje autor metodyczne uwagi co do konieczności uwzględniania pojedynczych szczegółów w przyszłych tego rodzaju badaniach.

Jadwiga Kucharska z Łodzi relacjonuje w artykule: *Die kaschubischen Maschoperien in der Feldforschung* znane z publikacji polskich in-

tensywne badania ośrodka łódzkiego nad maszoperiami kaszubskimi. Artykuł zaopatrzonej jest w tekst odnośnego kwestionariusza.

Die finnische Volkslyrik im „Kanteletar“ und ihr gesellschaftlicher Hintergrund — to temat artykułu Väinö Kaukonena z Helsinek. Chodzi tu o analizę społecznej treści dzieła Eliasza Lönnrota z 1840 r. pt. „Kanteletar”, autora znanego z eposu „Kalevala”. Zbiór 652 pieśni składających się na 3-tomowe „Kanteletar” zawiera bardzo ciekawą treść społeczną. Są to liryczne pieśni śpiewane głównie przez kobiety wiejskie, odzwierciedlające: miłość, rozczarowanie w miłości i małżeństwie, losy sierot, położenie służących i czeladzi. Obok pieśni zawierających jako główny motyw — pracę, są inne: pasterskie, żołnierskie, rodzinne i inne będące m. in. krytyką istniejącego ustroju społecznego i gospodarczego. Na tle tych pieśni autor charakteryzuje charakter narodu fińskiego w tym okresie.

Następny artykuł Arno Schmidta z Greifswaldu, *Studien zum „Strassburger Rätselbuch“*, zajmuje się pochodzeniem i filologiczną analizą zagadkowej dotąd książki z początku XVI w., zachowanej w kilkunastu zaledwie egzemplarzach różnych wydań. Porównanie z sobą tych egzemplarzy oraz filologiczna analiza porównawcza ich treści z treścią innych analogicznych księzek i rękopisów doprowadza autora do następujących wniosków: autorem dzieła był mnich lub duchowny pochodzenia bawarskiego, a w treści książki da się odkryć elementy łacińskie pochodzące z Gesta Romanorum, z łacińskich klasztorów z okresu Karolingów, przekłady z francuskiego oraz treści lokalne, przede wszystkim pochodzenia studenckiego. Pierwszym drukarzem książki był Johann Prüss ze Strassburga, a kompilatorem i autorem prawdopodobnie Thomas Murner.

Przedmiotem artykułu Clausa Kreuzberga z Berlina, *Die „Imker“ Pieter Bruegels des Älteren*, jest szczegółowa analiza rysunku piórkowego tegoż artysty z 1565 r. przedstawiającego pszczelarzy. Analizowaną treść tego rysunku porównuje autor z jedenastoma współczesnymi ilustracjami przedstawiającymi analogiczną treść oraz zestawia z odnośnymi fragmentami merytorycznymi ówczesnej i nowszej literatury.

Siegfried Kube z Drezna w artykule *Zum Entstehen der Bergmansbarthe* zajmuje się genezą, rodzajami i historią charakterystycznej odznaki górników XVI i XVII wieku na terenie Gór Kruszcowych, jaką był topór. Odznaka ta była już od XVI w. wyrazem dumy zawodowej i świadomości grupowej górników. Zarazem spełniała ona funkcję broni. Artykuł ilustrowany szeregiem rycin, zawierających także analizowane elementy stroju górników na tle strojów innych warstw zawodowych i klas społecznych.

Drugą część tomu otwiera przeglądowy i przyczynkowy artykuł Wolfganga Jacobeita z Berlina, *Zur Erforschung der bäuerlichen Arbeit und Wirtschaft in der deutschen Volkskunde*. Autor referuje o efektach szeroko zakrojonej i systematycznie przeprowadzonej przez Instytut Etnograficzny Niemieckiej Akademii Nauk inwentaryzacji wszystkich tradycyjnych na-

rzędzi chłopskiej pracy uwidocznionych w zgromadzeniu ca 13 000 fotografii tych narzędzi wraz z ich dokładną inwentaryzacją. Inwentaryzacja ta, rozpoczęta w 1956 r., traktowana jest dzisiaj jako zasadnicza podstawa do opracowania historii kultury niemieckiego chłopca i jako taka podjęta jest po raz pierwszy. Etnografia niemiecka okresu międzywojennego, choć przystąpiła do wielkiego zadania — opracowania niemieckiego atlasu etnograficznego — problematyki tej nie uwzględniła. Wprawdzie postępowi etnografowie jak W. Fraenger czy A. Spamer, zwracali uwagę na te braki, jednak w ówczesnej etnografii dominował kierunek badania „duszy narodu” — choć tego pojęcia nikt dokładnie nie sformułował. Pojęcie to stało się straszdem w obrębie etnografii i przyniosło jej wielkie szkody.

Do najciekawszych w całym tomie należy niewątpliwie artykuł Helmera Tegengrena z Åbo (Finlandia), *Der Handel mit Walrosszähnen und die russischen Fangstationen auf Spitzbergen im 17. und 18. Jahrhundert*. Chodzi tu o relację z zespołowych badań o charakterze archeologicznym w latach 1955—1960 na wyspie Spitzbergen, na tych miejscach, gdzie mieściły się w 17 i 18 w. rosyjskie stacje połowów koni morskich celem głównie zdobycia poszukiwanych w handlu zębów tych zwierząt. Handel zębami koni morskich rozwinął się wówczas, gdy zaistniały trudności w handlu kością słoniową. Są dane o istnieniu tego handlu już od X wieku. Szedł on m.in. wzdłuż wielkich rzek syberyjskich. W połowach konia morskiego główną rolę od XV w. grała wyspa Spitzbergen. Właśnie tam funkcjonowało w ciągu XVII i XVIII wieku kilka rosyjskich stacji połowów. W wiecznej zmarzlinie tego terenu zachowały się po nich b. liczne i doskonale zachowane ślady: konstrukcje domów i budynków gospodarczych, cerkiewki, łodzie, urządzenia wnętrza, wszelkie narzędzia, przyrządy i urządzenia techniczne do połowu koni morskich, niedźwiedzi, lisów i zajęcy polarnych itp. Na ich podstawie autor odtwarza szczegółowo całą ówczesną kulturę materialną łącznie z uprawianymi tam przez łowców rzemiosłami, jak szewstwem i nawet garncarstwem. Badania te rzuciły więc bardzo instryktywne światło na stan kultury rosyjskiej przed dwoma i trzema wiekami.

Charles Parain z Paryża w artykule *Vorindustrielle Pressen und Keltern und ihre Verbreitung in Westeuropa* zajmuje się po raz pierwszy w literaturze ogólną systematyką rodzajów pras do wyciskania: oleju, wina, moszczu, miodu itd. Wyróżnia cztery zasadnicze rodzaje pras: Tortionpressen — działające na zasadzie skręcania, Keilpressen — przy zastosowaniu podbijanych klinów, Baumkeltern — działająca na zasadzie obciążonej dźwigni, oraz Spindelkeltern — prasy śrubowe. Każdy rodzaj wykazuje kilka odmian stosownie do różnic w cechach drugorzędnych. Opisowi technicznemu towarzyszy krótka historia danego typu prasy od jej starożytnych początków oraz ukazanie ich znanego zasięgu w czasach nowożytnych czy jeszcze współcześnie. Lekturę ułatwia 18 szkiców rysunkowych.

Zagadnień kształtowania się krajobrazu kulturowego Europy środkowej i północnej oraz stosowania metody kartograficznej w etnografii dotyczy przyczynkarski artykuł Leopolda Schmidta z Wiednia, pt. *Der Heubogen im südlichen Burgenland*. Chodzi tu głównie o skartografowanie występującego na obszarze wschodniej Austrii charakterystycznego przyrządu do znoszenia siana, znanego z naszych północno-wschodnich terenów pod nazwą rezgini. Autora zaciekawia wyspowa występowanie tego elementu kulturowego zarówno w Austrii, jak w krajach północnych, szczególnie w różnych okolicach średniej i północnej Skandynawii. Przy próbie wyjaśnienia tego zjawiska nawiązuje do dawnych niesłusznych teorii (Rhamma, Kosinny i in.) wiążących zjawiska typów kulturowych z etnosem i zastanawia się czy sama forma tego przyrządu (półksiężyc) nie odegrała jakiejś roli, czy zatem nie wiąże się to z wierzeniami i z mitami związanymi z pracą (Arbeitsmythos). Widzi też możliwość wpływów warunków środowiska przyrodniczego i geograficznego oraz czynników gospodarczych.

Bardzo interesujący artykuł publikuje Paul Henri Stahl z Bukaresztu, mianowicie o pochodzeniu i rozwoju obronnych domów chłopskich na Wołoszczyźnie (*Die befestigten Bauernhäuser in der Walachei, Ursprung und Entwicklung*). Chodzi tu o typ budowli zwany „cula”, który składa się z dwóch poziomów: parteru zaopatrzonego w jedną mocną bramę, używanego jako komory do przechowywania zapasów czy też trzymania bydła, oraz zaopatrzonego w kolumnowe podcienie (prizba) piętra używanego jako dom mieszkalny. Genezy tego typu budynków nie wiąże — jak inni — z warunkami geograficznymi (budowa domów na pochyłości) lecz z historycznymi. „Cula” wywodzi się z wież obronnych spotykanych szeroko na Bałkanach, w Małej Azji czy na Kaukazie. Dalszy rozwój szedł w kierunku zmniejszenia wysokości tej budowli, przez co przybrała ona wygląd domu. Typ obronnych domostw został w pierwz zastosowany przez bojarów, którzy poza tym otaczali je dodatkowo palisadą. W ciągu XIX wieku wzór ten zaczął być naśladowany przez ludność miejską i chłopów. U tych ostatnich miał on także gospodarcze uzasadnienie: chłopci na Wołoszczyźnie zajmowali się głównie uprawą winorośli, potrzebowali więc większych, chłodnych pomieszczeń — a do tego cula nadawała się znakomicie.

Część artykułową tomu zamyka obszerna i wytrawna rozprawa Bela Gundy o podziale przestrzeni węgierskiej izby chłopskiej (*Die Raumaufteilung der ungarischen Bauernstube, ihre gesellschaftliche Funktion und kultische Bedeutung*). Autor nawiązuje tu do dawniejszych własnych i innych studiów na ten temat i daje usystematyzowany i ciekawy pogląd na to zagadnienie w porównaniu z analogicznymi zjawiskami w innych kulturach ludowych Europy. W podziale wnętrza izby chłopskiej na Węgrzech wyróżnia cztery części: 1) przestrzeń przy drzwiach wejściowych. Jest to miejsce nie zaliczane do wnętrza izby a przeznaczone do zatrzymywania się żebraków czy takich przychodniów, których nie chce się przyjąć.

2) Druga przestrzeń przeznaczona jest dla kobiet do pracy i do spania. Jest ona ograniczona z jednej strony piecem stojącym w kącie przy ścianie wejściowej oraz z drugiej podciąganiem przy suficie. Tej przestrzeni określonej podciąganiem nie wolno kobietom w określonych okolicznościach przekraczać. 3) Przeciwległy piecowi kąt izby jest miejscem kultowym. Stoi tu przy obu ścianach ławka, przed nią stół z krzesłami, na ścianach wiszą obrazy oraz półki zapelnione naczyniami odświętnymi. Z tym właśnie kątem wiąże się najwięcej tradycji, obrzędowości oraz praktyk kulturowych i innych. Miejsce to traktowane jest często jako „ołtarz”, gdzie kładzie się chore dzieci, a w czasie burzy chowa się pod stołem w przekonaniu że tutaj piorun nie uderzy. Przy tym stole nie wolno jest siadać takiej dziewczynie, która utraciła cnotę. Na innych znów terenach mogą przy tym stole zasiadać tylko mężczyźni, tutaj sadza się młodą parę w czasie wesela. Kąt ten ma w kulturach ludowych Europy zazwyczaj swoje specyficzne nazwy (*locul mare, grosser Platz, Brautwinkel, kucik, vrch stolec počestnyj ugoł*, itp.). 4) Ostatnią wydzieloną przestrzenią izby jest piec i miejsce przy nim. To jest miejsce głównie dla kobiet oraz miejsce do spania dla innych członków rodziny.

Taki podział przestrzeni izby chłopskiej ma długie tradycje. Wiąże się on m. in. z podporządkowaną rolą społeczną kobiety w stosunku do mężczyzny, a zwłaszcza głowy rodziny. Uwidocznia się to także w źródłach archeologicznych. Stwierdzono mianowicie, że na cmentarzach istniały odrębne miejsca dla pochówku mężczyzn i odrębne dla kobiet. Odpowiadało to wierze, że życie pośmiertne odbywa się według tych samych co poprzednio zasad.

Obie części rocznika 1962 — podobnie jak wszystkie roczniki poprzednie — zawierają bogaty zestaw drobniejszych prac przyczynkarskich i sprawozdawczych z konferencji, zjazdów czy sprawozdania innych ważnych wydarzeń w zakresie etnografii europejskiej. Spory jest również zestaw celowo doboranych recenzji. Redakcja realizuje poza tym konsekwentnie zasadę, aby w każdym roczniku dać bibliografię ważniejszych powojennych publikacji etnograficznych poszczególnych krajów europejskich. W tym wypadku spotykamy bibliografię belgijską.

Deutsches Jahrbuch für Volkskunde należy bez wątpienia do najlepiej redagowanych czasopism etnograficznych.

Józef Burszta

PRACE I MATERIAŁY MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO I ETNOGRA-
FICZNEGO W ŁODZI. Seria Etnograficzna, nr 1—6, Łódź 1957—1962.

Interesująca seria, redagowana przez prof. K. Zawistowicz-Adamską, przynosi nie tylko wiadomości o pracy muzealnej, ale także wyniki badań terenowych prowadzonych przez pracowników Muzeum

Etnograficznego i cały łódzki ośrodek naukowy. Poszczególne zeszyty posiadają dość różnorodny charakter. Cztery z nich zawierają wyniki badań terenowych prowadzonych w trzech wsiach województwa łódzkiego: Jasioniu, Klonowej i Załęczu Wielkim, poza tym omówienie zagadnień szczególnych jak np. garncearstwa w Rawie Mazowieckiej i Tuszynie, rybołówstwa i splawu drzewa na Pilicy, wreszcie zaś opisy bardziej interesujących narzędzi przechowywanych w Muzeum Etnograficznym. Poza tym zesz. 4-y został poświęcony specjalnie pracom muzealnym, podczas gdy zesz. 6-y zawiera monografię M. Misińskiej o tradycyjnym splawie drewna w Polsce.

Najpoważniejszą część omawianej serii zawierają wyniki badań etnograficznych prowadzonych w trzech wsiach. Dokonano przytem wyboru wsi o różnym charakterze i historii: Jasioń, położony w pow. rawskim, na terytorium dawnego Łęczyckiego jest wsią o charakterze dość tradycyjnym z przewagą gospodarstw małorolnych, Załęcze Wielkie w pow. wieluńskim jest także wsią konserwatywną, podczas gdy Klonowa w pow. sieradzkim nabrała już cech małego miasteczka, nastąpił w niej wyraźny rozkład tradycyjnej kultury ludowej pod wpływem gospodarki towarowo-pieniężnej i emigracji. Wszystkie trzy wsie otrzymały małe monografie, które są zbiorową pracą wielu autorów. Należy podkreślić, że w odniesieniu do każdej z badanych społeczności wiejskich przeprowadzono wstępnie badania archiwalne. Tak więc J. Kazimierski przedstawił dzieje Klonowej w XV—XVIII w., J. Goldberg scharakteryzował gospodarczo-społeczny rozwój ziemi wieluńskiej w XVI—XVIII w., a J. P. Dekowski dał ogólną charakterystykę wszystkich badanych wsi ze szczególnym uwzględnieniem ich dziejów w ubiegłym stuleciu.

Na podstawie dalszych artykułów dostrzec można pewną specjalizację dość nielicznego zespołu autorów w zakresie poszczególnych tematów z zakresu tak materialnej jak i duchowej czy społecznej kultury. Specjalizacja ta pozwoli w przyszłości na napisanie szczegółowych monografii poszczególnych zjawisk kulturowych, gałęzi rzemiosła czy konsumpcji dla całego regionu, czy nawet całego kraju. Tak więc J. P. Dekowski daje ogólne charakterystyki badanych wsi, poza tym zaś opracowywał obrzędy weselne, zagadnienia gospodarki leśnej i wnętrza mieszkalnych, W. Nowosz zajął się rolnictwem i hodowlą. Różnymi typami rzemiosła zainteresowała się kilku autorów: W. Lech, J. Dutkiewicz, D. Mikołajczykowa, W. Drozdowska opracowała różne tematy z zakresu kultury duchowej i społecznej, podczas gdy Z. Neymanowa przedstawiła wnętrza mieszkalne w dwóch zbadanych wsiach. Trudno w krótkiej recenzji wymienić całą tematykę omawianych monografii. Należy jednak zwrócić uwagę na interesujące stwierdzenia co do zanikania tradycyjnej kultury ludowej w Klonowej pod wpływem sezonowej po części emigracji. W opracowaniu każdej z wymienionych wsi wybrano szereg problemów szczególnie ją charakteryzujących.

Wybór ten został dokonany ze względu na odpowiednią ilość interesującego materiału. Pod tym względem najbardziej wszechstronne wydaje się opracowanie Klonowej, najmniej zaś Jasienia. Jest rzeczą jasną, że publikowanie całego materiału terenowego nie było możliwe, posłuży on natomiast w przyszłości przy zestawianiu wyników badań nad całym regionem. Wyniki badań stacjonarnych w innych wsiach zostały opublikowane w „Łódzkich Studiach Etnograficznych” i innych periodykach.

Inny charakter posiadają zeszyty 4 i 6. Ten ostatni zawiera tylko zwięzłą monografię M. Miśińskiej; *Tradycyjny spław drewna w Polsce* (druga połowa XIX i wiek XX). Ta sama autorka w innym zeszycie ukazała spław drzewa na Pilicy. Monograficzne opracowanie przedstawia rzeki spławne w Polsce, technikę i organizację spławu, życie i zwyczaje flisaków, oraz rolę spławu w życiu wsi flisackiej. Bogato ilustrowana praca ukazuje tę zanikającą technikę transportu towarów.

Na osobne omówienie zasługuje zesz. 4, w którym ukazano historię Muzeum i zbiorów, prace archiwum i biblioteki, wystawy stałe, działalność popularyzacyjną. Szczególne znaczenie ma artykuł redaktora serii omawiający prace badawcze, a więc badania penetracyjne o charakterze inwentaryzacyjnym, stacjonarne i dociekania związane z zakupami, oraz wydawnictwa etnograficzne regionu łódzkiego. Zeszyt ten został wyjątkowo bogato ilustrowany a wszystkie artykuły zostały przedrukowane w języku francuskim (w innych tomach każdy artykuł posiada streszczenie obcojęzyczne). Wydaje się, że prezentuje on dobrze prace Muzeum czytelnikowi zagranicznemu. Każdy z pozostałych zeszytów omawia fragmenty zbiorów w dziale „Z inwentarzy muzealnych”, podczas gdy „Kronika” zawiera wstępne sprawozdania z badań terenowych i drobne informacje.

Irena Turnau

PRZEGLĄD HISTORYCZNY, t. LIII, z. 4, Warszawa 1962.

Omawiany tom „Przeglądu Historycznego” zawiera rozprawy i materiały uczniów prof. Mariana Małowista poświęcone trzydziestolecu Jego pracy naukowej. Wpłynęło to na zawężenie chronologiczne artykułów do okresu od XII do XVII w., podczas gdy ich tematyka dotyczy przede wszystkim historii gospodarczej, charakteryzując kierunek badań naukowych warszawskiej grupy historyków. Największa ilość rozpraw omawia rozwój gospodarczy miast pomorskich. Tak więc H. Samsonowicz zajmuje się strukturą handlu gdańskiego w I połowie XV w. i nie znajduje jeszcze w tym okresie początków nowożytnej wymiany opartej na szerokim rynku zbożowym i podziale pracy między bardziej uprzemysłowionym Zachodem i Wschodem dostarczającym surowców i półproduktów. Wymiana ta rozwija się dopiero w końcu XV w. Zbliżoną tematykę porusza M. Bogucka ukazując import zboża rosyjskiego na rynek amsterdamski w I połowie

XVII w. Zboże to przywożono z Archangielska, co stało się dla Holendrów oplacalne dzięki (wojnom na Bałtyku), jego niskiej cenie przy równoczesnym kurczeniu się dostaw polskiego zboża do Gdańska. B. Zientara rozważa początki patrycjatu szczecińskiego podkreślając rolę feudalnej własności ziemskiej w kształtowaniu się podstaw gospodarczych kierowniczych warstw społeczeństwa miejskiego. W XII do I połowy XIV w. pomorscy panowie feudalni nie gardzili jeszcze kupieckimi dochodami, ten sam ród rozpadał się nieraz na dwie gałęzie — mieszczańską i szlachecką.

Kilka rozpraw dotyczy różnych zagadnień z zakresu rozwoju gospodarczego miast i wsi. S. Trawkowski analizuje taberny płockie na przełomie XI i XII wieku. Taberna służyła wymianie handlowej, przyśpieszała obrót towarowo-pieniężny i stawała się w tym okresie jedną z dźwigni rozwoju miasta. W późniejszym okresie w warunkach gospodarki towarowo-pieniężnej ważną rolę zaczyna grać kredyt. Interesujący przyczynek w tym zakresie stanowi artykuł A. Żaboklickiej przedstawiający zadłużenie hipoteczne domów w Nowym Sączu w końcu XVI wieku. Wreszcie A. Mączak daje próbę analizy statystycznej struktury majątkowej szlachty pomorskiej w XVI—XVII w., ukazując perspektywy zbadania zmian w strukturze własności ziemskiej w całym kraju dzięki interpretacji statystycznej rejestrów poborowych, wizytacji kościelnych a także badań nad pojedynczymi majątkami poprzez materiały z ksiąg sądowych. Należy podkreślić szczególne znaczenie tej inicjatywy badawczej: zestawienie wyników masowego badania pokrewnych typów źródeł nowożytnych wydaje się konieczne w wielu dziedzinach tak historii gospodarczej jak historii kultury materialnej.

Dwie rozprawy dotyczą zagadnień z pogranicza tych dwóch nauk: D. Molenda opracowała zagadnienie nakładu w małopolskim górnictwie kruszcowym w XV i XVI w. podczas gdy A. Wyrobisz porusza zagadnienia organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu w różnych krajach europejskich. B. Gieremek omawia jedno z ważnych zagadnień ogólnej historii kultury: umysłowość i psychologię zbiorową w historii referując najnowsze pozycje historiografii francuskiej. J. Tazbir ukazuje stanowisko polskich polemistów wyznaniowych wobec prześladowania antytrinitaryzmu w XVI wieku. Materiały i recenzje zawarte w omawianym tomie dotyczą różnych dziedzin historii gospodarczej tak polskiej, jak i powszechnej. Całość interesującego tomu świadczy dobrze o rozległości zainteresowań badawczych warszawskiej grupy historyków.

Irena Turnau

NARODOPIS V HISTORICKÉ EXPOSICI VLASTIVĚDNĚHO MUSEA. Přednasky z druhé celostání konference etnografů-musejních pracovníků na Bystřičce ve dnech 24.-28. května 1958. Uspořádal Ludvík Kunz. Erno 1959.

Male tisky, Císlo 7 Národopisného Oddělení Moravského musea v Brně. 8° ss. 160 + 6 nlb, ilustr.

Nr 7 serii etnograficznych wydawnictw Muzeum Morawskiego w Brnie zawiera referaty oraz rezolucję uchwaloną na ogólnokrajowej konferencji etnografów, poświęconej omówieniu zadań stojących przed działami etnograficznymi w muzeach krajoznawczych.

Miroslav Horáček: *Uplatnění etnografického materiálu v historické expozici vlastivědného musea* (s. 15—16) zwraca uwagę na konieczność uwzględniania na wystawach regionalnych także i eksponatów związanych z życiem i kulturą klasy robotniczej. Referat Ludvika Kunza pt. *Úkoly vlastivědných muzeí plynoucí ze socialisace venkova* (s. 17—29) omawia aktualne zadania muzeów regionalnych w zakresie gromadzenia eksponatów i materiałów naukowych odzwierciedlających stosunki produkcyjne i społeczne w dziedzinie rolnictwa w XIX i XX wieku. Muzea powinny gromadzić także i typy narzędzi i pierwszych maszyn rolniczych używanych w tym okresie. Kunz wytyka błędy najczęściej popełniane przez organizatorów wystaw i podaje wskazówki odnośnie opracowywania objaśnień tekstowych, ułatwiających zrozumienie wystawy.

Helena Johnsonová: *Zaměstnání, řemesla a lidové umění výtvarné v historické expozici vlastivědného musea* (s. 31—39). Za ludowe uważa referentka nie tylko przedmioty wytwarzane na wsi, lecz także wykonywane przez rzemieślników miejskich a nawet w fabrykach, na potrzeby wsi, w oparciu o wzory wiejskie. Autorka jest skłonna zaliczać dawne prace artystów ludowych raczej do działu rzemiosła ludowego i zdobnictwa niż do działu sztuki ludowej. Dopiero dzieła dzisiejszych artystów ludowych są wykonywane świadomie jako dzieła sztuki.

Alena Plessingerová: *Poznámky k instalaci lidového kroje a lidových obyčejů v historické expozici vlastivědného musea* (s. 41—49). Autorka zwraca uwagę na konieczność przedstawienia historycznego rozwoju strojów ludowych na danym terenie, z uwzględnieniem nie tylko tła ekonomiczno-społecznego ale także i zróżnicowania ubioru w zależności od przynależności do klas wieku itp. Wystawy etnograficzne powinny tępić przejawy złego smaku. Plessingerová udziela również wskazówek dotyczących stosowania pomocniczych materiałów, filmów i nagrań magnetofonowych. Referując problemy nasuwające się w trakcie przygotowywania ekspozycji obrzędów ludowych, autorka podkreśla również konieczność oceny ich pozytywnego lub negatywnego wpływu na życie wsi.

Josef Beneš: *Speciální národopisná expozice ve vlastivědných museích* (s. 51—57). W oparciu o swe dotychczasowe doświadczenie autor udziela wskazówek odnośnie urządzania działów i wystaw etnograficznych. Zgodnie z tendencjami panującymi w muzealnictwie czechosłowackim wystawy te powinny obrazować historyczny rozwój poszczególnych działów kultury

ludowej, uwarunkowany przez środowisko geograficzne. Zróżnicowania regionalnego nie należy stawiać na pierwszym miejscu.

Andrej Polonec, *Študijné a výchovné využitie základných zbierok vo vlastivědných múzeách* (s. 59—68) — omawia znaczenie zbiorów i wystaw etnograficznych dla akcji oświatowej oraz dla rozwoju nauki.

Niezależnie od ilustracji zawartych w tekstach, do omawianej publikacji dołączono część ilustracyjną, przedstawiającą m. in. fragmenty niektórych wystaw oraz magazyny zbiorów etnograficznych. Wyżej omówione referaty streszczono w językach niemieckim, francuskim i rosyjskim.

Halina Bittner-Szewczykowa

SBORNIK SLOVENSKEHO NÁRODNÉHO MÚZEA. Ročník XLVI—LIV 1952—1960. Bratislava—Martin 1960, 8° ss. 235 + 10 nlb, ilustr.

Na łamach tego wydawnictwa publikowane są przede wszystkim prace i materiały z dziedziny etnografii słowackiej oraz z zakresu muzealnictwa, przygotowane przez pracowników i współpracowników muzeum w Martinie. Każdy rocznik obejmuje następujące działy: I. Studia, II. Materiały, III. Dział muzealny, IV. Recenzje, V. Kronika.

Vladimír Matula omawia w artykule wstępnym pt. *Nové perspektívy a úlohy Slovenského národného múzea* (s. 7—16) strukturę organizacyjną muzeum w Martinie oraz powojenną działalność i plany tej placówki, którą w 1956 r. podniesiono do rangi instytutu naukowo-badawczego. Oprócz prac muzealnych Muzeum w Martinie prowadzi badania terenowe oraz poszukiwania archiwalne, zmierzające do odtworzenia dziejów kultury ludowej słowackiej. Matula omawia również plany związane z organizacją wielkiego muzeum budownictwa ludowego.

Ema Kahounová: *Vápennictvo na Dobrej Vode* (s. 19—23). Niniejsze opracowanie typu monograficznego przedstawia wyniki badań prowadzonych przez autorkę nad techniką wypalania wapna, w której wyspecjalizowały się zawodowo biedniejsze rodziny we wsi Dobra Voda w Niżnych Tatrach. Autorka opisuje również warunki życia ludzi trudniących się wypałem i rozwożeniem wapna. Metody pracy stosowane przez tych wapiarzy nie odbiegały wiele od metod stosowanych na Węgrzech.

Vasil Marinov: *Príspevok k štúdiu radiel v Bulharsku* (s. 30—34). Bułgarski etnograf Marinov omawia używane w Bułgarii (prócz radeł z długimi grządziałami) jednorękojeściowe radła grządziałowe typu rylcowego. Grządziele tych radeł są albo proste (wykonane z osobnego kawałka drzewa), albo krzywe (stanowiące jedną całość z rylcem). Jedno ze zdjęć zamieszczonych przez autora przedstawia część pnia z wyrastającym z niego

konarem — stanowiący surowiec do wykonania w/w radła krzywogrządzielowego. Marinow omawia również sposoby zaprzęgania koni do tych radeł.

Stefan A p á t h y: *Klobučníctvo a kapčiarstvo v Hornom Sariši* (s. 35—112). Jest to najobszerniejsze z opracowań, zamieszczonych w tym roczniku. Wstęp historyczny przedstawia szczegółowo rozwój i upadek rzemiosła kapeluszniczego w Bardyjuwie i innych miastach regionu Szarysza. Rzemiosło to rozwinęło się już w średniowieczu, ale początkowo znajdowało się w rękach Niemców, którzy nie dopuszczali Słowaków do cechu. Autor wylicza rodzaje kapeluszy wykonywanych na modłę niemiecką lub węgierską. Osobny rozdział poświęcił opisowi dawnych warsztatów i domów kapeluszników bardyjowskich. W obszernej części omawiającej technikę rzemiosła kapeluszniczego znajdujemy zarówno dokładne opisy narzędzi i przyborów używanych przez kapeluszników do wykonywania swych różnorodnych czynności zawodowych jak również i szczegółowe omówienie poszczególnych faz obróbki wełny, wykonywania kaplinów i formowania kapeluszy (od prania i gremplowania wełny, poprzez przetrzepywanie i formowanie warstw, filcowanie ich, nadawanie kształtów kapeluszu, farbowanie, usztywnianie, suszenie, prasowanie i przystrajanie kapeluszy (s. 76—96). Kapelusznicy bardyjowscy docierali ze swymi wyrobami przeznaczonymi na potrzeby wsi na teren Węgier, a także i do południowej Polski. Jedną z wykonywanych przez nich fasonów nosił nazwę „klobuk polski”. W XX wieku kapelusznicy zaprzestali wyrobu nowych kapeluszy, trudnili się już tylko czyszczeniem i farbowaniem starych. Dlatego też wiadomości dotyczące całego procesu pracy mogli Apathy zebrać wyłącznie drogą wywiadów i wobec tego nie był już w stanie sfotografować opisywanych technik. Gros materiału ilustracyjnego omawianej pracy stanowią więc z konieczności rysunki. Autor referuje też mniej skomplikowaną technikę wyrobu filcowych kopców (walonek). Do pracy załączony jest słownik wyrażeń gwarowych i zwrotów używanych przez kapeluszników. Praca Apáthy'ego stanowi najobszerniejsze i najbardziej szczegółowe opracowanie omawiające technikę wyrobu kapeluszy. W naszej literaturze brak podobnie dokładnego opracowania, a wartoby i u nas przebadać dokładnie tę technikę, tym bardziej że np. w Nowym Targu istnieją po dziś dzień rzemieślnicze warsztaty tego typu.

Miroslav A. H u s k a: *Korene a vývin krest'anských obradov* (s. 113—135). Autor wyjaśnia w sposób bardzo popularny genezę wierzeń, obrzędów religijnych i świąt katolickich, wskazując zwłaszcza na elementy przejęte od prastarych ludów rolniczych — związane głównie z kultem słońca, wiosennym zrównaniem dnia z nocą oraz zimowym i letnim przesileniem. Autor stara się podbudować swą pracę danymi zebranymi w trakcie własnych badań terenowych w różnych okolicach Słowacji.

Irena M u r g a š o v á: *Alexander Salzman — posledný maliar obrázkov na skle na Slovensku* (s. 136—150). Charakteryzując twórczość A. Salzmana

(1870—1959), autorka wyróżnia w niej kilka okresów. W pierwszym Salzman namalował najlepsze swe obrazy, o tematyce religijnej, w drugim malował obrazy o tematyce Janosikowej (ale były one już inspirowane przez znawców i miłośników malarstwa na szkłe), w trzecim okresie pracował wyłącznie dla celów zarobkowych wykonując m. in. wywieszki sklepowe. Pod koniec życia wrócił do malarstwa na szkłe, ale ostatnie jego prace nosiły już wszelkie cechy dekadencji. Murgašová pokazała również i niektóre tajniki warsztatu malarskiego Salzmana (np. jego szkice robocze). Autorka określa fakt, że materialną bazę dla rozwoju tej gałęzi słowackiej sztuki ludowej w XVIII i XIX wieku stanowiły liczne wytwórnie szkła istniejące w Słowacji.

W dziale II znajdujemy następujące prace: Pavol H o r v á t h: *Inventâre poddanských hospodárstiev z 18. a zo začiatku 19. storočia* (s. 151—160). Autor prezentuje materiały archiwalne w postaci 10-u inwentarzy gospodarstw chłopskich pańszczyźnianych, sporządzonych po śmierci bezdzietnych gospodarzy, kiedy całe ich mienie przechodziło na rzecz pana. Ten sam, badacz publikuje w przyczynku pt. *K dejinám ľudového rybárstva na Orave* (s. 161—162) treść kontraktów zawierających m. in. opisy różnych rybackich przyborów oraz sposobów łowienia ryb.

Pavol K u k a: *Črpáky vo vlastivednom múzeu vo Zvolenie* (s. 163—170), omawia kolekcję czerpaków i charakteryzuje ich zdobnictwo o motywach geometrycznych, zoo- i antropomorficznych.

Eugen K l e m e n t i s: *L'udová satira z okolia Banskej Stiavnice* (s. 171—2), podaje in extenso treść i zapis melodyczny żartobliwej pieśni ludowej, w której znajdującej wiadomości z zakresu magii miłosnej.

W dziale muzealnictwa opublikowano następujące rozprawy:

Andrzej P o l o n e c: *Andrej Kmet — zakladateľ slovenského muzejníctva* (s. 173—182). Jest to wspomnienie opublikowane z okazji 50-tej rocznicy śmierci A. Kmeta, przypadającej w 1958 r. Podobnie jak wielu ludzi jego epoki Kmet łączył zainteresowania przyrodnicze z humanistycznymi. Działacz ten nie tylko propagował piękno folkloru i sztuki okolic ludowej Bańskiej Bystrzycy, ale również starał się o poprawienie warunków bytu tkaczy ludowych, szukając odbiorców dla ich pięknych wyrobów. Sztukę ludową propagował organizując wiele wystaw w kraju i zagranicą. Ekspozycje zgromadzone np. na wystawie w Martinie w 1887 roku oraz prywatne zbiory Kmeta, stały się załączkiem Muzeum w Martinie.

Stefan A p á t h y: *Spracúvanie a využitie národopisných zbierok v múzeách* (s. 183—195). W tej rozprawie autor definiuje etnografię jako gałąź nauk historycznych, gromadzącą wiadomości o życiu ludu pracującego, zwłaszcza wiejskiego, od czasów najdawniejszych aż do dzisiejszych. Zbiory etnograficzne zebrane w muzeach stanowią materialne dokumenty życia ludu pracującego. Autor charakteryzuje ważniejsze zbiory etnograficzne znajdujące się w muzeach słowackich, omawia ich pochodzenie i znaczenie naukowe.

Rozprawa zawiera szereg wskazówek dotyczących sposobów gromadzenia, ewidencjonowania, przechowywania i zabezpieczania muzealiów etnograficznych. Autor zwraca uwagę także na konieczność rozpoczęcia planowej akcji pozyskiwania materiałów i eksponatów, obrazujących zmiany kulturowe i społeczne, zachodzące współcześnie.

Ivan Bohuš: *Národopisné Oddelenie Múzea Tatranského národného parku* (s. 195—198). Dyrektor Muzeum przy Tatrzańskim (Słowackim) Parku Narodowym przedstawia perspektywy rozwoju działu etnograficznego, zorganizowanego w 1959 r. w Tatrzańskiej Łomnicy na bazie zbiorów gromadzonych już od końca XIX wieku w okolicach Popradu i Velkej. Ta nowa placówka etnograficzna zorganizowała już wystawę pt. „Lud pod Tatrami”; w ramach akcji oświatowej organizuje wieczorki dla turystów i miłośników kultury ludowej, połączone z popisami regionalnych zespołów i kapel ludowych. Ponadto dział etnograficzny w Łomnicy gromadzi materiały dotyczące terenu Podtatrza.

Štefan Apáthy i Jan Hyčko omawiają na str. 199—204 wystawę pt. *Slovenská dedina kedysi a dnes* zorganizowaną w 1960 r. w Martinie.

W omawianym roczniku znajduje się również dział recenzji. M. in. Adam Pranda omawia serię broszurek i filmów na temat sztuki ludowej i rzemiosła, wydawanych przez *Ustredie ludovej umeleckej výroby* — instytucję zblizoną do naszej CPLiA. Na uwagę zasługuje również zestawiona przez O. Kováčiková: *Knižná a časopisecká bibliografia národopisnej a muzeologickej literatúry za r. 1959* (s. 216—227), przy czym Kováčiková nie poprzestała na podaniu samych tylko tytułów ale dodała i krótkie recenzje ważniejszych prac.

Rocznik zamyka kronika notująca ważniejsze wystawy, sprawozdania z działalności placówek muzealnych itp.

Sborník Slovenského Národného Múzea. R. LV: 1961, 8° ss. 162 + 10 nlb, ilustr.

Na wstępie znajdujemy dwa obszerne opracowania z dziedziny kultury materialnej:

Ján Podolák: *Letné salašníctvo oviec v oblasti Horného Hrona* (s. 5—76). W tej bardzo ciekawej i obszernej pracy przedstawia autor wyniki skrupulatnych badań terenowych, jakie przeprowadził w rejonie górnego biegu rzeki Hron (w Środkowej Słowacji). Omawia więc szczegółowo organizację spółek pasterskich, następnie opisuje szalasy pasterskie znane na interesującym go obszarze, przedstawia wszystkie czynności i umiejętności pasterzy oraz warunki ich bytowania na halach. Podolák wyciła dokładnie korzyści płynące z hodowli owiec. W omawianej pracy znajdujemy również wiadomości o zwyczajach i wierzeniach pasterskich. Studium jest bogato ilustrowane zdjęciami wykonanymi przez autora podczas badań terenowych.

Dosyć obszerna jest i praca Magdalény Stehlikovej pt. *Staré textilné techniky na Slovensku* (s. 77—92). Autorka klasyfikuje na wstępie stare techniki tekstylne: plecionkarskie i tkackie, do których zalicza: 1) wyrób siatek na krosienkach, 2) robienie frędzli, 3) roboty na drutach, 4) wiązanie sieci, 5) roboty szydełkowe (polegające na wykonywaniu wyrobów z jednej ciągłej nici) a dalej: 6) tkanie wąskich krajkę na deseczkach tkackich, 7) tkanie na formach, 8) plecionkarstwo przy zastosowaniu słomy lub łyka, 9) tkanie przy pomocy krosienek tabliczkowych i 10) koronki klocko-we, wymagające osnowy i wątku. Nie wszystkie w/w techniki opisała autorka jednakowo dokładnie. Na naszą uwagę zasługuje zwłaszcza opis techniki wyrobu wąskich pasków i czepców siatkowych, wykonywania rękawic i pantofli na drewnianych formach oraz wyrobu pasków przy zastosowaniu krosienek tabliczkowych. Autorka starała się również podać wiadomości dotyczące genezy tych technik oraz zasięgu ich występowania na terenie Słowacji. Rysunki i fotografie ułatwiają zrozumienie opisów technicznych.

Dział Studiów zamyka praca: Eugen Klementis: *Stiavnický rezbár Jozef Červeň* (s. 93—98). Ten rzeźbiarz — górnik, zmarły w 1932 roku wykonywał oprócz rzeźb we flaszkach, kałamarze, miniaturowe ruchome modele kopalń a także szopki i figurki szopkowe. Klementis omawia także technikę pracy rzeźbiarza.

W dziale II znajdujemy obszerne sprawozdanie z kolektywnych badań nad ludową kulturą materialną okolic Sniny prowadzonych przez zespół badawczy Muzeum Narod. — *Materiály z etnografického prieskumu okolia Sniny z roku 1960* (s. 99—118), a także z badań nad budownictwem ludowym w okręgu turczańskim, związane z etnograficznymi pracami przygotowawczymi i założeniem Słowackiego Muzeum Budownictwa ludowego (Jozef Turzo: *Z výskumu ľudovej architektúry w Turci* — s. 119—123). W pracy pt. *Gotické ľudové tabuľové mal'by v Zóbreži* (s. 124—128) Peter Mendel omawia malatury pochodzące z XVI-wiecznego drewnianego kościółka, wykonane przypuszczalnie przy współpracy rzeźbiarza ludowych i cechowych.

W dziale muzealnictwo wysunięto na pierwszy plan rozprawę Igora Hrubca pt. *Problémy národopisnej expozície staršieho obdobia* (s. 129—138). Porusza ona problemy nasuwające się przy reorganizacji ekspozycji etnograficznej w Muzeum Martińskim. Zdaniem autora, przy wprowadzaniu zmian w wystawie mającej zobrazować historyczny rozwój poszczególnych dziedzin kultury ludowej w Słowacji, powinny posłużyć w pierwszym rzędzie cenne wskazania radzieckiego etnografa SP. Tolstowa, precyzujące zakres współpracy etnografii z innymi naukami historycznymi oraz zadania etnografii w zakresie wykrywania specyfiki etnicznej drogą dziejów danej grupy od czasów najdawniejszych do dzisiejszych. Zdaniem autora wystawa przedstawiająca całokształt dziejów kultury ludowej nie może

bazować jedynie na eksponatach etnograficznych. Konieczne jest posłużenie się odpowiednio dobranymi eksponatami archeologicznymi, materiałami historycznymi, literackimi oraz ikonograficznymi. Muzeum w Martinie zamierza położyć specjalny nacisk na przedstawienie kultury wsi słowackiej w dobie feudalnego ucisku. Stosunkowo najskromniejszy ma być dział budownictwa, a to dlatego, że planuje się zorganizowanie odrębnej placówki typu skansenowskiego, w której zostaną zgromadzone obiekty z całej Słowacji.

Andrej Polonec: *Ěma Goldbergerov, prv kustdka Slovenskho nrodnho mzea* (s. 139—144). Autor omawia zasugi E. Goldbergerowej poozone dla muzeum martinskiego. Pod koniec XIX wieku istniaa ywa współpraca midzy organizujcym sie muzeum a stowarzyszeniami patriotycznymi kobiet słowackich.

W dziale recenzji znajdujemy m. in. recenzj XLV tomu „Ludu” napisan przez Štefana Apathy’ego. W kronice za zamieszczono m. in. sprawozdanie z ogólnokrajowej konferencji powiconej omowieniu roli etnografii w dokumentowaniu zachodzcych obecnie przemian kulturowych; relacj o obradach midzynarodowej konferencji muzew regionalnych w Jugosawii w 1960 r., oraz sprawozdanie z trzydniowych obrad czechosowacko-polskiej Komisji Karpackiej w Starym Smokowcu.

Sbornik Slovenskho Nrodnho Mzea. Etnografia 3. R. LVI: 1962. 8 ss. 201 + 12 nlb, ilustr.

Pod koniec 1961 roku nastpilo poczenie Sowackiego Muzeum Narodowego w Martinie i Sowackiego Muzeum w Bratisawie w jedn instytucj pod nazw Slovenske nrodne mzeum z trzema dziaami: przyrodniczym i historycznym w Bratisawie, a etnograficznym w Martinie. Odtd i Sbornik wychodzi w trzech odrbnych seriach. Dotychczasowy ukad rzeczowy serii etnograficznej Sbornika nie uleg zmianom.

W dziale „Studia” zamieszczono nastpujce prace:

Igor Kritek: *Zeleninrstwo na Zhori* (s. 7—32). Jest to praca o charakterze monograficznym, dotyczca warzywnictwa. Autor omawia w niej zarwno dawne jak i obecnie stosowane sposoby mechanicznej uprawy ziemi, opisuje i klasyfikuje narzdzia pracy ogrodniczej, omawia take sposoby nawoenia gleby, uprawy i zbioru podw, wylicza gatunki uprawianych jarzyn oraz sposoby ich magazynowania i przewoenia na sprzeda.

Ěma Kahounov: *Ludove kamenrstwo na Dobrej Vode* (s. 33—43). Autorka omawia rzemioso kamieniarskie, stanowice dodatkowe rdo dochodu dla biedniejszych mieszkancw wsi Dobra Woda w Karpatach Niskich. Autorka zarejestrowaa wszelkie zmiany jakie zaszy w technice produkcji oraz w asortymencie wykonywanych przedmiotw (nagrobki,

ocembrowania do studzien, koa szlifierskie i mynskie — ostatnio ju tylko wyroby cementowe).

Richard Jebek: *Vorastvi na Popradu a Dunajci. Prispevek ke studiu slovensko-polskych styk na pelomu 18. a 19. stolet.* (s. 44—60) Ta obszerna praca bazuje przede wszystkim na materiałach historycznych, poniewaz flisactwo po stronie słowackiej naley ju do przeszoci. Autor podaje na wstepie przegld literatury z XVIII, XIX i XX wieku, traktujcej o tych zagadnieniach. W traktacie swych poszukiwa dotar Jebek m. in. do tabel ktore wykorzysta Wincenty Pol. Praca zawiera omowienie warunkw hydrograficznych, geograficznych, politycznych oraz społeczno-ekonomicznych, ktore zadecydoway o roli Popradu i Dunajca jako szlakw komunikacyjnych (do przewou drzewa, win, wod mineralnych, miodu pitnego, a take rud elaznych itp.), zanim wybudowano lini kolejow aczc Polsk z Wegrami. Autor opisuje te rodzaje tratw uywanych na tych rzekach.

Štefan Mruskovi: *K niektorym preitkom v sposobe udoveho byvana za kapitalizmu na Zhori* (s. 61—84). Autor przedstawia warunki mieszkaniowe we wsiach w rejonie Zahorza, panujce w okresie kapitalizmu. Mruskovia interesoway przede wszystkim rozplanowanie i funkcjonalno wntrza chat w zalenoci od liczebnoci rodzin chopskich; duo miejsca powici opisowi legowisk i sprzetw przeznaczonych do spania; opisa take zwyczaj spania w lecie poza izb na strychach i w budynkach gospodarczych. Wyniki wasnch bada terenowych, przedstawi na szerszym tle porw nawczym sowianskm, zwracajc uwag na rol czynnikw geograficznych, historycznych i społeczno-ekonomicznych i in.

Duan Holy: *Jinonrodní hudebn varianty lidovych tanc ze Slovenska* (s. 85—98). Jest to opracowanie z zakresu muzykologii, omawiajce obce warianty muzyczne (rumunskie, ukrainskie i bugarskie) stanowice odpowiedniki dla niektorych słowackich tacw ludowych. Badania nad tego rodzaju zagadnieniami s bardzo skomplikowane i nie zawsze przynosz pozytywne rezultaty.

W dziale „Materiay” zamieszczono nastpujce publikacje (gównie z dziedziny kultury materialnej i społecznej):

Ěma Markov: *Vranovske tkaniny. Prispevok k technologii* (s. 99—117). Autorka omawia technik wyrobu tkanin ozdobnych (ręcznikw, obrusw, bielizny pocielowej itp.) wyrabianch przez dawne i dzisiejsze tkaczki we Vranovie. Zdobienie tkanin polegao na zastosowaniu odpowiednich splotw tkackich (w tkaninach jednobarwnch), bdz te na wprowadzeniu barwnch ornamentw tkackich. Markova zaacza szereg rysunkw technicznych i fotografii.

Zdena Čapliov: *Zo zazrivskeho salanictva* (s. 118—129). Autorka omawia nie tylko tradycyjne sposoby wypasu owiec oraz warunki ycia pasterzy na Orawie (czerpic informacje m. in. take i z ludowych pieni

tego regionu) — ale również przedstawia w zakończeniu pracy najważniejsze zmiany, jakie zachodzą w wyniku wprowadzenia gospodarki socjalistycznej.

Herman Landfeld: *Dva neznáme nástroje na zdobenie hrnčiorskeho riadu* (s. 130—131). Ta praca może zainteresować nie tylko etnografów ale także i archeologów. Autor poszukiwał w trakcie swych badań terenowych narzędzi służących do zdobienia ceramiki. W niniejszej pracy omówił dwa takie przyrządy: 1) skórzane grzebienie, przy pomocy których wykonywano ornamenty faliste na miskach i dzbankach (używane od XVI—XIX w.) oraz 2) radełka (kółeczka) metalowe używane do wykonywania rytmicznie powtarzających się pasowych zdobin, używane jeszcze do niedawna w Słowacji przy ozdabianiu ceramiki „siwej”. Autor omawia również sposób posługiwania się tymi przyrządami.

Ján Boda: *Materiály k dejinám turčianskych obci v 18. stor.* (s. 138—156). Boda publikuje protokoły z lustracji w 8 gminach okręgu turczańskiego, przeprowadzonych w 1770 roku w ramach przygotowań do terezańskiej reformy rolnej.

W dziale poświęconym sprawom muzealnictwa na specjalną uwagę zasługuje rozprawa programowa pióra Josefa Beneša pt. *Lidové bydlení v muzejní expozici. Příspěvek k národopisné muzeologii* (s. 157—175). Autor referuje znaczenie wystaw poświęconych przedstawianiu wiejskich wnętrz domostw. Następnie daje zarys historyczny omawiający najważniejsze sposoby ujmowania tego zagadnienia począwszy od XIX wieku. W XIX wieku zgodnie ze zbyt realistyczną manierą umieszczano w wystawianych wnętrzach także manekiny w strojach ludowych; w I poł. XX w. obywano się już bez zbytecznych dekoracji obecnie zdaje się zwyciężać koncepcja postulująca przedstawianie poszczególnych elementów wnętrza. Autor daje przykłady wystaw wnętrz ludowych zorganizowanych zarówno w kraju jak i zagranicą, podaje także literaturę traktującą o ekspozycjach tego typu. W drugiej części Beneš omawia znaczenie metody historycznej jako głównej wytycznej przy organizowaniu takich wystaw oraz zaleca stosowanie pomocniczych materiałów ekspozycyjnych w postaci fotografii, wykresów, tabel itp.

Irena Murgašová: *Formy na obradové pečivo z Dačovho Lomu* (s. 176—180). Autorka opisuje drewniane formy (używane niegdyś do wypieku kołaczy weselnych w miejscowości Dačov Lom), znajdujące się obecnie w zbiorach muzeum w Bratislavie.

W dziale recenzji znajdujemy m.in. recenzję pracy M. Znamierowskiej-Prüfferowej: *„Rybackie narzędzia kolne w Polsce i w krajach sąsiednich”*, napisaną przez A. Poloneca (s. 137—138).

Wszystkie roczniki Sborníka są bogato ilustrowane i zaopatrzone w streżczenia w języku rosyjskim i w jednym z języków zachodnio-europejskich, najczęściej niemieckim. Graficzna szata omawianego wydawnictwa jest bar-

dzo staranna i estetyczna. Przegląd omówionych wyżej roczników Sborníka pozwala na zorientowanie się w zainteresowaniach i tendencjach badawczych słowackich etnografów związanych z Muzeum w Martinie. Trzeba specjalnie podkreślić, że niektóre z zamieszczonych rozpraw jak np. praca Apáthyego, Kahonouvej czy Krištka poruszają zagadnienia dotychczas prawie wcale nie badane przez etnografów. Zarówno w pracy naukowo-badawczej, jak i w pracy muzealnej w Słowacji widać próby stosowania metody historycznej, tendencje do wykorzystywania dostępnych materiałów archiwalnych oraz możliwie wszechstronnego ujmowania badanych zagadnień w dynamice ich rozwoju — zgodnie z wymogami marksizmu. Sborník ilustruje chlubnie ożywioną i owocną działalność muzeum w Martinie.

Halina Bittner-Szewczykowa

ETHNOGRAPHICA. I: 1959, Moravske Museum v Brne. 8° ss. 308 + 3 nb., illus. Red. L. Kunz.

W dziale I tego rocznika znajdujemy prace następujące: Л. П. Потанов (Ленинград): О научно-просветительной работе Музея Антропологии и Этнографии А. Н. СССР (Ленинград) (s. 13—17). Potanov omawia przede wszystkim aktualne wystawy zorganizowane przez Muzeum Antropologii i Etnografii Akad. Nauk. ZSRR w Leningradzie, przedstawia także formy działalności oświatowej prowadzonej przez tę największą w Związku Radzieckim etnograficzną placówkę muzealną.

Valeriu Butura (Muzeul Etnografic al Transilvaniei — Cluj); publikuje studium pt. *„Die Siebenbürgischen Turbinen-Mühlen”* (s. 19—26), w którym omawia zasady poruszania młynów turbinowych, znanych niegdyś na obszarze ciągnącym się od zachodu i północy Europy aż do Baskirii w Azji.

Marius Stadler (Textilni museum- Dvůr Králove nad Łabą): *Napoleons-Leipziger und Türkentücher. Ein Beitrag zur mährischen Trachtenkunde*, (s. 27—39). Autor wyjaśnia szczegółowo pochodzenie ręcznie drukowanych bawełnianych chustek na głowę (białych lub czerwonych) bardzo popularnych od pierwszej połowy XIX wieku w strojach ludowych nie tylko na Morawach, ale także i w innych krajach zwłaszcza byłej monarchii austro-węgierskiej. Autorowi udało się ustalić nieznanne dotychczas fakty, dotyczące wpływu farbiarstwa alzackiego na produkcję słynnych w Czechach chustek kosmanowskich, (drukowanych w Sudetach) a także zebrać dane dotyczące importu chustek ręcznie drukowanych, wykonywanych w małych drukarniach na pograniczu austriacko-szwajcarskim (podaje nazwy ważniejszych firm oraz hurtowników sprowadzających te artykuły, jeszcze przed II wojną światową). W pracy Stadlera znajdujemy również wiadomości o małych wytwórniach we Frydku, które naśladowały w/w

wyroby. W dalszym ciągu pracy autor omawia ważniejsze ornamenty drukowane na tego rodzaju chustkach, załączając szereg fotografii. Praca Stadlera może zainteresować także i naszych kostiumologów, ponieważ podobne chustki były swego czasu popularne również i u nas np. na Śląsku czy w Krakowskiem. Sporo ich zachowało się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie.

Georg Jacob (Museum für Volkskunde, Berlin): *Der Posamentier-Hochkammwebstuhl im Museum für Volkskunde in Berlin. Mit einer Einführung von Helene Ebner-Eschenbach* (s. 53—64). Część wstępna omawia pokrótce rodzaje warsztatów tkackich znajdujących się w muzeum berlińskim oraz przedstawia historię produkcji wstążek. W dalszym ciągu pracy znajdujemy szczegółowy opis konstrukcji skomplikowanego warsztatu tkackiego służącego do produkcji wzorzystych wstęg, pochodzącego z Tyrolu.

Bardzo cenna jest praca J. Vydry (Moravské Museum — Brno) pt. *Après la couture blanche — la broderie blanche* (s. 65—81). Autor wprowadza bardzo słuszne rozróżnienie zdobnictwa powstałego przez zastosowanie prostszych ściegów hafciarskich służących do obrębiania lub łączenia płatów tkanin oraz ornamentów ozdobnych wykonywanych wzdłuż nitki prostych (znanych już w epoce renesansu) od właściwego haftu białego, którego zasadniczą cechą stanowią mniej lub bardziej rozwinięte desenie, pokrywające całe płaszczyzny tkanin (rozkwit tego typu haftu przypada dopiero na okres empiru). J. Vydra omawia dotychczasowe wyniki badań nad hafciarstwem ludowym w Czechosłowacji i podkreśla konieczność dalszego kontynuowania tej akcji badawczej. Przedstawia następnie historyczny rozwój haftu białego, wpływy różnych prądów mody na hafciarstwo ludowe m. in. zwraca uwagę na wpływy orientalne i niemieckie, ale docenia również i rolę utalentowanych hafciarek ludowych propagujących nowe wzory ludowe. Osobny rozdział poświęca Vydra na przedstawienie wszystkich rodzajów ściegów i technik hafciarstwa białego (s. 73—75) z uwzględnieniem ich zastosowania w hafciarstwie ludowym. Omawia również ważniejsze motywy zdobnicze oraz ich symbolikę. W ostatnim rozdziale analizuje funkcję haftów białych w stroju ludowym oraz wylicza przyczyny stopniowego upadku hafciarstwa ludowego.

Josef Dostal (współpracownik Muzeum w Brnie) daje przyczynek omawiający zdobienie kapeluszy męskich piórami „*Der „kosífek“ genannte Kranichfederschmuck an den Hüten der Männertracht von Podluzi. (Südmähren)*” (s. 91—97).

Růžena Hrbková (współpracownik Muzeum w Brnie): *Olmützer und Sternberger Fayancen* (s. 101—106), charakteryzuje wyroby fajansowe ośrodków ceramicznych w Ołomuńcu i Sternberku, pochodzące z końca XVIII i pocz. XIX wieku, należące do najpiękniejszych okazów ceramiki morawskiej. Po przestudiowaniu materiałów archiwalnych, autorka zdołała usta-

lić nazwiska garncarzy sygnujących swe wyroby inicjałami N lub M. Autorka podaje szereg wskazówek ułatwiających identyfikację okazów ceramiki z w/w miejscowości, na podstawie kształtów, glazury, charakterystycznych motywów zdobniczych itp. Podobny charakter ma praca: Marianne Mund (Stadtmuseum Zittau): *Zittauer Fayancen* (s. 113—117), mająca ułatwić identyfikację okazów fajansów żytańskich bardzo popularnych w Saksonii w XVII i XVIII wieku, których genezę poznano lepiej dopiero ostatnio. Autorka nie wyklucza możliwości zapożyczenia technik garncarskich z Czech, aczkolwiek napisy oraz elementy zdobnicze tych fajansów są typowo niemieckie.

Dział I zamyka praca Stanisława Błaszczyka (z Poznania) pt. *Les sculptures populaires du Musée de Poznań* (s. 119—123), podającą charakterystykę wielkopolskich rzeźb ludowych z uwzględnieniem ich walorów formalnych i plastycznych.

W części II zgrupowane zostały prace o charakterze informacyjnym referujące ważniejsze osiągnięcia i program prac muzealnictwa etnograficznego krajów socjalistycznych: Ludvík Kunz daje sprawozdanie z obrad II ogólnokrajowej konferencji etnografów czechosłowackich obradującej nad zadaniami stojącymi przed muzealnictwem w dobie budowy socjalizmu: „*Die II Gesamtstaatliche Konferenz der Museumsethnographen in der ČSR*” (s. 129—130). Josef Beneš: *Éine Arbeitstagung über die Errichtung von ethnographischen Freilichtmuseen in der ČSR* (s. 131—134).

Znajdujemy tutaj również i artykuły nadesłane z Polski przez Longina Malickiego (*Projekt eines Freilichtmuseums in Gdańsk-Oliva* — s. 135—137), Wandę Jostową (*Organisationsarbeiten über die Gründung von regionalen Freilichtmuseen auf dem Gebiete von Podhale und Orava* — s. 139—143), Roderyka Lange (*Les recherches et la documentation de la danse populaire dans le Musée Ethnographique à Toruń* — s. 144—146).

W dziale III znajdujemy następujące prace:

Helene Ebner-Eschenbach (Museum für Volkskunst — Berlin): *Von der Sowjet-Union übergebene Sammlungsgegenstände der Volkskunde und der Volkskunst* (s. 149—151). Siegfried Wolf (Museum für Volkskunde — Dresden) publikuje przyczynek dotyczący sposobów walki z molami: „*Bemerkung zur Schädlingsfrage ethnographischer Museen*” (s. 152—155). Vilém Hank (Moravské museum — Brno): „*Zur Eingliederung volkskundlichen Materialien in Kulturgeschichtliche Schausammlungen und Ausstellungen*” (s. 156—172). Studium Hanka referuje znaczenie zbiorów etnograficznych jako materiału pomocniczego dla wystaw historycznych, podaje przykłady takich wystaw organizowanych w Czechosłowacji.

Hans Damm (Museum für Völkerkunde — Leipzig): „*Vitrineneinbauten und ähnliche Hilfsmittel im Museum für Völkerkunde Leipzig*” (s. 173—187). Autor zaznajamia czytelników z rodzajami sprzętów ekspozycyjnych, stosowanych dla pokazania zbiorów egzotycznych muzeum w Lip-

sku; omawia także zagadnienie odpowiedniego oświetlenia gablot i eksponatów.

Tadeusz Seweryn referuje w pracy pt. „*Les problèmes de l'exposition des coutumes populaires*” (s. 189—192), próby przeprowadzone przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie, zmierzające do wypracowania nowoczesnych metod organizowania wystaw obrzędów ludowych. Za najważniejszy sposób uważa T. Seweryn przedstawienie najważniejszego, kulminacyjnego momentu danego obrzędu. Tę metodę zastosowało muzeum krakowskie przy urządzaniu wystawy obrzędów dorocznych.

Dział czwarty, to katalog muzeów etnograficznych. Jest to kontynuacja specjalnego wydawnictwa Muzeum Morawskiego w Brnie, opublikowanego w 1958 r. pod tytułem „*Die ethnographischen Museen der Mittel- und osteuropäischen Staaten*” (Seria: Male Tisky nr 5). W I tomie „*Ethnographica*” znajdujemy wiadomości o muzeach etnograficznych w NRD (Museum für Bergmännische Volkskunst und Heimatgeschichte Schneeberg; Heimat- und Spielzeugmuseum Eisfeld, Thüringen; Otto Ludwig-Heimatmuseum Eisfeld; Altmärkisches Bauernhaus — Diesdorf, Altmark: Museum für Thüringer Volkskunde — Erfurt, Heimatmuseum „Thüringer Bauernhäuser” — Rudolstadt) — w Polsce: (M. Znamierowska-Prüfferowa pisze o muzeum w Toruniu; Longin Malicki o placówkach Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, Wdzydzach a także Kartuzach i Kwidzynie; Jerzy Golakowski o Parku Etnograficznym w Olsztynku) — ZSSR: (J. Linnus pisze o Muzeum w Tartu (Estońska SRR); N. Tipainis o Muzeum w Rydze; D. Figo i M. Łomowa o muzeach etnograficznych we Lwowie). Dołączone do tego działu fotografie pokazują fragmenty ekspozycji oraz magazyny niektórych muzeów.

Dział V obejmuje recenzje i sprawozdania z niektórych wystaw etnograficznych: Ludvík Kunz omawia wystawy w Muzeum w Vsetinie i Gottwaldowie (s. 251—253), Josef Beneš wystawy w Olomuńcu, Czeskich Budziejowicach, Bańskiej Bystrzycy i Pardubicach (s. 253—4). Tutaj zamieszczono również artykuł Tadeusza Delimata „*Le musée Flottant*” (s. 255—256) omawiający objazdową wystawę egzotyczną zorganizowaną przez Muzeum warszawskie na pływającej barce. Stanisław Błaszczuk pisze o objazdowej wystawie wielkopolskiej sztuki ludowej. Tamás Hofer omawia działalność wystawienniczą węgierską w sprawozdaniu pt. *Neuere Ausstellungen ungarischer Volkskultur im Ethnographischen Museum Budapest* (1950—1953) (s. 261—263); Otto Domonkos recenzuje wystawę kowalstwa zorganizowaną w Sopronie.

W dziale VI znajdujemy artykuł omawiający działalność Bernarda Strucka oraz nekrologi Dr Juliusa Bieltza, kustosa muzeum Brukenthal w Rumunii i Dr Františka Pospíšila (dawnego dyrektora działu etnograficznego w Muzeum w Brnie).

Dział VII stanowią recenzje niektórych wydawnictw etnograficznych, także i polskich.

Ethnographica. II: 1960. Moravské museum v Brne 1960 8° ss. 377 + 3 nlb. ilustr.

Pierwsza część tego tomu zawiera referaty wygłoszone na ogólnokrajowej konferencji muzeologów czechosłowackich w 1960 roku, poświęconej omówieniu aktualnych zadań muzealnictwa etnograficznego (publikowane w języku rosyjskim).

Ludvík Kunz omawia aktualny stan badań oraz dalsze potrzeby w zakresie badania przemian zachodzących współcześnie na wsi (zwłaszcza w kulturze materialnej) (s. 17—40); Olga Skalnikova przedstawia potrzeby w zakresie gromadzenia eksponatów obrazujących życie górników i hutników zatrudnionych w przemyśle (s. 41—46), Karel Fojtik daje sprawozdanie z badań przeprowadzonych nad warunkami życia klasy robotniczej w XIX i na pocz. XX wieku i wymienia ważniejsze prace i źródła dotyczące tego zagadnienia (s. 47—54); Vilém Hank referuje konieczność przeprowadzenia badań etnograficznych nad tworzeniem się nowej społeczności na terenie Sudetów. Hank akcentuje fakt, że w Niemczech Zachodnich powstała już tendencyjna gałąź etnografii tzw. Volkskunde der Heimatvertriebenen; Vladimír Karbusicki referuje zadania w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów folklorystycznych, zwłaszcza dot. poezji i pieśni robotników, przy zastosowaniu nowoczesnych metod zapisu na taśmach magnetofonowych (s. 58—64).

Druga część omawianego rocznika zawiera studia z dziejów osadnictwa i budownictwa oraz rzemiosła ludowego: Paul Henri Stahl (Institut de Istoria Artei, Bukareszt): *Les habitations humaines sur la Vallée de la Bistrita en Roumanie* (s. 67—81) — referuje wnioski z badań nad usytuowaniem zagród. Studium to zawiera tabele statystyczne ilustrujące występowanie poszczególnych typów zagród, ich rozplanowanie, usytuowanie w stosunku do dróg wiejskich, stron świata itp.

Tancred Bănăţeanu (Museul de Artă Populară al R.P.R. Bukareszt): *Types d'âtres dans les villages roumains d'une des régions marécageuses du Danube* (s. 82—104). Autor opisuje trzy typy najprymitywniejszych pieców kurnych i ich warianty regionalne, spotykane na obszarach naddunajskich; podaje ich zasięgi. Zebrane przez siebie materiały przedstawia na szerszym tle porównawczym. Opisuje również i pomocnicze przybory, ułatwiające gotowanie i pieczenie potraw na otwartych paleniskach. Na samym końcu podaje wysnute przez siebie wnioski dotyczące pochodzenia omawianych typów pieców kurnych z kapami.

Soňa Švecová (Uniwersytet w Pradze): *Die Entwicklung der Feuerstätten in Südmähren und den anliegenden Gebieten der Westslowakei* (s. 105—130). Również i ta obszerna praca dotyczy ewolucji palenisk. Ba-

dania terenowe na w/w terenach dostarczyły materiałów na podstawie których autorka stara się odtworzyć ewolucyjny łańcuch form prymitywnych pieców kurnych. Za najstarsze uważa Švecovâ piece (w których wnętrzu nie tylko pieczono chleb, ale także gotowano potrawy) z otworami paleniskowymi znajdującymi się w izbach (Vorderladerprinzip), a za późniejsze piece znajdujące się w izbach, ale posiadające szczegóły dotyczące przyrządzania posiłków wewnątrz pieców, a nie na nalepach; podała również dane o kształtach naczyń i pomocniczych przyborach do gotowania wewnątrz pieca. Następnie omawia przekształcanie się takich pieców w piece z nalepami, a następnie w piece zaopatrzone w blachy.

Vilém H a n k: *Altzeitliche Schornsteinhauben von mährischen Bauernhäusern* (s. 131—142). Autor przedstawia wyniki swych badań terenowych nad kształtami wierzchołków kominów murowanych; podaje tabele zestawiające różne typy oraz mapki ich zasięgów.

Adolf M a i s (Österreichisches Museum für Volkskunde — Wiedeń): *Das Beharrungsmoment in der Keramik* (s. 171—180). Autor przeprowadza na wstępie porównanie kształtów i zdobin kilku okazów dzbanków fajansowych, pochodzących z pogranicza morawsko-śląskiego, wykonanych w latach 1784—1841 przez przedstawicieli różnych pokoleń garncarzy. Analiza ta służy mu za podstawę do rozważań na temat przyczyn utrzymywania się tradycyjnych kształtów i zdobin w ceramice. Główną przyczyną tradycjonalizmu — jest zdaniem Maisa — sposób wdrażania uczniów w tajniki rzemiosła garncarskiego. Majstrowie trzymają się starych form i technik świadomie lub bezwiednie; dlatego dopiero w elementach drugorzędnych znajdujemy pewne indywidualne odrębności formy czy zdobnictwa ceramiki danego regionu.

Růžena H r b k o v á (współpracownik Muzeum w Brnie): *Fayencen mit der Marke L.* (s. 181—186). Artykuł stanowi próbę wyświeślenia, spornej dotąd kwestii pochodzenia licznych naczyń fajansowych, zachowanych w muzeach, sygnowanych literą L. Wg. jednych znawców miały to być wyroby z Lindenburga (niem. nazwa Breclava) z południowych Moraw, wg. innych (np. Haberlandta) wyroby wiejskich dzbankarzy z Dolnej Austrii. Autorka daje szczegółową charakterystykę interesujących ją wyrobów i dochodzi do wniosku, że nie są to wyroby ludowe, lecz raczej manufakturowe, produkowane we wsi Laukov w okolicy Olomuńca na Morawach w XIX wieku.

František K a l e s n ý (Bratislava): *Ein Beitrag zur Frage der Herkunft der Klöppelspitze in der Slowakei* (s. 195—221). Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, który kraj był kolebką koronek klockowych oraz od kiedy zaczęto je wyrabiać. Autor pragnie udowodnić, że koronki klockowe słowackie są pochodzenia rodzimego, a nie niemieckiego. Dla poparcia swych tez o rodzimości techniki koronkarstwa klockowego w Słowacji autor powołuje się na prace niektórych znawców słowackiej sztuki ludowej oraz na mate-

riały archiwalne z XVII w. dotyczące kontaktów handlowych Słowacji z południem Europy. Ta część pracy jest dyskusyjna. Następnie autor analizuje słowackie nazwy służące do określenia poszczególnych przyrządów i technik koronkarskich. Wymienia również stare techniki plecionkarskie i tkackie, które jego zdaniem mogły stanowić punkt wyjściowy dla rozwoju koronkarstwa klockowego (wyrób frędzli, plectenie sznurów, tkanie na deseczkach tkackich, na ramach, przy użyciu krosienek tabliczkowych itp.). Praca zawiera również wykaz motywów stosowanych w koronkarstwie klockowym (z podaniem ich nazw słowackich) oraz listę ważniejszych ośrodków wyrobu ludowych koronek w Słowacji.

W dziale III poświęconym ochronie zabytków zgrupowano prace dotyczące zwłaszcza problemów ochrony budownictwa ludowego: László Vargha (Budapest): *Die Baudenkmäler des ungarischen Volkes* (s. 245—256). Jest to streszczenie głównych tez studium przygotowywanego przez tegoż autora. Vargha podaje m. in. definicję budownictwa ludowego oraz wymienia kryteria pozwalające zaliczyć dany obiekt do kategorii budownictwa ludowego. Tenże sam autor publikuje tutaj drugi artykuł pt. *Prinzipielle und praktische Fragen der Errichtung eines ungarischen Freilichtmuseums* (s. 262—269).

Otakar Máčel (Brno): omawia w pracy pt. *Denkmalpflege und museologische Betreuung der volkstümlichen Baudenkmäler im Zeitabschnitt der Sozialisierung des Dorfes in der ČSRR* (s. 257—261) zasady gromadzenia i ochrony zabytków architektury ludowej bądź to na miejscu, bądź to przez przeniesienie do muzeów lub parków etnograficznych.

Dział IV zawiera omówienia wystaw etnograficznych zorganizowanych w 1960 r.: w Pradze, Martinie, Bratisławie, Budapeszcie, Bazylei (wystawa polskich wycinanek ludowych zorganizowana przez R. Wildhabera), oraz notatkę o wystawach etnograficznych w Muzeum Pomorskim w Gdańsku.

Dział V stanowi kontynuację katalogu etnograficznych placówek muzealnych: NRD — Blažij Nawka-Nauke z Budziszyna pisze o rozwoju muzealnictwa etnograficznego na Łużycach w pracy pt. *Zum sorbischen Museumswesen und den sorbischen ethnographischen Beständen in Lausitzer Museen* (s. 313—324); J. Weiser omawia działalność działu historii kultury przy muzeum w Schwerinie. Z Polski nadeszli artykuły informacyjne o swych placówkach muzealnych etnograficznych: L. Itman z Wrocławia, M. Iskrzycka z Lublina, H. Świątkowski z Łowicza oraz L. Malicki o zbiorach muzealnych etnograficznych z woj. Koszalina. H. Hoffmann pisze o Brukenthalmuseum w Sibiu a Dihor Ioan o muzeum regionalnym banackim w Temeszwarze.

W dziale VI Dietrich Drost omawia zasługi Hansa Damma (s. 361—362) a Ludwik Kunz zamieszcza nekrolog poświęcony pamięci wybitnego znawcy sztuki ludowej Prof. dr J. Wydry (363—364).

Oba dotychczas wydane roczniki „Ethnographica” są bogato ilustrowane

fotografiami i rysunkami, szkoda tylko że objaśnienia do poszczególnych fotografii czy rysunków zgrupowano na osobnych stronach, a nie umieszczano bezpośrednio pod planszami, utrudnia to lekturę i orientację.

Wydawnictwo „Ethnographica” bardzo starannie redagowane i wydawane spełnia dobrze ważną rolę trybuny muzeologów krajów socjalistycznych i informuje o działalności muzealnictwa w naszych krajach.

Halina Bittner-Szewczykowa

KRATKIJE SOOBSZCZENIJA, XXXVII, Institut Etnografii imjeni N. N. Miklucho-Maklaja, Izdatjelstwo Akademii Nauk SSSR, Moskwa 1962.

Kolejny zeszyt „Krótkich informacji” Instytutu Etnografii im. Miklucho-Maklaja obejmuje na 85 stronach kilka artykułów-sprawozdań. Są to: L. M. Saburowa, Rosyjskie grupy etniczne Przyangarja; G. S. Masłowa, Garncarstwo ludności rosyjskiej wschodniej Syberii; N. W. Taranowskaja, Sztuka ludowa okręgu archangielskiego; K. L. Zadychina, Niektóre zagadnienia z badań nad etnicznym stanem zaludnienia basenu Kaszka-Darskiego i Surchan-Darskiego okręgu uzbeckiej SSR; Ju. B. Strakacz, W sprawie przodujących tradycji Ewenków; S. W. Iwanow, Kulturalno-historyczne związki Encjew i Nganasan w oparciu o ich ornamenty; W. I. Wasilew, System hodowli reniferów leśnych Encjew i jego pochodzenie; S. A. Arutjunow, O językach Ksa w północnym Wietnamie; A. N. Pulanos, Właściwości antropologicznego typu Greków Małej Azji — kolonistów w Grecji i Gruzji.

Wspomniane artykuły podsumowują wyniki badań, jakie prowadziły ostatnio, głównie nad kulturą ludów wschodniej i północnej części ZSRR, różne ekipy, np. pracowników muzeów niektórych okręgów oraz zespoły: angarski, zabajkalski, środkowoazjatycki, ewjenkijski, tajmirski Instytutu Etnografii Akademii Nauk ZSRR. Wskazują one na dwie drogi zainteresowań: demograficzno-antropologiczne i językowe oraz historyczno-kulturalne i etniczne określonych grup.

Badania nad stanem ludności prowadzono przede wszystkim w oparciu o kulturę tradycyjną, tzn. poznając sposoby gospodarowania i zajęcia, zwyczajaje, sztukę, wierzenia, praktyki etc. Analiza etnograficzna wykazuje przy tym, że obecna kultura danego rejonu, np. Przyangaria jest właśnie wynikiem stopienia się kultury osiadłych tu północnych i środkowych Wielkorusów, dostosowanej do miejscowych warunków przyrodniczych i geograficznych. Dołączyły się do tego jeszcze elementy kultury południoworosyjskiej i ukraińskiej. Podobnie rzecz ma się i w rejonie basenu Kaszka-Darskiego, gdzie obecnie zamieszkują Uzbekowie, Tadżykowie, Arabowie i liczne inne, a niewielkie grupy etniczne, które przedostały się tutaj ze środkowej Azji, nadto w rejonie północnosyberyjskim, zamieszkałym przez Encjew i Nganasan. Okazuje się, że mimo zmian w stosunkach społecznych i gospo-

darczych, jakie zachodzą od czasów rewolucji październikowej do chwili obecnej, siła tradycji jest bardzo duża. Wyraża się to w współczesnym sposobie życia i gospodarowania (przykłady gospodarki Ewjenków, Encjew i Nganasan), w twórczości rzemieślniczej (np. stosowaniu prymitywnych technik garncarskich) i artystycznej (np. w archangielskim rycie w drewnie — technika i ornament, czy zdobnictwie Samojedów — Encjew i Nganasan), wierzeniach etc. Doskonałym przykładem procesu adaptacji starych tradycji do nowych warunków życia, które stworzyło wprowadzenie lepszych narzędzi pracy (w myślistwie i rybołówstwie) i rozszerzenie terenów łowieckich, zaobserwować można w kulturze Ewjenków (jedna z grup etnicznych okręgu Krasnojarskiego).

Wspomniane sprawozdania rejestrują współczesny stan określonego wyścinka kultury określonej grupy etnicznej i stanowi cenny wkład naukowy radzieckich badaczy.

Barbara Bazielich

Petrov Petar, *Kragovidni pametnici v Zapadna Balgarija*, Archeologija, 4, 1962, kn. 2, s. 17—24, 11 obr.

W pracy tej autor wyjaśnia pewne zagadnienia dotyczące nagrobnych pomników o kształtach kolistych na terenie zach. Bułgarii. Analizuje ich kształt, kompozycję i przeznaczenie oraz podaje ich zasięg geograficzny, z którego wynika, że najgęściej występują one w powiecie Godecz, położonym w okręgu sofijskim.

Pomniki nagrobne o wymienionym kształcie dzielą się na trzy grupy: mogle, cmentarne i wotywnie (dziękczynne). Pierwsze bywają własnością rodzin, drugie — gmin, pomniki dziękczynne stawiano poza obrębem osiedla.

Z porównania ich wynika, że pod względem kompozycji nie wiele różnią się od siebie a w zdobnictwie ich na pierwszy plan wysuwa się znak koła i krzyża, ze znaczeniem których wiązały się dawne wyobrażenia i pojęcia ludu. W rejonie m. Godecz pomniki nagrobne wskazują na wzorce obcego pochodzenia. Wyrabiane i sprzedawane masowo były cenione wśród ludu tylko ze względu na wyryty na nich znak krzyża — symbol chrześcijaństwa i śmierci.

Henryka Romańska

Atanas Primovski, *Trudovo-pomynačni pesni*. (Pieśni o pracy). Bałgarsko narodno tvorčestvo. V dwanadesat toma. Tom VIII, Red. kol. M. Arnaudov, Iv. Burin, Chr. Vakarelski i in., Sofia 1962, Bałgarski pisatel, 612 s.

Ukazał się ósmy tom zbioru bułgarskiej twórczości ludowej. Weszło do niego 329 pieśni obyczajowych dotyczących pracy, zebranych z różnych stron kraju. Weszły też pieśni, które pośrednio odzwierciedlają szeroką i różnorodną działalność twórczą ludu bułgarskiego w tej dziedzinie. Pieśni o pracy dzielą się na trzy główne grupy: 1. rolnicze, 2. pasterskie, 3. rzemieślnicze. Z kolei podzielone zostały one na odpowiednie podgrupy odbijające momenty życia rolnika, pastucha czy rzemieślnika. Autor podkreślił też ten rodzaj pieśni, w których element pracy przeplata się z innymi motywami pieśniowymi, praca bowiem jest organicznie związana z bytem materialnym i społecznym ludu. Pokazany został ścisły związek tych pieśni z innymi ich rodzajami, omówiona ich strona poetycka, pełna świeżego optymizmu.

W tomie tym podano również przegląd dotychczas wydanych zbiorów pieśni bułgarskich i stan badań nad nimi. Na końcu zamieszczono objaśnienia, wykaz bibliograficzny wariantów pieśni o pracy oraz słownik wyrazów nieznanymi lub mało używanych.

Henryka Romańska

Dinekov Petar, *Brat'ja Miladinovi v istorijata na balgarskata folkloristika.* (Bracia Miładinowie w historii bułgarskiej folklorystyki).

W pracy tej autor przeprowadził przegląd dorobku folklorystyki bułgarskiej przed ukazaniem się zbioru pieśni ludowych braci Miładinowych. Podkreślił cenny trud autorów, którzy przy publikacji pieśni różnych rodzajów podali ich szeroki zasięg geograficzny oraz dokładność zapisu.

P. Dinekov dał charakterystykę dzieła, w której omówił bogactwo treści, wysoce artystyczną jego wartość a także podkreślił świadomość narodową obu wydawców tp. J. i M. Miładinowów.

W toku swej pracy omówił zainteresowania literackie obu braci i sam moment pojawienia się dzieła na rynku księgarskim w XIX w. Zostało ono wtedy niezwykle serdecznie przyjęte w Bułgarii i innych krajach słowiańskich, gdyż w owych czasach (a także i dziś) posiadało duże znaczenie w historii bułgarskiej folklorystyki i odegrało niepoślednią rolę w rozwoju bułgarskiej literatury pięknej.

M. in. autor zwrócił uwagę na okres pobytu braci Miładinowych w Rosji, spotkania i korespondencję z uczonym rosyjskim W. Grigorowiczem oraz kontakty z bułgarską emigracją owych czasów. Szczególnie życzliwie odniósł się wtedy do dzieła obu braci J. Sztrosmajer, okazał im bowiem pomoc i dał poparcie w kręgach literackich.

Henryka Romańska

IZWESTIJA NA ETNOGRAFSKIJA INSTITUT I MUZEJ, Nr 5, XXV, Sofia 1962; B'lgarska Akademia na Naukite.

Etnografia bułgarska stawiała swe pierwsze kroki w 1889 r., kiedy wykładawcą w nowootwartej Wyższej Szkole w Sofii był prof. Iwan D. Sziszmanow, założyciel i redaktor czasopisma „Sbornik za narodni umotworenija, nauka i kniżnina” (do t. XVIII). W t. I „Sbornika” Sziszmanow opublikował artykuł pod tytułem *Znaczenie i zadania etnografii bułgarskiej* (s. 1—64), zakładając w ten sposób podstawy tej nauki w Bułgarii.

Przed I wojną światową i w okresie międzywojennym co prawda ukazało się wiele ciekawych prac etnograficznych, większość z nich jednak dotyczyła folkloru; dopiero po II wojnie światowej zaczęły częściej ukazywać się prace związane z kulturą materialną. Ta właśnie tematyka przeważa w V tomie „Izwestij”.

W pierwszym artykule E. Manowej *Rodzaj ubiorów średniowiecznych według fresków XIII—XV w.* (s. 5—73) autorka zajmuje się ubiorami carów, arystokracji feudalnej, kleru i ludu bułgarskiego, oparłszy się o źródła o charakterze etnograficznym, jakimi są freski z tego okresu w cerkwi Bojany, Zemenu, Berende, Kalotyny, Boboszewa, Dragalewci i Kremikowci oraz ilustracje znajdujące się w rękopisach. Autorka rozpatruje zagadnienie stroju na tle porównawczym i stwierdza, że ubiory były podobne do ubiorów takich samych warstw społecznych w Serbii, Rosji i w Bizancjum. Zdaniem jej ówczesni malarze bułgarscy malowali wprost z życia. I tak widoczne są tu tkaniny i stroje rodzin carów i feudałów. Materiały na ubiory pochodziły z Bizancjum i Włoch, pozostałych warstw społecznych produkowane były w kraju. Materiał porównawczy, dotyczący pozostałych ludów słowiańskich oparła autorka na różnych pracach. Brak natomiast powiązania z ubiorami greckimi, występującymi na freskach. Nie wspomina jednak dawnego ludowego ubioru bułgarskiego, którego elementy zachowały się na obszarze dzisiejszej Bułgarii.

R. Peszewa-Popowa w pracy *Starodawne nauszniki i kolczyki* (s. 75—133) pisze o biżuterii kobiet bułgarskich. W pracy tej omawia okres od XIII w. do naszych czasów, biżuterię zaś dzieli na 17 grup, zaliczając najstarsze do X w. Chronologię innych form ustalała na podstawie fresków cerkwi bułgarskich. Rozpatrując starodawne i nowsze nauszniki i kolczyki dochodzi do wniosku, że klipsy współczesne mają wiele cech wspólnych, co świadczy o bogatych i nieprzerwanych tradycjach Bułgarów w wykonaniu tych wyrobów. Wpływ bizantyjski i turecki był przyczyną powstania nowych form artystycznych; jest to zjawisko charakterystyczne dla kultury Słowian Południowych. I tak nauszniki z wielolistnymi rozetami, rozpowszechnione w zachodniej Bułgarii, Serbii i Dalmacji zostały odziedziczone po starożytności. Nauszniki zachowały się w Bułgarii do XIX w., co świadczy o starodawnej tradycji słowiańskiej w kulturze bułgarskiej. Tradycyjne formy z biegiem czasu zbogacały nowe elementy o realistycz-

nych kształtach tak charakterystycznych dla form bałkańskich. Po wywoleniu Bułgarii spod jarzma tureckiego, starodawne zauszki i nauszki zamieniono na nowe klipsy i kolczyki na wzór zachodnioeuropejskich.

Lilija Penewa-S'bewa w rozprawie *Urządzenie domu mieszkalnego w powiecie Panagjuriszte** (s. 135—171) pisze o budownictwie i rozplanowaniu wnętrza domu mieszkalnego w tym powiecie. Autorka rozpatruje podstawowe etapy rozwoju domu mieszkalnego, które uzależnione były od potrzeb i materialnej sytuacji chłopów we wsiach Poibrene, Oboriszte, Banja, V'ta, oraz Popinci. Tu dominuje dom asymetryczny. W czasie niewoli tureckiej domy były parterowe. Piętrowe domy zaczęto budować po 1878 r. Początkowo dom wiejski składał się z dwóch pomieszczeń, później w miarę rozwoju odrzucano prymitywne sposoby życia, a urządzenie wnętrza domu odbiegało coraz bardziej od dawnych tradycji. Autorka niepotrzebnie poświęca wiele miejsca współczesnemu budownictwu i urządzeniu domu mieszkalnego, który radykalnie różni się od przedwojennego.

B. Georgiewa w bogato ilustrowanym artykule *Sufity Koprywsztycy* (s. 173—225) omawia budownictwo sufitów w tym mieście, które zajmuje jedno z czołowych miejsc w tej dziedzinie w Bułgarii. Poza szafami ściennymi, drzwiami, paleniskami i zewnętrznymi okiennicami, sufity były przedmiotem artystycznego wykonania. Najbardziej bogato ozdabiane były sufity w izbach mieszkalnych, zwłaszcza bogatych mieszczan. Podstawowym materiałem dla wykonania ozdób było drzewo sosnowe. Dekoracyjne części sufitu wykonywane były osobno, poczym przymocowywano je do sufitu gwoździami. Sufity Koprywsztycy z punktu widzenia kompozycyjnego dzielą się na dwie grupy; z kompozycją geometryczną i z uwypuklonym centrum. Podstawowym elementem dekoracyjnym są kwadraty, oraz rytmicznie powtarzające się prostokąty i romby. Sufity bogatych ludzi mają „sl'nce”, które jest centralnym motywem kompozycyjnym.

W. Marinow w artykule *Obserwacje życia Cyganów w Bułgarii* (s. 227—275) rozpatruje życie Cyganów bułgarskich przed wojną. Cyganie omawia zawody i warunki bytu Cyganów bułgarskich przed wojną. Cyganie zorganizowani byli w katunach, składających się z 10—20 rodzin pokrewnych, na czele których stał *czelibaszija*, pochodzący z najbogatszych sfer. Życie Cyganów było bardzo prymitywne, byli analfabetami. Mieszkali w ziemiankach na peryferiach miast i wsi. Żyjąc grupowo zachowali swoje obyczaje, tradycje i język. Autor dzieli ich na trzy grupy: a) grupa Cyganów bułgarskich, którzy przyjęli język bułgarski, b) Cyganów tureckich, którzy przyjęli język turecki i religię mahometańską i c) grupa Cyganów rumuńskich, którzy przyjęli język rumuński. Główne zawody Cyganów w Bułgarii to kowalstwo i koszykarstwo. Wyrabiają też drewniane łyżki, sito, wrzeciona itp. Autor opisuje ich narzędzia, podając nazwy w języku cygańskim. Omawia też domy mieszkalne, urządzenia mieszkalne i ubiory, oraz biżuterię kobiet. Na końcu poświęca sporo miejsca dzisiejszej sytuacji

Cyganów. Tryb ich życia zmienił się radykalnie. Dzieci cygańskie uczą się obecnie w cygańskich szkołach. W 1960 r. na Uniwersytecie Sofijskim studiowało 38 Cyganów.

Marinow, niestety nie wspomina o Cyganach, zamieszkałych w Jugosławii i Grecji, którzy są tego samego pochodzenia i składają się z tych samych prawosławnych lub mahometańskich grup. Ci ostatni, pozostali w Grecji — w północno-zachodniej części.

W ostatnim artykule P. Petrow pisze o obyczaju „pomana”, zachowanym w północno-zachodniej części Bułgarii. Jest to rodzaj stypy, praktykowanej na wsiach wśród ludności rumuńskiej w okręgu Widina i w innych wsiach wzdłuż rzeki Os'm. Autor opisuje „pomane”, którą obserwowano we wsi Bregowo. Obrzęd ten odbywa się trzy razy po śmierci jednego z małżonków, po 6 tygodniach, pół roku i w rok po śmierci. „Pomana” obchodzona jest też i dla żywego małżonka lub małżonki. W obrzędzie tym główną rolę odgrywa dziewczyna nie krewna, która symbolicznie poświęca siebie dla służby nieboszczykowi w życiu poza grobowym, albo przekazuje resztę swego życia żywej osobie, obchodzącej „pomane”. Obrzęd ten, jak pisze autor, związany jest z niemoralnymi wymysłami i z punktu widzenia społecznego jest obyczajem szkodliwym. Trzykrotne urządzenie „pomany”, jak oblicza Petrow, pochłania około 24000—36000 zł. Obrzęd ten związany jest z epoką pogańską (puszczanie wody, bankiet związany z rozdawaniem mebli, pościeli i in. rzeczy nieboszczyka), choć ma też charakter chrześcijański, gdyż odbywa się z udziałem popa na cmentarzu. Autor uważa, że jest to obyczaj dakomezyjski albo tracki. Podobny obyczaj istnieje i wśród ludności rumuńskiej zamieszkałej w Jugosławii.

Mimo malowniczych cech „pomany”, autor wzywa do zlikwidowania tego obrzędu, ponieważ wpływa ujemnie na wychowanie młodych generacji, a jednocześnie rujnuje gospodarczo.

K. Simiczijew

POWOJENNE MACEDOŃSKIE WYDANIA FOLKLORYSTYCZNE

Miladinovci, Zbcrnik 1861—1961, Skopje 1962, str. LXV + 511; **Stefan Verković**, Makedoński narodni pesni, Skopje 1961, str. XLVI + 356; **Marko K. Cepenkov**, Makedoński narodni prikazni, t. I—III, Skopje 1958—1959, str. 987; **Stanko Kostik'**, Maleševski Narodni pesni, Skopje 1959, str. 254; **Paskal Paskalevski**, Narodni pesni od Egejska Makedonija, Skopje 1959, str. 144; **Filip Kavaev**, Narodni poslovici i gatanki od Struga i struško, Skopje 1961, str. 192.

Zaden z ludów słowiańskich nie miał tak ciężkiego losu jak Macedońscy. Przez cały prawie okres swego istnienia, z wyjątkiem krótkich przerw

* Patrz: Chr. W a k a r e l s k i, *Etnografia Bułgarii*. P.T.L. Wrocław 1965.

podczas panowania cara Samuila 993—1014 i królewicza Marka 1371—1394 znajdowali się oni w niewoli.

Od VII w. Macedończycy byli stale eksploatowani, dziesiątkowani przez swych sąsiadów oraz Turków. Przez cały ten okres nie ustawała walka o wolność i niepodległość. Choć pod różnym panowaniem zachowali oni swoją kulturę, język oraz dawne tradycje. Do panteonu bohaterów weszły postacie historyczne, a ich dzieje stanowią jądro macedońskich ludowych pieśni bohaterskich. W folklorze macedońskim zachowała się pamięć niektórych wydarzeń, często wspomniani są Łacyny, to jest krzyżacy, którzy jak wiadomo okupowali Macedonię w XIII w. Czyny dawniejszych bohaterów zostały powiązane z historią bohaterów późniejszych — Momczyła, Relji, królewicza Marka i in., którzy działali w XIV w., gdy na Bałkanach pojawili się Turcy. Wtedy słowiańscy Macedończycy włączyli do swego eposu Momczyła, Relję, Nowaka, Dojczyna, królewicza Marka i in. postacie historyczne tego okresu, które stały się ulubionym tematem macedońskiej literatury ludowej. Sława ich objęła i sąsiednie ziemie słowiańskie. W ten sposób stali się oni bohaterami eposów wszystkich Słowian Południowych.

Macedońskie pieśni opiewające tych bohaterów powstały pod koniec XIV i XV w., kiedy Turcy zajęli kraje południowosłowiańskie. Nie ma serbskiej, ani bułgarskiej pieśni historycznej, w której nie byłyby wspomniane góry, miasta, albo rzeki macedońskie, jak: Prilep, Sołun, Kostur, Ochrid, Wardar, Szarplanina itp. Poczet tych średniowiecznych bohaterów działających w Macedonii jest wspólny dla Macedończyków, Serbów, Bułgarów i Czarnogorców. Podczas wielowiekowej niewoli tureckiej czyny bohaterskie królewicza Marka, Momczyła, Nowaka podtrzymywały ducha walczącego ludu macedońskiego.

Wielu uczonych XIX i XX w. przyznaje, iż Macedonia jest ojczyzną bohaterskich pieśni ludowych Słowian Południowych o Momczyłu, królewiczu Marku, Dojczynie, Relji, Nowaku¹. Prawdziwą ojczyzną kręgu epickiego

¹ M. Chalanski, *Južnoslavjanske skazanja o kraljevice Marke*, Varšava 1895, s. 739; M. Murko, *Tragom srpsko-hrvatske narodne epike, putovanja u godinama 1930—1932*, Zagreb 1951, t. I, str. 514; G. Gesemann, *Jugosłowiańska poezja ludowa*, Warszawa 1938, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, s. 12—13, 57, 58; M. Vukčević, *Jezik u Kerežkom*, „Rad. Jung. Akademije Zn. i Um.”, kn. 1945, Zagreb 1901, s. 113, Pet'rinekov, *B'lgarski folklor, čast' p'va*, Sofija 1959, s. 429, 431, 435; Evgenij K. Teodorov, *Proizhod na pesenta za dete Dukalince*, Izvestija na Etnografskija Institut s Muzej, kn II Sofija 1955, s. 387; J. Trifonov, *Beležki v'rchu rozvitieta na pesnite za Novaka u b'lgarite i s'rbite*, Spisanie na B'lgarskata Akademija na Naukite, kn. XXIX, Sofija 1923, 103, 104, 126, 128; Penčostavejkov, *B'lgarska literatura* kn. II, 1923 str. 16; K. P.

królewicza Marka — pisze Iwan Sziszmanow — jest Macedonia. Stąd rozpowszechnił się on w Serbii, Bośni, Dalmacji i Chorwacji².

Pieśni te przechowały się wśród Macedończyków do XIX w., kiedy weszli do zbiorów braci Miladinowców, Kuzmana Szapkarewa i in. Lud macedoński chętnie śpiewał, podczas całego okresu niewoli tureckiej, pieśni historyczne poświęcone tym bohaterom, jak i nowe pieśni hajduckie powstające we wszystkich niemal zakątkach kraju, gdzie działały drużyny hajduków. Pieśni ludowe o hajdukach są odmienne, niż pieśni w których opiewani są bohaterowie średniowiecza. Ich fabuła jest bardziej realistyczna; hajdacy są znani ludowi, działają wraz z nim. Lud ich widzi i pomaga im. Dlatego są oni tylko lokalnymi bohaterami. Później macedońska pieśń epicka święci swoje wspaniałe zmartwychwstanie i wśród drużyn powstania Ilindenkiego (1903 r.).

Folklor macedoński przepojony jest patosem patriotycznym i demokratycznym. W serbskiej epice ludowej królewicz Marko posiada określone cechy feudalnego władcy i wasala tureckiego. W macedońskim eposie ludowym natomiast jest on tylko obrońcą ujarzmionego ludu i wrogiem Turków; posiada cechy bardziej ludowe, antyfeudalne i demokratyczne.

W bajkach, przysłowiach i w wielu pieśniach macedońskich odbija się również ruch bogomilów. Bogomilstwo, jako herezja pojawiło się najpierw w Macedonii w X w. nabierając z biegiem czasu treści społecznej a nawet politycznej. Bogomilstwo miało zwolenników w Macedonii do XIV w., wielu z nich zapłaciło życiem za te poglądy. Dziś jeszcze istnieje wieś Bogomiła w Macedonii.

Wielowiekowa niewola Macedończyków odbiła się wyraźnie i w folklorze. Życie społeczne Macedończyków w ciągu trzynastu wieków istnienia na Bałkanach znajduje swój wyraz w pieśniach ludowych, w bajkach, przysłowiach i klechdach. Folklor macedoński jest głęboko narodowy. W tym małym kraju słowiańskim, według G. Gesemanna, żyje dotąd cenna resztką dawnego ducha wspólnoty i właśnie duch ten utrzymuje pieśń wspólnoty, a czasem jeszcze ją tworzy³.

W macedońskiej epice ludowej zamknięty jest cały ten okres, pełen

Misirkov, *Južnoslovjanske epičeskie skazanja o ženitbe korolja Volkašina v svjazi s voprosom o priččinah populjarnosti korolja Marka sredi južnych slavjan*, Odessa 1909; Iv. D. Šišmanov, *Značenieto i zadačite na našata etnografija*, Sbornik za narodni umotvorenija, nauka i knižnina, kn. I, Sofija 1889, str. 37, 38, 39; M. Arnaudov, *Folklor ot Elensko*, Sbornik za narodni umotvorenija i narodopis, kn. XXVII, Sofija 1913, str. 108.

² Sbornik za narodni umotvorenija, nauka i knižnina, kn. I, Sofija 1889, s. 39.

³ G. Gesemann, *Jugosłowiańska poezja ludowa*, Warszawa 1938, s. 9.

walk i dążeń prostego ludu. Okupacja turecka była okrutną. Zrujnowano całe wioski. Mężczyźni uciekali w góry, a w XIX w. emigrowali do Ameryki, pozostawiając swoją rodzinę w kraju. O tym ciężkim życiu samotnych kobiet, sierot, wdów i matek mówi macedońska pieśń liryczna. Na tle tego właśnie życia powstały pieśni ludowe pełne tęsknoty i smutku.

Folklor macedoński stał się macedońską sztuką ludową, ponieważ tu nie było szkół, nie wydawano książek w języku ojczystym. Istniały tu natomiast szkoły pieśniarzy i gęślarzy dla niewidomych. O takiej szkole we wsi Nedob'rsko wspominał w 1851 r. At. Czołakow⁴. Pisał o niej i W. K'nczow⁵ oraz S. A. Bojanow, który zanotował dwie pieśni bohaterskie, które włączył do zbioru wydanego w 1884 r. O niej pisze i folklorysta A. Stoilow⁶. Marin Drinow podaje, iż takie szkoły istniały nie tylko w powiecie Razloga, ale i w Bitola oraz w południowo-zachodniej Macedonii⁷. Profesor Piotr Bezsonow, nazywa Bitolę „klasycznym krajem pieśniarzy” (*Bitol' jest'klassičeskaja storona pievcov*)⁸. Znany folklorysta M. Murko, wspomina, że taka szkoła istniała i w Prilepie, skąd pochodził królewicz Marko. Uważa on, że właśnie szkoła tych pieśniarzy, którą nazywa *slepačka akademija* rozpowszechniła po Macedonii pieśni z cyklu królewicza Marka⁹. Oprócz kalekich i niewidomych pieśniarzy w Macedonii istniało dużo utalentowanych pieśniarzy takich jak: Depa Kawajewa ze Strugi, która była główną wykonawczynią pieśni ludowych dla braci Miladinowców, Gjurgja Kotewa z Prilepu, Dafina z Seresa od której Stefan Verkovic zanotował 270 pieśni ludowych, Arsa Strezowa — babka macedońskiego zbieracza folkloru Kuzmana Szapkarewa i in.

W okresie odrodzenia macedońskiego, folklor odegrał główną rolę. Pierwsi zbieracze, którzy wydali macedońskie pieśni ludowe nie byli Macedończykami lecz przedstawicielami innych narodów jugosłowiańskich. Vuk Karadžić w swoim „Dodatku” wydał 28 macedońskich pieśni ludowych z Razlogu w 1822 r. W 1847 r. entuzjasta iliryzmu, słoweński poeta Stanko Vraz w IV i V zeszytach czasopisma „Kolo”, wychodzącym w Zagrzebiu, wydał 22 macedońskie pieśni ludowe, większość których pochodzi ze wsi Galicznik;

⁴ A. Šlecer, *Vvedenie v vseobšta istorija*, prevel ot ruski At. Čolakov Čiljandarec, Carigrad, 1851, s. 188.

⁵ *P'tuvane po dolinite na Struma, Mesta i Bregalnica*, SBNU, XII, 1895, s. 275.

⁶ *Otečestvo, sedmično spisanje, III godina*, Sofija, 18. VI. 1916.

⁷ M. Drinow, *Archiv Sl. Phil.*, VII, s. 112.

⁸ P. Bezsonov, *Kaleki perechožie*, Moskwa 1861, wydanie III, s. 581.

⁹ M. Murko, *Tragom srpsko-hrvatske narodne epike, putovanja u godinama 1930—1932*, Zagreb 1951, t. I, s. 214.

są to pieśni historyczne¹⁰. Stanko Vraz jest pierwszym, który podaje informacje o ludzie macedońskim i jego epice ludowej. Pieśni te dostarczył mu rosyjski sławista Wiktor Grigorowicz, profesor Uniwersytetu kazańskiego, który przebywał w Macedonii w 1844 r. szukając po klasztorach tekstów starosłowiańskich.

Kontakty z przedstawicielami innych narodów słowiańskich, którzy odwiedzali Macedonię w I połowie XIX w. przyczyniły się do rozpowszechnienia ich. Także inteligencja macedońska zaczęła zbierać folklor swego ludu, jak bracia Miladinowowie, Kurman Szapkarew, Marko Cepenkov, Rajko Žinzifow, Efrem Karanow i in.

Folklor macedoński wzbudził wielkie zainteresowanie i wśród naukowców XIX w. W Rosji W. Grigorowicz, P. Bezsonow i Kaczanowski wydali macedońskie pieśni ludowe. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego M. Chalański w swej obszernej pracy *Južnoslavjanske epičeskie skazanja o kraljeviče Marke*, Warszawa 1894—95, korzystał ze zbiorów macedońskich pieśni historycznych. W Czechosłowacji Jan Gebauer ze zbioru Miladinowców przetłumaczył 60 pieśni¹¹, a Josef Holeček aż dwa tomy w *Poesie svetová*¹².

Do drugiej wojny światowej, ze względu na sytuację polityczną jaka panowała w Macedonii, macedońska inteligencja nie mogła zająć się zagadnieniami własnego folkloru, ponieważ w języku ojczystym nie ukazywały się żadne czasopisma ani książki. Dopiero po wojnie folklor macedoński znalazł się na warsztatach etnografów i sławistów.

Zbiór braci Miladinowców wydany w Zagrzebiu w 1861 r. stanowił bibliograficzną rzadkość. Zawarty w nim folklor reprezentuje wszystkie okresy istnienia ludu macedońskiego. Dawniejsze czasy przeplatane mitologią odbite są w najstarszych pieśniach historycznych, w których opiewane przez lud postacie historyczne działały na terenach Macedonii. Zbiór ten ma wielką wartość naukową, gdyż jest już obecnie źródłem historycznym. Nie ma jednak dotąd pracy etnograficznej lub sławistycznej, dotyczącej genezy i charakterystyki epickiej twórczości Słowian Południowych. Ciekawe i oryginalne są również pieśni liryczne, które zbiór ten zawiera. Są one odbiciem całego życia Macedończyków.

Książka ta została wydana z okazji setnej rocznicy tragicznej śmierci Dimitra i Konstantina Miladinowców, którzy walcząc przeciwko Turkom i fanariotom greckim poległi po ciężkich cierpieniach w więzieniu Konstantynopola w styczniu 1861 r.

¹⁰ *Kolo*, kn. IV, Zagreb 1847, s. 4—56; *Kolo*, kn. V, Zagreb 1847, s. 24—54; K. Simicizijew, *Stanko Vraz-Izdatel na makedonski narodni pesni*, Demokrat, Nr 25/1962, s. 9; „Demokrat” Nr 26/1962, s. 11.

¹¹ *Lumir* XIII, Praha 1863.

¹² *Sbirka básnických spisův jinojazyčných*, Praha 1874, tom I; 1875 tom II.

D. Miladinow jako nauczyciel macedoński zaczął zbierać pieśni ludowe po zapoznaniu się z kazańskim profesorem Wiktoorem Grigorowiczem. Przebywał on w Strudze w 1845 r. i tu matka Miladinowców zaśpiewała mu jedną z macedońskich pieśni ludowych. W liście z dnia 25 lutego 1846 r. do Grigorowicza, D. Miladinow pisze, że postara się „zebrać jak najwięcej pieśni ludowych i wysłać mu je”¹³.

Zbiór Miladinowców jest najpoważniejszym pomnikiem folkloru macedońskiego; zawiera 660 pieśni ludowych, reprezentujących wszystkie gatunki, a także opisy zwyczajów weselnych i inne materiały etnograficzne ze Strugi i Kukusza. Zawiera również legendy i podania o niektórych postaciach historycznych lub miastach macedońskich, podaje imiona, zabawy dziecięce, 104 zagadki i 50 przysłów.

Jubileuszowe wydanie tej pozycji było konieczne, jako potrzeba młodej folklorystyki macedońskiej. Drugiego wydania zbioru dokonano w Sofii w 1891 r. Wydała go żona D. Miladinowa, Mitra. Trzecie wydanie ukazało się w 1942 r. pod redakcją M. Arnaudowa w Sofii, kiedy ówczesna Bułgaria okupowała dzisiejszą Socjalistyczną Republikę Macedońską. Wydanie to zaopatrzone jest wstępem pióra M. Arnaudowa (s. XIII—LXXXIII), w którym omawia on działalność Miladinowców i znaczenie ich dla folklorystyki bułgarskiej. Autor, niestety, pomija prawdziwe oblicze obu braci ze Strugi i ich znaczenie dla folklorystyki, a także dla odrodzenia Macedonii. Czwarte wydanie ukazało się w 1961 r. w Sofii pod redakcją profesora Uniwersytetu Sofijskiego Petra Dinekowa z jego wstępem (s. 5—32) pod tytułem „Dzieło braci Miladinowców”.

Wszystkie wydania sofijskie mają dedykację: Josipowi Strossmayerowi oraz wstęp Konstantina Miladinowa.

Dinekow również nie akcentuje aspektów historycznych odrodzenia macedońskiego zapoczątkowanego przez Miladinowców.

Wydanie macedońskie pod redakcją Dimitra Mitrewa, Kirila Penuszliskiego i Aleksandra Spasowa poprzedza wstęp D. Mitrewa. Zawarto w nim obszerną analizę zbioru Miladinowców i bogate dane bibliograficzne. Wstęp nosi tytuł „Śladami czynu bohaterskiego Miladinowców” (s. V—LXVI). Omawiane są w nim nie tylko momenty z życia i działalności tych przedstawicieli odrodzenia macedońskiego, lecz rozpatrywane są wydarzenia związane z macedońską historią oraz znaczenie Miladinowców dla rozwoju literatury i języka macedońskiego. Obaj bracia macedońscy uznani są za wybitnych działaczy w dziedzinie kultury macedońskiej. Zbiór ten był lekturą macedońskiej inteligencji w II połowie XIX w. i początku naszego stulecia. Prawie cały materiał folklorystyczny zebrany był przez starszego Dimitra, nauczyciela w wielu miastach Macedonii. Zapisywał go

¹³ N. Trajkov, *Novootkriti cenni pisma na Dim. Miladinov*, Rabotničko delo, Nr 343, Sofija 9. XII. 1962, s. 2.

alfabetem greckim, to też, kiedy dzięki pomocy Strossmayera K. Miladinow przybył z Moskwy do Zagrzebia aby redagować zbiór, musiał cały materiał przepisać cyrylicą. Pierwsze i drugie wydanie nie jest pozbawione błędów. Wydanie w Skopje nie zmienia języka lecz tylko pisownię. Użyty jest współczesny alfabet macedoński oddający wiernie dźwięki języka macedońskiego. Jak pisze w przedmowie K. Miladinow, prawie wszystkie napisane pieśni wyśpiewały kobiety. Główna ich część pochodzi ze Strugi, Prilepu i Kukusza. W Strudze zapisał D. Miladinow 150 cudownych pieśni, śpiewanych przez 1 kobietę, większość których stanowią pieśni bohaterskie¹⁴. „Przepisując tyle pieśni — pisze K. Miladinow w przedmowie — myśli człowiek, że wyczerpało się całe ich bogactwo; ale gdy pójdzie się do innej dzielnicy znajdzie się tam dużo innych pieśni, jakby z nowego źródła”¹⁵. „Pieśni ludowe — podkreśla on — są wskaźnikiem stopnia rozwoju umysłowego ludu i zwierciadłem jego życia”. Lud bowiem jest wielkim piewcą¹⁶. Ta wypowiedź K. Miladinowa pokrywa się całkiem ze zdaniem A. Mickiewicza, który na wykładach paryskich mówił ... „kiedy w innych krajach literaci śpiewają dla ludu, na Południu Dunaju lud śpiewa dla literatów”¹⁷.

Zbiór Stefana Verkovića *Makedoński narodni Pesni* zawiera pieśni liryczne z części Macedonii, która obecnie należy do Grecji. W pieśniach tych odbita jest ewolucja życia prostego ludu macedońskiego. Tematyką ich jak w zbiorze Miladinowców, związana jest bezpośrednio z ludem i z prawdą. Lud opiewa w nich życie codzienne uwarunkowane przez niewolę oraz stosunki między warstwami społecznymi. Pieśni zbioru Miladinowców pochodzą z miast. Natomiast Verkovića ze wsi. Wydarzenia i uczucia bohaterów są częścią żywego ludzkiego potoku. Pieśni te są odbitką rzeczywistości. Wszystko zachowało tu swój charakter autentyczny; bohaterowie, ich przeżycia i uczucia, miejsce wydarzeń i narodzin pieśni. Pieśni te zebrane i wydane przez Verkovića w Belgradzie w 1860 r. pochodzą głównie z południowo-wschodniej części Macedonii¹⁸. Był to okres, kiedy na odrodzenie Macedonii zwracała uwagę coraz bardziej inteligencja innych narodów słowiańskich. Stefan Verković był entuzjastą teorii ilirskiego pochodzenia i dla niego wyzwolenie i zjednoczenie wszystkich Południowych Słowian było celem i programem działalności politycznej. Ponieważ w ówczesnej Macedonii nie było warunków do wydania zbiorów folklorystycznych, uczynili to najpierw obcy, wśród których znalazł się i St. Verković.

¹⁴ Miladinovci, *Zbornik 1861—1961*, Skopje 1962, s. 7.

¹⁵ Tamże, s. 7.

¹⁶ Tamże, s. 10.

¹⁷ *Literatura Słowiańska wykładana w Kolegium francuzkiem przez A. Mickiewicza*, wyd. III, rok pierwszy 1840—1841, Poznań 1865, s. 30.

¹⁸ St. Verković, *Narodne pesme makedonski bugara*, Beograd 1860.

vič. Jak pisze w przedmowie „Veda Slovena” pieśni ludowe i bajki macedońskie zaczął zbierać na początku marca 1856 r. i w ciągu czterech lat zebrał około 1000 tekstów. Zapisywał macedońskie utwory ludowe do 7 lutego 1877 r. Wtedy, jak wiadomo, trwała wojna między Turcją i Rosją. Bójąc się, żeby go nie spotkał los Miladinowców pojechał do Rosji, gdzie pozostawał do 1891 r. Verkovič wydał zbiór „Veda Slovena” (t. I, Beograd 1874) oraz tom II w Petrogradzie w 1881 r. (Veda Slovena II). Ostatnie te dwa zbiory, jak wiadomo, uznano za mistyfikację. W 1920 r. w Petrogradzie został wydany *Sbornik Verkoviča, I Narodnyje pieśni makedońskich bolgar*, a w 1932 r. w Pradze *Lidové povídky jhomakedonské* pod redakcją J. Polivki. Po wojnie, profesor Uniwersytetu Skopja Rusič znalazł w archiwum Serbskiej Akademii Nauk w rękopisach niewydane pieśni macedońskie zebrane przez Verkoviča.

W zbiorze *Makedoński narodni pesni* jest bardzo dużo nieznanych pieśni lirycznych z innych powiatów Macedonii. Są to oryginalne pieśni powstałe tylko w Seresie. Tylko kilka z nich są ogólnomacedońskimi wariantami, np. pieśń Nr 75 o Elkenie i winiarzach Wardara. Jest to motyw popularnej pieśni ludowej z Ochridu *Biljana platno belesze* o której pisał Ludvik Kuba¹⁹. Poza tym zawiera ten zbiór krótkie epickie pieśni, pochodzące z macedońskiego eposu bohaterskiego. O tym zjawisku w macedońskiej epice ludowej pisał I. S. Jastrebov²⁰.

Oryginalność tego zbioru polega i na tym, że z 335 pieśni, 235 pochodzi ze wsi Prosenek, powiatu Seresa; zapisał je Verkovič od jednej tylko osoby — Macedonki Dafiny, którą nazywa Homerem „kobietą rzadkiej mądrości i niespotykanej zdolności zapamiętywania”²¹. Zapytał ją jakim cudem zapamiętała 270 pieśni (tyle bowiem zapisał), Dafina odpowiedziała mu, że „tekst pieśni znajduje w melodii”. „Myślałem — pisze Verkovič — że pieśni te, które w ten sposób pamięta są nie tak ładne i oryginalne jak pozostałe, jednak zdziwiłem się, kiedy spostrzegłem, że między nimi są i takie, które należą do najlepszych”²². W pieśniach tych zawarta jest cała historia wsi Prosenka. W nich, jak i w pozostałych stu innych piewcy doprowadzają do oryginalnej oszczędności słów. Te macedońskie pieśni ludowe są krótkie, acz pełne wdzięku i artyzmu. Jest to cechą charakterystyczną macedońskich pieśni lirycznych. Christo Vakarelski i Božan Angelov porównują np. pieśń ze wsi Kosel, powiatu ochridskiego Nr 729 ze zbioru K. Szap-

karawa²³ z wierszem Goethego „über allen Grifeln ist Ruh”²⁴. Oto tekst tej macedońskiej pieśni ludowej:

Las, ani prządi ani też tkal;
Całą zimę chory leżał.
Gdy przyszedł dzień Jerzego,
Sam się las ubrał,
Cały w zielonym piaszczu
Cały w zielonym pluszu.

M. Arnaudov, porównując pieśni liryczne zawarte w zbiorach Miladinowców i Verkoviča z pieśniami bułgarskimi zbiorów L. Karawełowa i Jankowa, widzi dużo różnic w treści i formie. Przyczyna tkwi w tym, że zbiory z Macedonii i Wschodniej Bułgarii wyrażają różny poetycki naturalizm dwóch oddalonych od siebie krajów²⁵.

Makedoński narodni pesni Verkoviča redagował i wstępem zaopatrzył Kiril Penuszliski (s. V—XLVI). Ponieważ Verkovič jako Bośniak nie znał języka macedońskiego, popełnił dużo błędów, które w drugim wydaniu Penuszliski poprawił.

Verkovič podzielił pieśni nieco sztucznie na „wielkanocne”, „taneczne”, „robotnicze”, „łazarskie” (poświęcone świętemu Łazarowi), „śpiewane przy stole” i „weselne”. Jednak, prócz nielicznych obrzędowych, związanych z weselem, wszystkie pozostałe są pieśniami lirycznymi oraz epickimi. Opowiadają w wielobarwnych fabułach o nienawiści do Turków i o życiu prostego ludu (miłość, awantury miłosne itd.). Tematyka ich jest różnorodna, ogarnia całe życie wiejskie z jego kłopotami i marzeniami. Zbiór ten świadczy, że nie ma szablonowego sposobu układania macedońskich pieśni ludowych. Lud z Seresa, jak również z centralnej Macedonii, skąd pochodzą pozostałych 100 pieśni, dał kompozycje w duchu tradycyjnej epeki narodowej. Świadczy to, iż wsie macedońskie są źródłem i ojczyzną niewyczerpanych pieśni; nadal zachowały się tu dawne tradycje, a życie współczesne nie zdążyło jeszcze obalić kultu twórczości ludowej.

Marko Cepenkov, samouk, urodzony w Prilepie, skąd pochodził również królewicz Marko, należy do tej generacji, która odegrała decydującą rolę dla odrodzenia Macedonii. Urodził się w 1829 r., zmarł w Sofii w 1920 r. Przez całe życie był wielkim entuzjastą literatury i folkloru. Przez pół wieku zbierał bajki, pieśni i inne materiały etnograficzne. Wiele

²³ *Sbornik ot b'lgarski narodni umotvorenija*, otdel IV, kn. V i VI, s'bral i izdava K. A. Šapkarev, Sofija 1891, s. 209.

²⁴ Ch. Vakarelski i B. Angelov, *Kniga na narodnata lirika*, Sofija 1946, s. 17.

²⁵ M. Arnaudov, *Folklor ot Elensko*, *Sbornik za narodni umotvorenija i narodopis*, kn. XXVII, Sofija 1913, s. 114.

¹⁹ Ludwik Kuba, *Cesty za slovanskou pisni*, Praha 1953, s. 690.

²⁰ I. S. Jastrebov, *Obyčai i pesni tureckich Serbov*, S. Peterburg 1889, s. 48.

²¹ St. Verkivič, *Makedonski narodni pesni*, Skopje 1961, s. 8.

²² Tamże, s. 9.

drukował w czasopiśmie sofijskim *Sbornik za narodni umotvorenija* z lat 1889—1900.

Cepenkow uważany jest za jednego z największych zbieraczy folkloru macedońskiego. Sam był też autorem bajek. Zapisywane bajki układał według swego planu poprawiając je stylistycznie, postępował zresztą tak, jak i Vuk Karadžić z serbskimi pieśniami ludowymi. Jednak dialogi i styl bajek pozostawiał bez zmian.

Bardzo ciekawa jest jego autobiografia, napisana w 1896 r. w Sofii, dokąd przesiedlił się z rodzinnego miasta w 1889 r. i pozostał do końca swego życia, by zrealizować wydanie wszystkich zebranych przez siebie macedońskich utworów ludowych. Autobiografia ta, zaopatrzona krótkim wstępem Kirila Penuszliskiego została wydrukowana dopiero w 1958 r.²⁶ Jak wynika z niej, wiele bajek i pieśni ludowych zapisał Cepenkow na podstawie relacji jego ojca Konstantina, stanowiło to jednak nieznaczny procent tego, co on umiał.

D. Miladinow, będąc nauczycielem w Prilepie (1856—57) odwiedzał dom Cepenkowa i opowiadał, że zbiera utwory ludowe. Od tego czasu 27-letni Marko Cepenkow zaczął również zapisywać bajki i pieśni ludowe. Zakończony w folklorze, siedział nad książkami, aby nauczyć się poprawnie czytać i pisać „kieszenie moje były pełne książek i zeszytów” — pisze w autobiografii. „Często jadłem obiad trzymając pod talerzem książki, które chciałem przeczytać”²⁷. Do zbierania folkloru namawiał go i inny zbieracz — Kuzman Szapkarow — też nauczyciel w Prilepie, który w swym pierwszym zbiorze zamieszczał bajki dostarczone mu przez Cepenkowa.

Do Cepenkowa przychodzili i inni znajomi i opowiadali mu bajki, które chętnie zapisywał. Był tak zajęty zapisywaniem, że rodzina czyniła mu wyrzuty²⁸, mimo to Cepenkow nie zaniechał swoich zamiłowań²⁹, choć często rozpaczał, iż nie miał możliwości wydać wszystkiego co zapisał. Oprócz pieśni i bajek, miał zamiar wydać książkę z opisem zwyczajów narodzinowych, wesel i śmierci. Dlatego chętnie przyjął propozycję swych przyjaciół i pojechał do Sofii. W Sofii spotkał się z ministrem Oświaty Sziszmanowem, któremu przekazał zebrane zbiory. Według wskazówek Sziszmanowa, Cepenkow udał się do Prilepu, aby zabrać materiał etnograficzny, dotyczący obyczajów i narzędzi rzemieślników, a także podania. Materiał ten, jak również i wiele baśni, przysłów i pieśni ludowych (przeszło 2500 stron), znajduje się w Archiwum Bułgarskiej Akademii Nauk dotąd niewydany. Znany folklorysta bułgarski Ch. Vakarowski też wspomina o tym niewydanym materiale³⁰.

²⁶ *Makedonski jazik*, rocznik IX, zeszyt 1—2, Skopje 1958, str. 112—145.

²⁷ Tamże, s. 127.

²⁸ Tamże, s. 135.

²⁹ Tamże, s. 133.

³⁰ *Rodna reč*, rocznik XII, 1939, zeszyt 3, s. 124—127.

Marko Cepenkow zmarł w biedzie. Jak pisał A. P. Stoilow; na grobie Cepenkowa nie złożono ani jednego wieńca. Nauczyciel w Prilepie Mikołaj Eniczerow, w swych wspomnieniach podkreśla wielką rolę Cepenkowa. „Jego rodacy — pisze on — powinni wiecznie wspominać go”³¹.

Dopiero po II wojnie światowej oceniono zasługi tego macedońskiego Karadžića. W 1954 r. został wydany w Skopje tom jego bajek, redagowany przez Blaže Koneskiego ze wstępem (str. 7—22) zawierającym 80 bajek. Oprócz tego, począwszy od 1945 r. nie ma macedońskiego podręcznika szkolnego, gdzie nie znalazłyby się bajki Cepenkowa.

Trzytomowe wydanie zawiera nie wydane dotąd bajki. Przepisywał je w archiwum BAN folklorysta macedoński Kiril Penuszliski zaopatrząc wstępem i posłowiem.

Chociaż w okresie, kiedy Cepenkow zapisywał bajki i pieśni nie było jeszcze macedońskiego języka literackiego, widać, że znał doskonale gwara Prilepu. Poza tym miał rzadki talent, jeśli chodzi o opowiadania. Język Cepenkowa jest gładki, soczysty; autor przeważnie podaje od kogo bajkę zapisał, brak tylko daty, kiedy została zapisana.

Bajki w wymienionym wydawnictwie ułożone są według klasyfikacji Antti Aarnego³². Każdy tom jest na końcu zaopatrzony w słownik nieznanymi wyrażeniami. W I tomie, zawierającym 49 bajek, większość to bajki o zwierzętach i istotach mitologicznych, o królach, smokach, Żydach i Cyganach. Są tu bajki o złych macochach oraz kilka religijno-moralistycznych. Bajka Nr 37 ma znany motyw polskiej bajki o królewnie Śnieżce. W tomie II znajduje się 89 bajek o królach i filozofach, o stosunkach z Turkami i o biednych. Trzeci tom zawiera 148 bajek o najróżnorodniejszej treści, w których jest mowa o stosunkach ludu macedońskiego do innych ludów bałkańskich — do Turków, Greków, Żydów, Cyganów i Albańczyków. Wszystkie bajki Cepenkowa pochodzą ze środowiska biednych rzemieślników. Poza tym w bajkach tych odbita jest mądrość i uczciwość prostego ludu macedońskiego, ich patriotyzm i duch wolnościowy. M. Cepenkow, chociaż był zwykłym krawcem z zawodu, ma wielkie zasługi dla folklorystyki macedońskiej. Brak jeszcze dotąd pracy monograficznej o jego działalności. Dlatego Cepenkow zostaje nadal w cieniu i jest nieznanym poza granicami swego kraju.

Pieśni zebrane przez Stanko Kostića *Malešewski narodni pesni* wydał „Institut za makedonski jazik” Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Skopje pod redakcją Todora Dimitrowskiego w 1959 r. Zbiór ten zawiera 177 macedońskich pieśni ludowych z powiatu Maleszewo. Na końcu książki

³¹ *Sbornik za narodni umotvorenija*, XX, 1904, s. 27—28.

³² Antti Aarne, *Verzeichnis der Märchentypen*, Helsinki 1910, F. F. Communications 3.

jest indeks imion, postaci historycznych opiewanych w pieśniach epickich, indeks miast, krajów i narodów oraz słownik małych słów. Pieśni podzielone są na liryczne I—VI (129 pieśni) oraz na epickie I—III (48 pieśni).

Zbiór Kostića zaopatrzone jest wstępem T. Dimitrowskiego³³. Pieśni te Stanko Kostić zapisał we wsi Ratewo, gdzie był nauczycielem, potem w mieście Berowo, pow. Maleszewa. Zapis Kostića jest staranny, zachowuje rytm i rymowanie oraz cechy gwary lokalnej. Kostić był Macedończykiem. Pieśni te, a także obyczaje, klechdy, przysłowia, zagadki, bajki zebrał w latach 1899—1900 i wysłał do Serbskiej Akademii Nauk. Prócz zawartych w tym zbiorze pieśni, cały pozostały materiał zaginął. Wśród pieśni tego zbioru jest wiele nowych (np. Nr 12, 99 i in.), ale są i znane wątki, co świadczy o wędrówkach pieśni ludowych z jednego powiatu do drugiego. Jest dużo oryginalnych pieśni, takich jak Nr 146, 147, 149 i in.³⁴ We wszystkich pieśniach historycznych występują osoby i opiewane są wydarzenia zgodnie z historią (np. Adrijasz brat królewicza Marka, jego matka Efrolina, która jak wiadomo była siostrą Momczyła i in.). Oprócz pieśni o Królewiczu Marku, Dojczynie, Nowaku, Sekule są i takie, które opiewają czyny bohaterów miejscowych, a więc hajduków, walczących przeciwko Turkom.

Wśród lirycznych pieśni w rozdziałach I—IV znajdują się miłosne, a w rozdziałach V—VI różne. Pieśń Nr 108 Jaša Prodanović wraz z innymi włączył do swego zbioru.

Maleszewo jest dziś terenem badań folklorystów jugosłowiańskich. Ten teren Macedonii badał prof. Dušan Nedelković i Jovanka Lazarević. D. Nedelković we wsi Maczewo zapisał od Angeliny Bałdazarowskiej przeszło 100 pieśni epickich. Maleszewo nie stanowi wyjątku. Na festiwalu w Bitoli i Sztypie w 1948 r. zapisano sporo ciekawych pieśni.

Miasta i wsie macedońskie, które są prawdziwymi kopalniami utworów ludowych, dopiero od 18 lat stały się terenem badań slawistów i etnografów macedońskich.

Jak pisze Kiril Penuszliński³⁵, który przebywał w Maleszewie w 1956 r. kilka takich pieśni zaśpiewała mu 65-letnia Wasilka Pirońska z Berowa. „Pieśni historyczne żyją i nadal w tym kraju — pisze on — ponieważ Maleszewo jest terenem oddalonym od głównych arterii komunikacyjnych. Specyfiką epickich pieśni tego kraju jest to, że są one taneczne”³⁶. Tak samo pisał w 1900 r. Kostić. Chyba tylko cecha ta trzyma je przy życiu jeszcze dziś. W piśmie „Nova Makedonija” Nr 3804 z 1957 r. Penuszliński drukuje jedną z zebranych pieśni „Gruica i niewierna Angelina”.

³³ *Maleševski narodni pesni*, Zbirka na Stanko Kostić, Skopje 1959, s. 5—13.

³⁴ *Makedonski narodni pesni*, Skopje 1948, s. 66—67.

³⁵ *Nova Makedonija* Nr 3804, 1, 2, 3, styczeń 1957, s. 3.

³⁶ Tamże, s. 3.

Niestety, zbiór Kostića poza suchym wstępem T. Dimitrowskiego nie doczekał się obszerniejszej próby syntetycznego ujęcia i porównawczego badania ze strony folklorystów macedońskich³⁷.

Zbiór Paskala Paskalewskiego *Narodni pesni od Egejska Makedonija* wydał też „Institut za makedonski jazik” pod redakcją Błagoja Korubina w 1959 r. Paskalewski dzieli pieśni te na 8 grup. Jednak jest tu kilka tylko obrzędowych, a reszta to pieśni liryczne i historyczne. Zbiór Paskalewskiego zawiera pieśni może mniej wartościowe jeśli chodzi o stronę artystyczną, aniżeli omówione zbiory Miladinowców, Verkovića i Kostića. Są to szczególnie krótkie pieśni ludowe. Nie mniej jednak, jeśli z punktu widzenia artystycznego pieśni te stoją niżej niż pieśni innych zbiorów macedońskich, to ich znaczenie dla etnografii macedońskiej jest nie małe. Pieśni te pochodzą z powiatów Kostura i Lerina, najbardziej na południe wysuniętych terenów słowiańszczyzny. Paskalewski jest poetą macedońskim, a w latach 1947—1949 był partyzantem podczas wojny domowej w Grecji.

Paskalewski pierwszy raz zajął się zbieraniem pieśni ludowych. Gdyby miał przygotowanie filologiczne i etnograficzne, napewno mógłby nawet i w takich warunkach w jakich zapisywał te pieśni, zebrać bardzo ciekawe i nowe teksty, ponieważ tu jeszcze dotąd żyją legendy z X, XI i XV wieków. Legenda o „Świętej Janie”, którą zapisał, pochodzi z XV wieku, kiedy Turcy opanowali wszystkie kraje bałkańskie. Zbiór Szapkarewa, wydany pod koniec XIX w. zawiera bardzo oryginalne pieśni historyczne z tej właśnie części Macedonii.

W zbiorze Paskalewskiego pieśni Nr 21, 25, 40, 46, 53, 60, 61, 67, 78, 90, 91, 100, 104, 106, 112, 113, 119, 120, 121, 134, 135 i 149 są wariantami podobnych pieśni ludowych, które lud macedoński śpiewa i w innych powiatach. Partyzanckie pieśni Nr 153—188 śpiewano podczas ostatniej wojny z niektórymi zmianami wszędzie po Macedonii. Pozostałe natomiast są oryginalne i poraz pierwszy opublikowane.

Inną pozycją wydaną w 1961 r. przez „Institut za makedonski jazik” to „Zbiór przysłów i zagadek ze Strugi i jego powiatu”, zebrane i redagowane przez Filipa Kawajewa. Jest to pierwsze tego rodzaju wydanie w Macedonii. Zbierał zaś ten materiał przez 30 lat. Zbiór jego zawiera 4302 przysłowia, 567 zagadek oraz teksty błogosławieństw, przekleństw, modlitw i zabaw. Czytając przysłowia widać wpływ kultury greckiej, łacińskiej i tureckiej. (Nie puszczaj języka przed rozumem. Poszedł po wełnę, wrócił ostrzyżony, Oczy, których się nie widzi szybko się zapomina).

Jest też wiele przysłów macedońskich, w których znajduje odbicie stosunek ludu do wyższych warstw społeczeństwa (Broda królewska, głowa młynarza. Jeśli praca była dobra, pracowałby i metropolita. Jeśli jest cesarzem

³⁷ *Makedonski jazik*, rocznik XI—XII, zeszyt 1—2, Skopje 1960—61, s. 237—238.

nie ma dwóch głów. Związany pop — spokojna wieś. Pop ma dwie ręce, jedną dla błogosławieństwa, inną zaś dla brania).

Wszystkie wspomniane pozycje są bogatym źródłem dla prac porównawczych nad twórczością ludową Słowian Zadunajskich.

Zbiory folkloru macedońskiego, zgromadzone przed wojną przez Macedończyków, wydawane były za granicą, gdyż w kraju nie było wydawnictw w języku macedońskim i traktowano go jako gwara. Nie tylko Turcy, którzy panowali tutaj do 1912 r., lecz i kler grecki w XIX w. — a potem po rozbiorze kraju i administracja grecka, serbska i bułgarska starały się stłumić każdą próbę podjętą przez inteligencję dla popularyzowania utworów ludowych, zwłaszcza pieśni historycznych. Folklor uważano za czynnik budzący uczucia narodowe i patriotyczne.

Dla pierwszych poetów macedońskich w XIX w., a nawet i w obecnym stuleciu folklor był ich jedyną szkołą. Ich bohaterowie działają w taki sam sposób, jak i opiewani przez lud. Dlatego też z takim kultem odnoszą się Macedończycy do swego folkloru.

W Polsce folklor macedoński jest prawie niezany. Mało kto wie — że w II połowie XIX w. Seweryna Duchńska przełożyła kilka macedońskich pieśni ludowych³⁸. Po wojnie Anna Kamińska i Jan Śpiewak w antologii ludowej poezji bułgarskiej³⁹ włączyli 8 macedońskich pieśni ludowych.

Brak przekładów i prac poświęconych folklorowi macedońskiemu utrudnia prace porównawcze, na podstawie których można było wydobyć jego cechy charakterystyczne, jak równie i wspólnie cechy folkloru Słowian Południowych. Oprócz krótkich wzmianek o folklorze macedońskim⁴⁰ brak w Polsce o nim informacji naukowych.

Kole Simiczijew

ROMANOSLAVICA, Organ Asociația Slavistilor din Republica Populara Romina. Bukareszt 1963. Tomy: VII Dialectologie; VIII, IX — Referate si Comunicari, prezentate la cel d-al V-lea Congres International al Slavistor (Sofia, 17—23. IX. 1963). Red. E. Petrovici.

³⁸ Biblioteka Warszawska t. I, 1875, s. 198—233; Tygodnik Powszechny Nr 37 1881, s. 580—582; Tygodnik mód i powieści, Nr 44/1885, s. 345; Kronika rodzinna, 1886 s. 4, 36, 65; Kole Simiczijew, *Makedonskata narodna epika vo Polska*, Razgledi IV/1963, s. 679—704.

³⁹ Anna Kamińska i Jan Śpiewak, *Oj lesie, lesie zielony*, wybór bułgarskiej pieśni ludowej, Warszawa 1956, 8°, s. 288.

⁴⁰ *Jugosławińska epika ludowa*, Wrocław 1948, Ossolineum; Tadeusz Stanisław Grabowski, *Z życia naukowego Macedonii*, Pamiętnik słowiański, t. XII, 1962, s. 236—238

„Romanoslarica”, to dobrze już znana seria wydawnicza w której w 1963 r. ukazały się 3 tomy, w tym najbogatszy tom IX, zawierający referaty na V-ty Kongres Sławistów w Sofii.* Seria ta publikuje prace najlepszych rumuńskich językoznawców, znawców literatury, folklorystów i historyków interesujących się sławistyką. Do najczęstszych autorów tej serii wydawniczej należą: E. Petrovici, I. Pătruț, A. Vraciu, L. Todorov, E. Fodor, I. Chitimia, T. Gh. Bulat, C. N. Velichi, E. Vrabe, E. Deboveanu-Mălăescu, Gr. Benedek, M. Pop i wielu innych uczonych rumuńskich i zagranicznych. Oczywiście wymieniam głównie tych autorów, których prace wiążą się z problematyką etniczną, etnograficzną i folklorystyczną, ważną dla etnografii Słowian, w tym również i dla Polski.

„Romanoslavica” poświęcona jest zagadnieniom styków etnicznych, zapożyczeń kulturowych, substratów etnicznych kultur i języków słowiańskich, jak też językowi i kulturze rumuńskiej. Rozważane są też problemy dotyczące procesów migracji, przesiedleń i osadnictwa dawnego i nowego. W serii dociekliwych artykułów ogólne te zjawiska są oświetlane przez językoznawców, historyków i folklorystów, jednakże dominuje problematyka etniczna. Etnograficzny punkt widzenia reprezentują badania folklorystyczno-językoznawcze; inne działy kultury ludowej nie są tu omawiane, młode zaś pokolenie etnografów wypowiada się w wydawnictwach „Studii si ceretări de Istoria Artei” brak więc ich głosu na odcinku sławistycznym.

Anonsując jedynie to ciekawe wydawnictwo — należy podkreślić, że niemal każdy artykuł, czy też większe prace w „Romanoslavica” zainteresują etnografa, zwłaszcza studia leksykalne i dialektologiczne, a wśród nich toponomastyka wskazująca strefy wpływów Słowian wschodnich i południowych a także i zachodnich. Do takich należą prace E. Petrovici, który wnikliwie ujął w świetle izoglos, wpływ języków słowiańskich, toponimikę i słownik rumuński (t. VII str. 11—22, 6 map) jak np. występowanie toponimów słowiańskich na terytorium Rumunii (t. IX str. 5, mapa). Autor dochodzi do wniosku, że zjawiska te nie występują w sposób regularny i nie obrazują stanu sprzed okresu romanizacji Słowian na tym obszarze, lecz przeniknęły w czasach późniejszych z sąsiednich terenów słowiańskich, czasem za pośrednictwem Węgrów.

Taki sam charakter mają studia G. Mihăilă oparte na ligwistycznym atlasie rumuńskim. (t. VII str. 23). Na 29-u mapach podaje on szereg zasięgów wyrazów pochodzenia słowiańskiego, takich jak: plug, ugor, snop, gradina — w znaczeniu sad, stîlp — stołb, grebla, „vreme”, „nevasta”, „bo-roana” w znaczeniu brona, i wiele innych. W świetle tych izoglos rysuje się strefa wpływów języka ukraińskiego, serbskiego i bułgarskiego. Prace tego typu pomyślane są jako wstęp do lingwistycznego atlasu Słowiańszczyzny, którego realizację uchwalono jeszcze na IV Kongresie Sławistów w 1958 r. w Moskwie. Etnograf jednak może tylko odcyfrować treść, formę i funkcję tych desygnatów, których nazwy podają wymienione prace, prze-

* Patrz „Lud” t. 48 str. 817—821.

cież właśnie w faktach kulturowych kryją się przyczyny zapożyczeń leksykalnych, a na pewne ułatwiają one datowanie tych wpływów. Problematyka ta jest zresztą dobrze rozumiana choć nie praktykowana przez uczonych rumuńskich jak można wnosić z prac E. Petrovicia i E. Vrabego (VII str. 55 in., 187 in.). Autorzy rozważają cele rumuńskiego atlasu językoznawczego i cel badań nad „sławizmami” w języku rumuńskim.

Oprócz prac zawierających treść etniczną i sławistyczną, na szczególną uwagę zasługują prace E. Vrabego dotyczące słowiańskich grup językowych na obszarze Rumunii (t. VII str. 75—85; t. IX str. 195—218). Autor szacuje liczebność skupisk mówiących „po słowiańsku” wg spisu w 1956 r.¹ Jeśli idzie o Polaków, w rejonie suczawskim istnieją skupiska: Solonet-Majdan, Pojana Mikuli, Płęsa (por. Codrul Cosminului VI. 1929—1930), Partes-de-Sus, Moara, Bulai, Bosanci, Teodoresti, Mihoveni Buninti, region Radauti, Putna, region Cimpuluny; Moldovita, region Siret Vicsani (VII str. 84). Ludność ta osiadła tu bądź w XV—XVI stuleciu, bądź w okresie rozbiorów Polski, zwłaszcza po klęsce pod Maciejowicami (10.X.1794). Nie brak tu też osadników z drugiej połowy XIX wieku, szczególnie z okresu po 1863 r., na co zwrócił uwagę już dawniej T. Lukasiak².

E. Vraabe w drugiej rozprawie („La place des patois slaves parles sur le territoire dela R.P.R. dans le systeme des langues slaves et leur importance pour la dialectologie slave” t. IX str. 195) pogłębia temat. Omawia on poszczególne języki i stwierdza, że jęz. słowiańskie występują w dwu typach, w okręgu marmaroskim, suczawskim i banackim przeważają dialekty południowo-zachodnie, gwary huculskie, zakarpackie i pokuckie, natomiast w Dobrudży — południowo-wschodnie. Język rosyjski reprezentują tu staroobrzedowcy i raskolnicy, mówiący dialektami południowo-wielkoruskimi. Słowacy mówią dialektami wschodnimi bądź centralnym. Autor omawia też grupy czeskie, serbo-chorwackie i bułgarskie, a nawet grupę polską, najmniej zresztą zbadaną; sądzi, że skupiska te reprezentują dialekty małopolskie, powołuje się przy tym na badania I. C. Chitimia i E. Deboveanu.

Najgruntowniejszego opracowania doczekała się ludność polska w pracy I. Chitimia i E. Deboveanu-Melaescu „La parler et le folklore polonais de Bulai (distr. de Suczava)”. Autorzy w oparciu o materiały zebrane wedle specjalnego kwestionariusza opracowali charakterystykę

¹ Ukraińcy 68 252, Rosjanie 45 029, Serbokroaci 43 057, Słowacy 18 935, Bułgarzy 13 182, Czeši 6 196, Polacy 5 435.

² Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na prace dotyczące osadnictwa polskiego w Rumunii. T. B a l a n, *Emigranti poloni in Bucovina si Moldova in sec al XIX-lea*, Czerniowce; P. P. P a n a i t e s e n, *Emigratia polona si revolutia romina de la 1848*, Studia si documente. Bukareszt 1929; T. L u k a s i k, *Pologne et Roumanie*. Paryż 1938. Porównaj też „Lud” t. XLVII str. 565—671; „Ziemia” 1939, zesz. z lutego oraz R. 1948, t. XXVII nr 10—11 Biblioteka Warszawska t. IV; „Prace i Materiały Etnograficzne” t. VII 1948, M. G o t k i e w i c z, „Wierchy” t. 25/1956 str. 80—100, „Lud” XLIV s. 281—98.

językoznawczą tej gwary ludowej, określając ją jako małopolską. Szczególnie ciekawie przedstawiają się materiały leksykalne, które skrzętnie zestawiono z dorobkiem polskiej dialektologii, z wynikami prac K. Nitscha, jak również z polskimi gwarami na Podolu, przyczym za źródła posłużyły tu prace B. D. Hrinchenki i J. Gajka, S. Hrabca i P. Zwolińskiego. Szczególną wartość mają zestawienia słownikowe działami kulturowymi. W zasadzie ludność utrzymała swój słownik zmieniły się tylko nieliczne nazwy jak: *guzan* z rum. *guzgan* = szczur, *plugarz* być morze pod wpływem rum. *plugar* = oracz, *perlog* z rum. *pirloaga* = odlóg, *tarabonka* z rum. *tara-boanta* = taczki, bańki nazywają się z rum. *ventuzy*, a kominiarz za rumuńską nazwą *cosar* brzmi *koszarsz*.

Interesująco przedstawia się zebrany przez autorów folklor; cytowane przysłowia i fragmenty pieśni reprezentują prawie powszechnie znany materiał. Można jedynie wątpić czy piosenka „Kukułeczka kuka” wywodzi się z „Trzech godów” Książnica, jak chcą tego autorzy³. Trzy baśni — jedna o trzech synach kowala, druga — o szczęściu biednego brata, trzecia — o skarbach w podziemiach i 42 zbójcach (motyw lampy Aladyna) znane są dobrze w literaturze folklorystycznej całej Europy i orientu.

Ciekawy jest również fragment ballady „Jasio konie poił, Kasia wodę brała”. Jest to zresztą daleka odmiana tej ballady, względnie zbitka z wątkiem o uwiedzionej.

Wśród opracowań o tematyce etnicznej opartej o źródła historyczne zasługuje na uwagę praca M. Comsa na temat roziedlenia Słowian w Rumunii w okresie między VI a IX w. (t. IX str. 505). Autorka dała na podstawie literatury historycznej i archeologicznej dość przejrzysty obraz nawarstwień etnicznych i przesuujących się migracji na obszarze Rumunii. Wyniki tych rozważań ilustrują 3 mapki, dwie pierwsze ukazują sieć wykopalisk archeologicznych, wśród których wyróżnia stanowiska słowiańskie i słowiańsko-awarskie (VI i VII wiek oraz VII—IX w.). Na tle tych stanowisk w oparciu o dane historyczne konstruuje wnioski uwidocznione w 3-j mapie, a ujmujące wyraźnie 3 strefy kulturowe: 1) na nizinie wołoskiej — region wschodnio-romański, 2) w Siedmiogrodzie — region gepidzko-romański 3) w północnej Mołdawii — region Karpato-dacki. Charakterystyczne, że podobnie przedstawia się Rumunia w świetle **Rumuńskiego Atlasu Lingwistycznego**. Przez tę podstawową strukturę etniczną przesunęły się wedle autorki fale „Sklawinów” w VI—VII wieku, Antów w VI—VII w., Słowian wschodnich (Siewierzan) z końcem VII wieku, tureckich Bułgarów — koniec VII w., Awarów — w połowie VII w. a po nich ruchy awaro-słowiańskie oraz od zachodu Słowianie zachodni (kurhany i mogilniki) na koniec — Słowacy w VIII wieku.

Józef Gajek

³ Patrz: J. G a j e k, *Troiste wesele F. D. Książnica w świetle folkloru*, Łódź 1949, s. 227 Księga ku czci Prof. Juliusza Kleinera.

PRZEGLĄD HUMANISTYCZNY. Rok VII, 1963, nr 2 (35). Państwowe Wydawnictwo Naukowe — Warszawa, s. 176.

Wśród bogatej treści tego zeszytu niektóre prace mogą zainteresować etnografa i tym jedynie poświęcimy tu słów kilka.

Henryk Barycz „Pamiętnikarz, powieściopisarz, historyk” Referat wygłoszony na Sesji naukowej poświęconej Jędrzejowi Kitowiczowi którą zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w 1962 r.

Autor podkreśla, iż ocena twórczości Kitowicza od czasu pierwszych wydań w latach 1823—45, aż do dzisiaj nie jest zgodna, zarówno co do wartości literackiej jak i historycznej dzieło rozmaicie było interpretowane. Brak pełnego wydania całej spuścizny Kitowicza oraz należytej znajomości jego biografii utrudnia sklasyfikowanie dzieła, bądź jako historii współczesności, bądź jako pamiętnika. Kitowicz nie ma zdaniem Barycza, zmysłu politycznego, opisuje wypadki w których brał udział, lub o których słyszał i na tej podstawie wartościuje je. Ma jednak nowoczesne rozumienie dla konkretnych życia, a przez to zmierza do dania dokumentacji swoich czasów od strony życia codziennego.

Kitowicz prowadził raptularz od 1743 do 1771 r. Po przerwie podjął tę pracę dalej po osiedleniu się w Rzeczyca (1770 r.), całości dał tytuł *Memoriał życia*. Dzieło to przeredagował, włączył w nie starsze części dziurysza, opuścił niektóre lata, w tej formie całość powstała między 1788 a 1803 r. Sam nazywa to dzieło „kroniką”.

Opis obyczajów za panowania Augusta III nie jest pracą ukończoną, mimo tego jednak Barycz uważa, że to „pierwszy samoistny utwór treści historyczno-kulturalnej”, uwzględniający w szerokim zakresie obyczaje związane z życiem umysłowym, z kulturą materialną, ze stosunkami społecznymi. Wyłączył opis grup społecznych: niemieckiej, białoruskiej i ukraińskiej, opuścił opis znacznego obszaru Litwy, bo, jak wyznał był go „nieświadomy”, gdyż tam nie jeździł. Ta więc bezpośredniość w ujęciu pracy stanowi jej wielką zaletę. Źródła Kitowicza to: 1) własna obserwacja i wspomnienia, 2) informacje, 3) aktualna literatura, zabytki sztuki plastycznej, monety, pieczęcie (najmniej dla niego ważne).

„Opis...” Kitowicza obok innych zalet literackich posiada tę jeszcze dodatkową, że jest ścisły i wiarygodny; spełnia wiele postulatów współczesnej etnografii i etnologii. O wartości literackiej dzieła świadczy doskonała kompozycja, świetna narracja, realizm, plastyczność i wizualność obrazowania. Należy się też miejsce Kitowiczowi w dziejopisarstwie, bo nikt mu nie dorównał w przedstawieniu obyczajów i ta strona jego dzieła interesuje specjalnie etnografa. Niejednokrotnie można, w dzisiejszych zwyczajach ludowych spotkać relikty obyczajów XVIII-wiecznych, a szerokie uwzględ-

nienie przez Kitowicza kultury materialnej jest prawdziwym prekursorem.

Poza artykułem Barycza w „Recenzjach i przeglądach” mamy między innymi wzmianki o dwóch dziełach, sięgających jeszcze głębiej w przeszłość, a treścią swą wiążących się z kulturą obyczajową dawnych czasów; Leszek Kukulski opracował „Podróż do Ziemi Sw., Syrii i Egiptu 1582—1584 M. K. Radziwiłła-Sierotki” (Czytelnik, Warszawa 1962, s. 654), a Henryk Zins pisze o Richard'zie Henry Tawney jako o badaczu historii społeczno-gospodarczej XVI i XVII wieku.

Maria Fryczowa

Kirjanov Angel, Narodnostni elementi v ezika na „Istorija slavjano-băgarska” (Elementy ludowe w języku „Historii słowiańskiej”), *Sbornik ot izsledvanija po slučaj 200-godišnjata ot Istorija slavjano-băgarska*. V sb. Paisij Chilendarski i negovata epoha (1762—1962), Red. D. Kosev, Al. Burmow, Chr. Christov i in. Sofia 1962, BAN, s. 379—399.

Jest to praca z zakresu językoznawstwa. Autor przeprowadził w niej wnikliwą analizę języka Paisija Chilendarskiego, użytego w dziele „Historia słowiano-bułgarska”. Wyjaśnił w swej publikacji zasady ówczesnej ortografii i fonetyczne właściwości poszczególnych liter alfabetu, przy czym podkreślił, że podstawą pisowni Chilendarskiego była ortografia staro-cerkiewno-słowiańska. A. Kirjanov poświęcił wiele miejsca morfologicznym właściwościom gwarowym. Ciekawym zjawiskiem w „Historii” jest wpływ zmian gramatycznych przejawiających się szczególnie w odmianie rzeczownika. Podał też przykłady używania czasowników, w których tradycyjną pisownię wypiera żywy język potoczny (Są to zmiany w koniugacjach i ich czasach, przeniknięcie form gwarowych do imiesłowów a także zmiany zaszły w używaniu i stopniowaniu przymiotnika, przede wszystkim w tworzeniu stopnia najwyższego). Autor zanalizował też przenikające do „Historii” gwarowe formy zaimków, których użycie jest do dziś żywe i charakterystyczne dla gwar zachodnio-bułgarskich. Z części nieodmiennych mowy rozpatrywał zagadnienie użycia przysłówków.

W wyniku tej pracy doszedł do wniosku, że P. Chilendarski skłaniał się raczej w swym dziele do używania języka codziennego niż cerkiewno-literackiego. Autor wskazał na ciekawe zjawiska syntaktyczne, wyliczył najbardziej charakterystyczne ludowe zwroty językowe, a w syntezie określił, że język Paisija jest bliski gwarom do dziś używanym w okręgu stanke-dimitrowskim. W związku z tym powstaje otwarty problem — z jakich stron kraju pochodził ojciec bułgarskiego Renesansu?

H. R.

RUSKIJ FOLKLOR, t. VIII. Moskwa—Leningrad 1963.

Karel Horalek, *Wzaimosvazi v oblasti slavjanskoj narodnoj ballady* (Wzajemne związki w dziedzinie słowiańskiej ballady ludowej). s. 98—101. Narodna Poezija Slavjan,

We wstępie, w kilku zdaniach, autor podaje charakterystykę stanu badań naukowych nad folklorem zwłaszcza balladową i baśniową twórczością ludów słowiańskich. Zebrano już tyle przekonywujących materiałów, że na ich podstawie można przystąpić do charakterystyki głównych kierunków filiacji i zapożyczeń w folklorze tych ludów. Mimo, że Słowianie tworzyli wspólnotę etniczną, w pewnych okresach historycznych rozwój twórczości ludowej nie postępował jednakowo.

Pod tym względem bardzo wyraźne różnice dostrzec można w dziedzinie baśni i pieśni. W twórczości prozaicznej (baśnie) zaznacza się wpływ wątków wędrujących ze wschodu na zachód, w twórczości poetyckiej (pieśni) — odwrotnie.

Jeśli chodzi o balladę ludową, według autora — na Białorusi i Ukrainie można odnaleźć wiele cech wiążących ten rodzaj pieśni z pieśniami Słowian zachodnich. Do wpływów zachodnio-słowiańskich zaliczyć należy rozpowszechnienie się w ludowych pieśniach ukraińskich wiersza sylabicznego, oraz stosowanie rymu i podziału na strofy.

Różne kierunki wzajemnego przenikania wykazał autor na wybranych przez siebie przykładach. Jednym z nich jest ballada polskiego pochodzenia *Pani pana zabiła*. Pieśń ta przeniknęła do Czech i Słowacji i została tam przyjęta prawie bez większych zmian dzięki pokrewnym cechom, jakie łączą poezję ludową obu tych zachodnio-słowiańskich grup. Blisko spokrewnione z tą balladą są pieśni ukraińskie pochodzące z Galicji. Ballady wielkoruskie odbiegają daleko od wspomnianego wzorca.

Wpływy idące z zachodu w kierunku północno-wschodnim można wyśledzić w wielkoruskiej balladzie ukraińskiego pochodzenia *O wojewodzie Stefanie*. Wspólne związki łączące pieśni ludowe Słowian północno-wschodnich i południowych wykształciły się pod wpływem wzajemnych kontaktów kulturowych trwających przez całe stulecie. Przykładem wędrowki takiego wątku z południa na północ może być pieśń o brance, która została przeturczona.

Przykładem wędrowki wątku z północy na południe i wschód jest pieśń *O córce zamienionej w ptaszka*. Tezę tę opiera K. Horalek na pracy F. Kollęsy, który w badaniach swoich wykazał, iż pieśń ta powstała na Morawach. (Przeciwko tej tezie występuje Zemcowskij I. I., „Ballada o dočkě-ptáškě”, *Ruskij folklor*, t. VIII, 1963, s. 144—159 — przyp. rec.).

Wzajemne wpływy i związki w twórczości ludowej Słowian wschodnich i południowych tworzyły się specyficznie przebiegając przez Rumunię i Węgry, stąd u tych ostatnich (Rumuni i Węgrzy) występuje wiele cech wspólnych ze słowiańskimi. Ciekawym zjawiskiem jest fakt, że pewne bałkańskie

wątki balladowe przeszły na Ukrainę za pośrednictwem Rumunów i Węgrów i tu się zatrzymały. Autor podaje jako przykład pieśń o mistrzu Manole, który żywcem zamurował swoją żonę. Pieśń ta znana jest w strefie Karpat wschodnich.

Natomiast północno-zachodnia część terytorium Jugosławii (Słowenia i sąsiadujące z nią części Chorwacji) nie należy do strefy wzajemnych wpływów słowiańskich na Bałkanach. Autor podkreśla, że stwierdzić to można w niektórych wariantach pieśni o królewiczu Marku. Podobne zjawisko występuje też w twórczości baśniowej. W serbskich, macedońskich i bułgarskich baśniach odczuwa się silnie wpływ pierwiastka orientального.

Twórczość poetycka (pieśni) i prozaiczna (baśnie) w grupie zachodnio-słowiańskiej posiada wielką ilość cech wspólnych. Jedynie twórczość ludowa Serbo-łużyckan nosi cechy wpływów germańskich w dziedzinie baśni, w poezji ludowej natomiast spotyka się wiele archaizmów i utworów nierymowanych, co świadczy o wczesnym oderwaniu się Serbo-łużyckan od wspólnoty słowiańskiej.

Autor zaznacza, że najtrudniej jest przeprowadzić badania nad wzajemnymi wpływami w twórczości ludowej na terytoriach etnicznie mieszanym, czego przykładem może być Śląsk, gdzie ścierały się wpływy polskie, czeskie i niemieckie, lub Białoruś, gdzie przenikały wpływy polskie, ukraińskie i wielkoruskie.

B. N. Putilov, *Russkaja istoričeskaja ballada i jejo slavjanskije otnošenija* (Rosyjska ballada histor. i jej słowiańskie odpowiedniki), s. 102—131.

Pieśni historyczne o napaściach Tatarów i Turków zajmują pokaźne miejsce wśród słowiańskich ludowych pieśni balladowych. Powstały one pod wpływem wypadków historycznych jakimi były najazdy na ziemie Słowian wschodnich i południowych. Folklorysty wskazują na to, że najwięcej utworów tego rodzaju pojawiło się w okresie XVI—XVII w. Na Ukrainie pieśni tego typu — według badań prowadzonych nad nimi — powstały już w wieku XIII—XIV, kiedy to rozbita Ruś Kijowska dostała się w niewolę tatarską.

Tematyką tych pieśni są walki z najeżdźcą i niedola ludzi, którzy dostali się w jassyry. Pieśń tego typu oryginalna u Słowian wschodnich i południowych na gruncie zachodniosłowiańskim jest zapożyczeniem, np. w polskiej literaturze ludowej.

D. M. Balašov, *Ballada o gřběli oklevětannoj ženy* (Ballada o straceniu zniesławionej żony), s. 132—143.

Autor podkreśla, że w badaniach nad folklorem mało miejsca poświęcono dotychczas balladom ludowym, a prawie wcale nie zajmowano się utworami balladowymi Słowian wschodnich. Jeśli nawet uczeni mówili o żywotności takich pieśni, to w interpretacji swojej starali się uzasadnić, że ballada sensu stricto jest gatunkiem powstałym w zachodniej Europie. Autor

przyznaje, że istnieją wspólne wątki europejskie, ale wskazuje też na fakt istnienia takich, które nie są zapożyczeniem lecz są charakterystyczne dla specyficznych zespołów etnicznych. Wędrowne wątki przenikają przeważnie z zachodu na wschód lub południe Europy, ale i odwrotnie.

Balaśow, przeprowadzając badania nad balladą „o zniesławionej żonie”, wykazał, że pieśń ta była szeroko znana w całej Wielkorusi, Białorusi i Ukrainie, a nawet w Polsce, szczególnie na obszarach etnicznie mieszanym. Notowano ją w XIX w. we wschodniej Galicji (Kolberg). Pieśń ta, według autora, wywodzi się z obszaru wschodnio-słowiańskiego, na co wskazuje analiza treści i formy tej ballady.

Stanowisko kobiety ruskiej w XIV—XVI w. było określone całym kodeksem norm i zakazów prawodawstwa zawartego w „Domostroju”. Kobieta zamężna uzależniona była od męża i teściowej, a dzieci i służba zależne były od pani domu tylko podczas nieobecności pana. Do kobiety należało wtedy zarządzanie domem i włościami.

We wspomnianej już balladzie teściowa oskarża synową przed synem powracającym z wojny. Mąż w przypiływie gniewu zabija żonę. Potem jednak okazuje się, że wszystko to było zrzęcznie zmyśloną kłamstwem.

Na zachodzie Europy w XVI w. kobieta zdobyła sobie pewne prawa do samodzielności a jej stanowisko w domu jako żony i matki posiadało cechy dużej swobody. Pieśń „o zniesławionej żonie” jest odbiciem średnio-wiecznych stosunków feudalnych panujących na Rusi Moskiewskiej, podczas gdy zachodnia i środkowa Europa w XVI w. przeżywała szczytowy okres Odrodzenia.

I. I. Zěmcovskij, *Ballada o dočkě-ptaškě* (k voprosu o vzaimosvjazjach v slavjanskoj narodnoj poezji) — Ballada o córce-ptaszku (przyczynek do zagadnienia o wzajemnych związkach w słowiańskich pieśniach ludowych), s. 144—159.

Dużą popularnością w twórczości ludowej Słowian cieszy się ballada „o córce zamienionej w ptaszka”. Tematem tej pieśni jest tragedia dziewczyny wydanej za mąż w dalekie strony. Matka nie pozwala jej wrócić do domu prędzej niż po siedmiu latach. Lecz dziewczyna nie wytrzymuje próby, po roku wraca przemieniona w kukułkę i opowiada o swej niedoli w domu męża.

Pierwszy F. Kołłesa poświęcił tej pieśni pracę pt. „*Ballada o córce-ptaszku w słowiańskiej poezji ludowej*” (Lud słowiański, t. III, zes. 2, Kraków 1934, s. B147—B185). Problem ten podjął następnie J. Horak pisząc obszerny komentarz. Podkreślił on m. in., że pieśń ta dawniej musiała należeć do rodzaju pieśni obrzędowych, ściślej weselnych. Oba autorzy są zgodni co do tego, że wszystkie warianty pieśni pochodzą z jednego źródła, szczególnie pieśni zachodnio-słowiańskie są sobie bardzo bliskie. Zěmcovskij podkreśla, że pieśń ta znana jest i u Słowian wschodnich,

lecz tu spotyka się już większe zróżnicowania tekstu i melodii. Ponadto dodaje autor, że pieśń wykonywana była w różnorodnych sytuacjach życiowych ludu (np. Wielki Post, żniwa, dzień św. Trójcy). Analiza tekstu i melodii wykazała, że pieśń ta nie należy już do pieśni weselnych, choć zawiera w sobie wiele elementów charakterystycznych dla lirycznych pieśni obrzędowych. Zěmcovskij zgadza się z poglądem F. Kołłesy, że pieśń ta powstała jako pieśń obrzędowa. Należała ona od niepamiętnych czasów do części weselnego widowiska, a pewne treści wskazują na to, że są reminiscencjami z okresu pogańskiego, ze środowiska, w którym były znane małżeństwa egzogamiczne.

Autor odrzuca tezę F. Kołłesy według której jedynym miejsce powstania tej pieśni są Morawy. Twierdzi bowiem, że na podstawie materiału zebranego z jednego tylko regionu (Morawy) nie można wyciągać daleko idących uogólnień.

Henryka Romańska